

INSTYTUT GOSPODARSTWA SPOŁECZNEGO

SPRAWY ROBOTNICZE

Nr. 13

A N T O N I Z D A N O W S K I

WARUNKI MIESZKANIOWE

R O B O T N I K Ó W

W OKRESIE KRYZYSU I BEZROBOCIA



1 9 3 6

W A R S Z A W A



30

Zda.
Warr.

br. 462 Brosz

Powszechne są narzekania na sztywność, jaką grzeszą ceny produktów i usług ludzkich. Ogłoszono ją za jaknajwiększą przeszkodę w sprawie uregulowania naszych stosunków gospodarczych i złagodzenia srożącego się kryzysu. W imię przełamania tej sztywności płace robotnicze uległy powszechnej obniżce. Ale danina mieszkaniowa zachowała swoją nieelastyczność: komorne tworzy obecnie w budżetach robotniczych, w porównaniu z rokiem 1921, pod względem odsetkowym coraz większą część wydatków. Okoliczność ta zmusza robotników, nawet mających stałe zatrudnienie, a tem bardziej bezrobotnych, zwłaszcza tych, którzy od dłuższego czasu są bez zarobku, do oglądania się za tańszem, t. j. gorszem mieszkaniem, do przyjmowania wciąż nowych sublokatorów. Innemi słowy, na przestrzeni lat 1921 — 1933 nastąpiło w tej mierze poważne pogorszenie wśród najuboższych odłamów naszego społeczeństwa. „Nożyce” rozwarły swoją czeluść pełniej niż ongi, bo właśnie w tym samym okresie warstwy zamożne i średnio zamożne znalazły się, gdy chodzi o mieszkania, w położeniu o wiele lepszem niż w pierwszych latach po wojnie.

W swoim przyczynku poświęconym sprawie mieszkaniowej p. A. Zdanowski właśnie w całej pełni ujawnił te rozdźwięki. A więc to staczanie się warstwy pracującej, a tembardziej bezrobotnych do mieszkań coraz gorszych lub coraz bardziej przepętnionych, a przedewszystkiem droższych w stosunku do dzisiejszych dochodów robotniczych. Zbyteczna, jednak nadmieniać, iż przyczynek ów bynajmniej nie wyczerpuje całego zagadnienia. Może ktoś wyświetli rozpaczliwą tułaczkę bezdomnych, obfitującą w obrazy pełne zgrozy aż do targania się bezrobotnego na swoje życie. A przedewszystkiem pozostaje nietknięta inna, rozleglejsza dzie-

dzina stosunków. Nikt dotychczas jej nie wziął pod pióro. Chodzi o systematyczne studia nad dzielnicami, w których przebywa warstwa pracująca, nad ową Wolą, Bródnem, Targówkiem, Bałutami. Ulice są conajwyżej zabrukowane — w sposób urągający najskromniejszym wymaganiom, a niekiedy wcale niebrukowane; z rynsztokami pełnymi cuchnącej cieczy, z podwórkami szydzącymi ze wszystkich przepisów higieny. Niskie, ciemne domki, zazwyczaj drewniane, wilgotne, zarobaczane, lub odrapane murowane rudery. Dom przy domu, podwórko przy podwórku, bez wolnej przestrzeni zadrzewionej a wszystkim dostępnej, gdzieby po pracy można było odpocząć i odetchnąć świeżem powietrzem. A wszystko to spowite podczas lata w tumanach kurzu, w porze zaś dżdżystej jesiennej lub wczesną wiosną tonie w błocie. Najszczegółowsze opisy mieszkań robotniczych bez uwzględnienia tego otoczenia nie zdołają dać należytego pojęcia o warunkach, w jakich żyją nasze warstwy pracujące. Rzecz ta oczekuje na swoje odtworzenie, i to odtworzenie, w którym mniej chodziłoby o tablice statystyczne, a więcej o życiem drgające obrazy tych dzielnic zaniedbanych i zapomnianych, każdym swoim szczegółem świadczących o swojej brzydocie, o lekceważeniu przepisów higieny, a zwłaszcza o staroświeckiem nastawieniu umysłów, iż właśnie takie brudy i niechłujność, takie walące się domy przystoją dzielnicom robotniczym.

L u d w i k K r z y w i c k i

Warszawa, dn. 7 listopada 1935 r.

Już pobieżny rzut oka na obecne stosunki mieszkaniowe w Polsce pozwala na stwierdzenie doniosłych zmian, jakie zaszły w tej dziedzinie w okresie kryzysu. Wystarczy wskazać dla przykładu na bardzo znaczne obniżenie kwot t. zw. odstępnego za mieszkania wszelkich rozmiarów, a nawet na odstępowanie mieszkań większych trzy i czteroizbowych i wzwyz bez odszkodowania, na stojące pustkami lokale w nowych dzielnicach (np. w Warszawie na Żoliborzu), oraz na równocześnie potęgujące się przeludnienie małych mieszkań robotniczych w domach objętych ustawą o ochronie lokatorów. Kryzys i bezrobocie sprawiły to niewątpliwie, że poziom wymagań mieszkaniowych ludności robotniczej i pracowniczej obniżył się bardzo dotkliwie, potęgując przeludnienie lokali, oraz wszystkie wynikające stąd skutki. Istny paradoks: w Polsce, odczuwającej jeszcze przed paru laty niebывały wprost brak mieszkań i wielką potrzebę budowy nowych domów, za sprawą kryzysu i bezrobocia znikł zupełnie popyt na nowe mieszkania! Stało się to skutkiem występującego w zakresie wymagań mieszkaniowych, podobnie jak i w dziedzinie zaspokojenia innych potrzeb życiowych ludności pracującej, pozornego „nasylenia”, w istocie rzeczy świadczącego o powszechnej nędzy i o równie powszechnem, towarzyszącem tej nędzy, wyrzekaniu się zaspokojenia najniezbędniejszych nieraz potrzeb.

W mieszkaniach zamieszkałych przez warstwę robotniczą nastąpiło znaczne zgęszczenie ludności, jak również pogorszenie stanu zaopatrzenia w urządzenia i sprzęty, wywołane wyprzedawaniem mebli, a obok tego wystąpiło masowe zjawisko bezdomności i braku dachu nad głową — objawy stale wzmagające się, mimo ulg prawnych dla pozbawionej pracy ludności miast, a to w następstwie masowych wyroków eksmisji. Jed-

nocześnie wśród bezrobotnych, nieustających w poszukiwaniu jakichkolwiek, za wszelką cenę zajęć zarobkowych — na rozległym terenie całej Rzeczypospolitej — wystąpił specjalny ruch dziesiątków tysięcy ludzi, wędrujących setki kilometrów, bez dachu i przystani, w bezowocnem dążeniu do pracy stałej i dostatniej.

Istniejące i dostępne dzisiaj materiały w sprawie warunków mieszkaniowych przed kilku laty w Polsce, wobec zmian jakie zaszły w ciągu ostatnich lat pięciu wśród warstwy robotniczej, nadają się co najwyżej w charakterze materiału do porównań. Dotyczy to zarówno spisu nieruchomości i mieszkań, przeprowadzonego w obrębie m. st. Warszawy w 1919 r., jak i spisu z 1921 r., oraz ankiety o całokształcie warunków życia robotniczego i o warunkach mieszkaniowych, uskutecznionej w 1927 r. przez Główny Urząd Statystyczny i przez Instytut Gospodarstwa Społecznego.

Wyniki spisu ludności z 1921 r. zostały opracowane wszechstronnie i poddane rozbiorowi wyczerpującemu, jednak pytania zawarte w arkuszach spisowych z 1921 r. poruszały jedynie sprawy najważniejsze (bodaj pytania szczegółowsze, w szerszym zakresie były niemożliwe przy powszechnym spisie ludności) i nie pozwalały zatem na powszechne zbadanie stosunków mieszkaniowych w sposób należyty. Spis z 1931 r. zwęził jeszcze bardziej zakres badania spraw mieszkaniowych, przytem na opracowanie jego wyników trzeba będzie poczekać jeszcze dwa do trzech lat.

A przecież stosunki mieszkaniowe są jedną z najbardziej charakterystycznych stron życia ludzkiego i gromadzkiego wogóle, a klasy robotniczej w szczególności. W dzisiejszem swoim ukształtowaniu, gdy chodzi o warstwy pracujące, wołają głośno o konieczności radykalnych zmian, głębokiej i gruntownej naprawy obecnego stanu rzeczy.

I. Źródła

Przyczynek niniejszy opracowaliśmy na podstawie materiałów uzyskanych w drodze pisemnej ankiety, uzupełniając następnie niektóre nasze rozważania oparte na dochodzeniu ankietowym ilustracjami zaczerpniętymi z „Pamiętników Bezrobotnych”.

Wobec tego, że dochodzenie objąć miało zarówno pracujących jak i bezrobotnych, przygotowano odpowiednio kwestionariusze ankiety w dwóch redakcjach: *a* — wzór dla robotników pracujących, *b* — wzór dla bezrobotnych. Ankietę opracował autor pracy niniejszej, zatwierdziła zaś ją specjalna podkomisja Sekcji Budżetów Domowych Instytutu Gospodarstwa Społecznego. (Tekst ankiet wzoru *a* i *b* zamieszczono w załączniku).

Kwestionariusze pomyślano w ten sposób, by mogły być rozdane robotnikom przez organizacje zawodowe i wypełnione przez samych robotników lub przez upoważnione do tego w związkach osoby. W toku badania rozesłano lub dostarczono na miejsca łącznie 1970 kwestionariuszy ankietowych, z tego egzemplarzy wzoru *a* (dla pracujących) 720, wzoru zaś *b* (dla bezrobotnych) 1250.

Kwestionariusze rozesłano do organizacyj zawodowych w następujących miejscowościach: I. Województwa Środkowe — Warszawa, Guzów, Łódź, Żyrardów, Sosnowiec, Częstochowa, Białystok; II. Województwa Wschodnie — Wilno; III. Województwa Zachodnie — Poznań, Bydgoszcz, Gdynia, Katowice, Królewska Huta, Siemianowice, Bielsk; IV. Województwa Południowe — Kraków, Tarnów, Stryj, Chrzanów, Oświęcim, Lwów, Borysław i Drohobycz.

Na ogólną liczbę 23 miejscowości do których skierowano

kwestjonariusze, odpowiedzi nadesłano z 19 miejscowości. Nie odpowiedziały zupełnie: Żyrardów, Białystok, Tarnów i Chrzanów.

Organizacje zawodowe, dzięki przychylnemu dla zbierania ankiety stanowisku Komisji Centralnej Związków Zawodowych, spełniły poruczone sobie zadanie. Za to im na tem miejscu dziękujemy.

Na 1970 rozesłanych kwestjonariuszy otrzymał Instytut Gospodarstwa Społecznego 675 odpowiedzi, w tem siedm wypełnionych niewłaściwie, które należało zupełnie wyłączyć. Pozostałe 668 kwestjonariuszy nadawały się do opracowania. Większość otrzymanych kwestjonariuszy zawierała odpowiedzi na wszystkie pytania, wyjątek pod tym względem stanowiły kwestjonariusze otrzymane ze Stryja, w których nie odpowiadano na znaczną część pytań. Pozatem w kilkudziesięciu kwestjonariuszach z innych miejscowości nie udzielono odpowiedzi na niektóre pytania: zostało to uwidocznione w analizie i zestawieniach tabelarycznych. (Np. w 20 kwestjonariuszach nie odpowiadano na pytanie o liczbie osób razem zamieszkałych, oraz na pytania o płci i wieku mieszkańców lokali robotniczych).

Zestawienie liczby odpowiedzi na ankietę, nadesłanych z poszczególnych miejscowości, z uwzględnieniem podziału ich na grupy uzyskanych od osób pracujących i od bezrobotnych, zawiera tablica Nr. 1.

Przy wyborze miejscowości, które miały być objęte ankietą, zwracano uwagę na następujące okoliczności: 1) wielkość i znaczenie gospodarcze różnych ośrodków (w związku z dążeniem do tego, aby uwzględnione zostały przede wszystkim miasta o wybitnem obliczu przemysłowem i aby ankietą w dzielnicach poszczególnych objęła robotników należących do zawodów tam najliczniejszych), 2) możliwość dokonania porównań z ankietami poprzednimi, 3) konieczność uwzględnienia najpoważniejszych ośrodków życia robotniczego w każdym z trzech byłych zaborów, a to wobec wyraźnie występujących w każdym z nich odrębności w poziomie życia wogóle, zaś warunków zamieszkiwania w szczególności.

Nie rozporządzając wystarczającymi funduszami na ankietę, ograniczyliśmy się do zbierania odpowiedzi za pośrednictwem organizacyj zawodowych i mężów zaufania tych organizacyj. Pierwsze 720 kwestjonariuszy drukowanych (wzoru a) roze-

T A B L I C A 1.

Rozmieszczenie odpowiedzi na ankietę otrzymanych
i uwzględnionych w opracowaniu (według miast)

Grupy województw Miasta	Ogólna liczba otrzyma- nych odpo- wiedzi na ankietę	Liczba odpowiedzi uwzględnio- nych w opracowaniu		
		Ogółem	w tem	
			od osób pracują- cych	od bez- robotnych
Ogółem	675	668	225	443
woj. Środkowe	294	291	110	181
Warszawa	83	83	38	45
Guzów	19	19	18	1
Łódź	65	65	24	41
Sosnowiec	85	84	23	61
Częstochowa	42	40	7	33
woj. Wschodnie	22	21	3	18
Wilno	22	21	3	18
woj. Zachodnie	224	221	75	146
Katowice	65	63	37	26
Chorzów (Królewska Huta) .	38	38	10	28
Siemianowice	35	34	7	27
Bielsko	25	25	—	25
Poznań	24	24	11	13
Gdynia	23	23	9	14
Bydgoszcz	14	14	1	13
woj. Południowe	135	135	37	98
Kraków	20	20	3	17
Stryj	35	35	—	35
Lwów	24	24	8	16
Drohobycz	23	23	12	11
Borysław	21	21	9	12
Oświęcim	12	12	5	7

słano w lipcu 1933 r., 450 kwestjonariuszy (wzoru *b*) zaś we wrześniu tegoż roku, resztę w ilości 800 egzemplarzy (wzoru *b*) rozwiózł osobiście instruktor Instytutu Gospodarstwa Społecznego w drugiej połowie listopada i pierwszej połowie grudnia 1933 r. Na pierwsze rozesłane w lipcu kwestjonariusze otrzymano 280 odpowiedzi tylko z jedenastu miejscowości. Powstała wobec tego konieczność wyjazdu instruktora do kilkunastu miejscowości, aby kwestjonariusze zebrać osobiście w tych ośrodkach, które uznano za najważniejsze, a które na ankietę nie odpowiadały zupełnie lub odpowiadały tylko

częściowo. Były to Żyrardów, Łódź, Katowice, Królewska Huta, Siemianowice, Sosnowiec, Bielsko, Oświęcim, Kraków, Poznań i Lwów. Wyjazd instruktora do wymienionych miejscowości pozwolił dopełnić materiał poprzednio przysłany do łącznej ilości 675 odpowiedzi. Pierwsze odpowiedzi zaczęły napływać we wrześniu 1933 r. Odpowiedzi ostatnie otrzymano w styczniu 1934 r.

Doboru rodzin, które uczestniczyły w ankiecie dokonywano w ten sposób, aby można było na podstawie zebranego materiału uzyskać obraz rzeczywisty stosunków mieszkaniowych warstwy robotniczej na danym terenie. Np. w Warszawie ankietę uskutecznilo we wszystkich dzielnicach robotniczych. Ogarnęła ona typowe dla Warszawy zawody. W Łodzi i Bielsku ankietą objęto przede wszystkim włóknarzy. W Katowicach, Sosnowcu, Siemianowicach, Królewskiej Hucie — robotników górniczych i metalowców i t. p.

Ankiety, jakieśmy zaznaczyli, przeprowadzono przy udziale organizacyj zawodowych. Ułatwiło to dostęp do mieszkań robotników pracujących i bezrobotnych, związanych przecież najbliżej z organizacjami robotniczymi. Sądzymy, że przez to udało się uzyskać odpowiedzi dostatecznie szczere i nieskrępowane i że w związku z tem obraz odtworzony w opracowaniu odzwierciadla istotę stosunków mieszkaniowych panujących dziś wśród klasy robotniczej. Nie są to oczywiście odpowiedzi reprezentacyjne w ścisłym znaczeniu tego wyrazu, jednak oparte na nich liczby nadają się bezwarunkowo do porównań z wynikami innych dochodzeń (np. z danymi spisu ludności z 1921 r., bądź ankiet przeprowadzonych w środowisku robotniczym w latach 1927—1929 przez Główny Urząd Statystyczny, oraz w latach 1927 i 1932 przez Instytut Gospodarstwa Społecznego).

O tem, że materiał nasz jest do pewnego stopnia reprezentatywny, świadczy występowanie w materiałach przez nas uzyskanych tych samych odrębności, jakie zaznaczają się w danych spisowych np. na obszarze poszczególnych b. zaborów, o ile chodzi o różnice pod względem liczby izb w mieszkaniu typowym lub też pod względem urządzeń zdrowotnych i t. p.

Doboru materiału sprzyjającego naszemu dążeniu do uzyskania obrazu istotnego stosunków dokonywano, docierając do różnolitych środowisk zawodowych. Zadanie to ułatwiła ta okoliczność, że uskutecznilo ankietę na miejscach poprzez

organizacje najbardziej w poszczególnych skupieniach ważne, np. przez związek górników na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim, poprzez związek robotników włóknistych w Łodzi, przez kilka odpowiednio dobranych organizacji w Warszawie i t. p.

O ile chodzi o różnice zachodzące w warunkach mieszkaniowych pomiędzy rodzinami bezrobotnych, a pracujących, to przystępując do rozpatrywania uzyskanych w naszym dochodzeniu materiałów należy o tem pamiętać, że sprawa pogarszania sytuacji życiowej pod kątem widzenia mieszkaniowym idzie niewątpliwie powolniej, pojawia się na dalszym planie życia, niż powiedzmy bezpośrednio następujące wślad za utratą stałego zajęcia zarobkowego ograniczenie wydatków na żywność, opał, odzież i inne. Mimo to jednak udało nam się uchwycić istotne różnice zachodzące w warunkach mieszkaniowych rodzin pracujących a rodzin bezrobotnych.

Odpowiedzi na kwestjonariusze uzyskane od bezrobotnych stanowią $\frac{2}{3}$ ogółu zebranych w naszym badaniu odpowiedzi. Największy odsetek od bezrobotnych przypada na województwa Wschodnie (86%), najmniejszy na Środkowe (63%); wśród odpowiedzi zebranych w innych dzielnicach kwestjonariusze wypełnione przez bezrobotnych stanowią 73% w województwach Południowych oraz 67% w Zachodnich. Przytoczone odsetki, uwytatniające udział mieszkań bezrobotnych w ogólnej masie objętych badaniem mieszkań, uzasadniają konieczność oględnego korzystania z przeciętnych liczb, które wyprowadziliśmy dla ogółu zbadanych w toku naszego dochodzenia mieszkań. We wszystkich przypadkach, gdzie występują różnice pomiędzy mieszkaniem zatrudnionych a bezrobotnych, traktujemy każdą z tych grup oddzielnie odpowiednio wyodrębniając je w odnośnych tablicach.

Z wyjątkiem Guzowa (cukrownia pod Warszawą) i Siemianowic (uprzemysłowiona gmina wiejska na Górnym Śląsku) wszystkie inne miejscowości, które odpowiedziały na ankietę, to miasta. Zarówno osady Guzów i Siemianowice jak i miasto Oświęcim, które liczą mniej niż 20 tysięcy mieszkańców, swoją drogą mają poniekąd charakter miejski.

Tablica Nr. 2 ujmuje sprawę zawodu głów rodzin objętych ankietą. Najliczniejszą grupę złożoną z 292 osób stanowią tu robotnicy niewykwalifikowani. Za nimi idą następnie w kolejności: górnicy — 102 osoby, metalowcy — 70 osób, robot-

nicy drzewni i budowlani — 70 osób, włóknarze — 39 osób, robotnicy przemysłu spożywczego — 30 osób, robotnicy przemysłu odzieżowego — 17 osób, zatrudnieni w zakładach użyteczności publicznej — 13 osób, drukarze — 8 osób, kolejarze — 5 osób, wykonujący posługi osobiste — 4 osoby, robotnicy przemysłu chemicznego — 2 osoby, robotnicy rolni — 2 osoby, oraz pracownicy umysłowi — 14 osób.

Wśród robotników, których zaliczyliśmy do najliczniejszej grupy, a więc do niewykwalifikowanych, prawdopodobnie znajdują się również robotnicy zawodowcy. Przyczyną tej nieścisłości jest brak odnośnych danych w odpowiedziach. Albowiem wszystkie niepełne odpowiedzi zostały zaliczone jako odpowiedzi robotników niewykwalifikowanych, aczkolwiek zbierający je nieraz wiedzieli, że wśród odpowiedzi bez podania kwalifikacyj znajdowały się odpowiedzi górników, metalowców, włóknarzy, żwirników, piaskarzy i t. p.

T A B L I C A 2.
Zawód osób, które odpowiedziały na ankietę

Wyszczególnienie	Ogółem	w tem	
		osoby pracujące	bezrobotni
Ogółem	668	225	443
Górnicy	102	60	42
Metalowcy	70	19	51
Robotnicy drzewni i budowlani	70	18	52
„ przemysłu włókienniczego	39	13	26
„ przemysłu spożywczego	30	22	8
„ przemysłu odzieżowego	17	10	7
Robotnicy zakładów użyteczności publicznej	13	11	2
Drukarze	8	1	7
Kolejarze	5	2	3
Osoby wykonujące posługi osobiste	4	2	2
Robotnicy przemysłu chemicznego	2	—	2
Robotnicy rolni	2	—	2
Robotnicy niewykwalifikowani	292	62	230
Pracownicy umysłowi	14	5	9

Należy jeszcze zwrócić uwagę na tę okoliczność, że samo pojęcie zawodu ma różną zawartość w zależności od tego, czy

odpowiadający był pracującym, czy bezrobotnym, bezrobotni podawali najczęściej swój zawód subiektywny, pracujący zaś swój obecny zawód, określony według miejsca pracy.

W charakterze materiału do naszego opracowania oprócz danych uzyskanych z ankiety służyły także „Pamiętniki Bezrobotnych”, i to zarówno te które ogłoszono drukiem, jak i nieopublikowane, znajdujące się w archiwum Instytutu Gospodarstwa Społecznego. Na podstawie wyciągów z tych pamiętników uzupełniono odpowiednimi ilustracjami uzyskaną z ankiety charakterystykę liczbową sprawy mieszkaniowej, powiedzmy lepiej sprawy „dachu nad głową” rodzin bezrobotnych. Przecież dla całkowitego poznania tych warunków nie wystarczają same tylko liczby, zestawienia i tablice! Jest to dopiero szkielet, który należało przyoblec w ciało! Autorzy pamiętników, w swych prostych słowach, nadają tym liczbom barwę życia, wypełnionego borykaniem się z niedolą, która już piąty rok jest losem ludzi pozbawionych pracy i skazanych na wyczekiwanie, na przetrwanie (nie dla wszystkich, zaiste) w miastach czy osadach fabrycznych, dokąd zaprowadziło ich poszukiwanie zarobku.

Możnaby wysuwać tutaj wątpliwości, czy w przyczynku opartym na materiale ankietowym wolno nam było sięgać do takich materiałów. My jednak rozgrzeszamy siebie z tych skrupułów pedantycznych. Sądzimy nawet, że jest naszym obowiązkiem umożliwić czytelnikowi zapoznanie się z temi krótkimi opisami najgorszych mieszkań bezrobotnych. Zastrzegamy tylko, że traktujemy te cytaty jedynie jako ilustracje obecnej nędzy mieszkaniowej w jej najdotkliwszych wcieleniach.



II. Wielkość mieszkań

1. Liczba izb w mieszkaniu

Z bezpośredniego zetknięcia się z lokalami robotników zarówno bezrobotnych jak i pracujących podczas zbierania ankiety, uzyskaliśmy ponury obraz nędzy i zaniedbania, niedostatku i braku najbardziej zasadniczych urządzeń, fetoru biedy i niedojadania, nastroju ponurej rezygnacji bezrobotnych. Mamy przed oczami te klitki zastawione po brzegi nędznymi gratami i zaludnione dziećmi i dorosłymi ponad wszelką normę. Czujemy, oddychamy jeszcze dziś powietrzem małych, ciemnych izb, przesyconych zapachem nieomaszczonych ziemniaków, tej zasadniczej strawy nędzarzy. Gwoli prawdy stwierdzić musimy, że widzieliśmy także podczas swych wędrówek mieszkania podobne ludzkim. Mieszkania takie jednak stanowią znikomą mniejszość wśród mieszkań robotniczych.

Na miejsce poczesne w badaniach sytuacji mieszkaniowej klasy robotniczej wysuwa się zagadnienie liczebności izb. Dlatego też ustalenie, jaki jest stosunek mieszkań o jednej izbie, o dwu izbach, oraz większej ich liczbie wśród mieszkań objętych naszą ankietą, wysuwa się na czoło naszych dociekań. Dla wyczerpującego poznania sprawy mieszkań robotniczych nie wystarczy jednak tylko ustalenie liczby izb, oraz poziomu mieszkań. Dopiero zestawienie tych danych z rozmiarami mieszkań, to znaczy z ich powierzchnią i pojemnością, oraz obliczenie powierzchni i pojemności mieszkań w zestawieniu z ich zaludnieniem pozwoli na wyrobienie jasnego poglądu na obecną sytuację mieszkaniową robotników.

Z drugiej strony porównanie naszych materiałów z dawnymi materiałami Instytutu Gospodarstwa Społecznego i Głównego Urzędu Statystycznego umożliwi stwierdzenie podobieństw

i różnic pomiędzy stosunkami mieszkaniowemi robotników obecnie a w okresie przedkryzysowym.

Całość odpowiedzi poddamy analizie w dwóch kierunkach: a) według liczby izb i poziomu mieszkań, dzieląc cały materiał na mieszkania osób pracujących i bezrobotnych, b) układając materiał według dzielnic.

Najmniejsze lokale, jednoizbowe, stanowią prawie dwie trzecie wśród ogółu mieszkań objętych naszą ankietą. Łączenie mieszkania jedno i dwuizbowe tworzą ponad 91% tego ogółu, podczas gdy trzy i czteroizbowe liczą nieco więcej niż 8% wszystkich mieszkań.

Kryzys i bezrobocie położyły swoje piętno także i na odcinku życia mieszkaniowego. Mieszkania jednoizbowe wśród pracujących stanowią 52,4%, wśród bezrobotnych zaś wynoszą już 69,7%. Mieszkania dwuizbowe zajmują pracujący robotnicy w 33,3%, a bezrobotni w 24,8%. Jeśli chodzi zatem o liczbę izb w mieszkaniach, to bezrobotni mieszkają wyraźnie gorzej, niż robotnicy pracujący. Mówią o tem zarówno zestawienia ogólne, jak odpowiedzi na kwestjonariusze w poszczególnych miejscowościach, np. w Warszawie, Krakowie, Sosnowcu i in.

Fakt zamieszkiwania przez bezrobotnych mieszkań gorszych jest zjawiskiem powszechnem.

Obok różnic wynikających z odmienności sytuacji materialnej robotników zatrudnionych a bezrobotnych, w ankiecie naszej stwierdzić musieliśmy także znaczne różnice, zachodzące w warunkach mieszkaniowych robotników odpowiednio do poszczególnych dzielnic Rzeczypospolitej, przyczem najjaskrawsze rozbieżności wyszły na jaw przy porównywaniu stosunków w dawnych zaborach rosyjskim i austriackim ze stosunkami w byłym zaborze niemieckim. Powstałe w toku historii różnice w poziomach życia w tych dzielnicach nie zostały zniewelowane w ciągu piętnastu lat niepodległości. Istnieją do dnia dzisiejszego. Świadczą o tem dane uzyskane z naszej ankiety. Mieszkania jednoizbowe w województwach Środkowych i Wschodnich stanowiły wśród mieszkań zbadanych 83,8% oraz 85,7%, Południowych 73,3%, w Zachodnich zaś już tylko 29,9%. Przeciętnie w dziewiętnastu miastach objętych ankietą, mieszkania jednoizbowe tworzyły 63,9% ogółu mieszkań. Mieszkania dwuizbowe w województwach Środkowych i Wschod-

nich stanowiły zaledwie 14,1% i 14,3%, w Południowych 25,9%, Zachodnich zaś aż 48,0%. Przeciętnie, w stosunku do ogółu mieszkań, dwuizbowych mieszkań było 27,7%. Mieszkania trzyizbowe i większe stanowiły w województwach Środkowych 2,1%, w Południowych 0,7%, w Zachodnich 22,2% (czyli więcej niż piątą część ogółu mieszkań). Przeciętnie w całym kraju mieszkania trzyizbowe stanowiły 7,8% ogółu mieszkań. Mieszkań czteroizbowych objęła nasza ankietą tylko cztery, wszystkie w województwach Zachodnich, co stanowiło 1,8% wszystkich zbadanych mieszkań tej dzielnicy i tylko 0,6% ogółu objętych ankietą na przestrzeni całej Rzeczypospolitej.

T A B L I C A 3.

Mieszkania według liczby izb z podziałem na mieszkania osób pracujących i bezrobotnych oraz według dzielnic kraju

Grupy województw	Liczba mieszkań objętych badaniem				Na 100 mieszkań zbadianych przypada mieszkań jednoizbo- wych
	Ogółem	w tem mieszkań liczących izb			
		jedną	dwie	trzy lub więcej	
Ogółem	668	427	185	56	63,9
woj. Środkowe . . .	291	244	41	6	83,8
„ Wschodnie . . .	21	18	3	—	85,7
„ Zachodnie . . .	221	66	106	49	29,9
„ Południowe . . .	135	99	35	1	73,3
Mieszkania osób pra- cujących	225	118	75	32	52,4
woj. Środkowe . . .	110	84	22	4	76,4
„ Wschodnie . . .	3	2	1	—	66,7
„ Zachodnie . . .	75	10	37	28	13,3
„ Południowe . . .	37	22	15	—	59,4
Mieszkania bezro- botnych	443	309	110	24	69,7
woj. Środkowe . . .	181	160	19	2	88,4
„ Wschodnie . . .	18	16	2	—	88,9
„ Zachodnie . . .	146	56	69	21	38,3
„ Południowe . . .	98	77	20	1	78,6

Bezrobocie wytłoczyło swoje piętno na warunkach zamieszkiwania odrębne w każdej dzielnicy, przyczem wpływ bezrobocia najjaskrawiej uwydatnia się na stosunku mieszkań jednoizbowych wśród pracujących i bezrobotnych w województwach Zachodnich: u pracujących mieszkania jednoizbowe sta-

nowią ponad 13%, u bezrobotnych zaś — powyżej 38%. Tę samą rozbieżność stwierdzamy również w miastach innych dzielnic, aczkolwiek pogorszenie sytuacji mieszkaniowej rodzin bezrobotnych nie zaszło tu tak daleko.

Liczyby tablicy Nr. 3 dokładnie oświetlają te stosunki.

Jak to już powiedzieliśmy, najlepszej charakterystyki warunków zamieszkiwania robotników w okresie kryzysu i bezrobocia dostarczy porównanie wyników naszej ankiety z wynikami dawniejszych badań Instytutu Gospodarstwa Społecznego i Głównego Urzędu Statystycznego, oraz z wynikami pierwszego spisu ludności z roku 1921. Porównania tego dokonaliśmy w tablicy Nr. 4 w stosunku do miast objętych dochodzeniami Głównego Urzędu Statystycznego i Instytutu Gospodarstwa Społecznego z 1927 r.

T A B L I C A 4.

Podział mieszkań według liczby izb na podstawie spisu 1921 r. (mieszkania ogółu ludności) oraz na podstawie ankiet 1927 i 1933 r. (mieszkania robotnicze)

Wyszczególnienie		Odsetek mieszkań liczących izb		
		jedną	dwie	trzy lub więcej
Warszawa	Mieszkania ogółu ludności — 1921 r.	39,1	25,1	35,8
	„ robotnicze—1927 r.	70,7	29,3	5,4
	„ „ —1933 r.	78,4	18,0	3,6
Łódź	Mieszkania ogółu ludności — 1921 r.	59,7	19,8	20,5
	„ robotnicze—1927 r.	76,8	22,2	1,0
	„ „ —1933 r.	100,0	—	—
Zagłębie Dąbrowskie	Mieszkania ogółu ludności — 1921 r.	41,2	40,3	18,5
	„ robotnicze—1927 r.	36,8	60,1	3,1
	„ „ —1933 r.	79,8	20,2	—
Śląsk	Mieszkania robotnicze—1927 r.	22,1	55,8	22,1
	„ „ —1933 r.	28,2	48,8	23,0

Spis 1921 r. ustalił, że było mieszkań jednoizbowych wśród ogółu mieszkań w Warszawie 39,1%, w Łodzi — 59,7%, w Zagłębiu Dąbrowskiem — 41,2%. Ankieta Instytutu Gospodarstwa Społecznego oraz Głównego Urzędu Statystycznego z 1927 r. wykazała dla Warszawy wśród rodzin robotni-

czych, objętych dochodzeniem, 70,7% mieszkań jednoizbowych, dla Łodzi — 76,8%, dla Zagłębia Dąbrowskiego — 36,8%, dla Górnego Śląska — 22,1%. Nasza ankietą, również wśród warstwy pracującej, znalazła dla Warszawy 78,4%, w Zagłębiu Dąbrowskim 79,8%, wreszcie na Górnym Śląsku 28,2% mieszkań jednoizbowych, w Łodzi natomiast wszystkie mieszkania objęte ankietą są jednoizbowe.

Porównanie stosunku mieszkań jednoizbowych do mieszkań większych według wyników spisu 1921 r. i według naszej ankiety z 1933 r. wskazuje na ogromną różnicę pomiędzy warunkami zamieszkiwania wśród robotników objętych naszą ankietą a średnim stanem zamieszkiwania wszystkich warstw ludności miejskiej zobrazowanym na podstawie spisu 1921 r.

Porównanie zaś wyników ankiet z 1927 r. i 1933 r., obejmujących już tylko samych robotników, świadczy o wyraźnie dającym się uchwycić w liczbach pogorszeniu stanu zamieszkiwania robotników w następstwie kryzysu.

Niezwyczajnie niski poziom zamieszkiwania wśród robotników wyraźnie występuje przy porównaniu danych zawartych w zestawieniu sporządzonym przez *L u d w i k a L a n d a u a* na podstawie wyników spisu ludności 1921 r. dla miast całego kraju z wynikami naszej ankiety z 1933 r.¹⁾

W porównaniu z danymi, które dotyczą stosunków dla ogółu mieszkań (na podstawie spisu ludności z przed dwunastu lat), dane naszej ankiety wykazują olbrzymie upośledzenie warstwy robotniczej pod względem mieszkań. W obrębie miast w województwach Środkowych, Południowych i Wschodnich wśród mieszkań objętych ankietą naszą, mieszkania jednoizbowe stanowią 80,8%, wówczas gdy na podstawie spisu z 1921 r. w miastach liczących do 20 tysięcy mieszkańców odsetek takich mieszkań stanowił 39,2%, w miastach zaś liczących ponad 20 tysięcy mieszkańców—40,4%. Mieszkania dwuizbowe w naszej ankiecie stanowią 17,7%, spis zaś wykazał 28,0% i 34,4% takich mieszkań. Mieszkania trzyizbowe w naszej ankiecie stanowią 1,5% ogółu mieszkań, według spisu zaś 16,0% i 15,0%.

Porównanie stosunków mieszkaniowych w miastach, które

¹⁾ Mieszkania. Analiza wyników spisu mieszkań z 30. IX. 1921. Warszawa 1932. Główny Urząd Statystyczny. Statystyka Polski. Tom XXXII

leżą w województwach zachodnich wykazuje również znacznie większe upośledzenie warstwy robotniczej pod tym względem. Gdy na podstawie spisu 1921 r. odsetek mieszkań jednoizbowych wynosił w nich 18,8% oraz 8,9%, według danych naszej ankiety stanowił on 29,9%. Mieszkań dwuizbowych wykazał spis 28,0% oraz 26,4%, nasza zaś ankietą 48%. Mieszkań trzyizbowych wykazał spis 22,6% oraz 28,7%, gdy w naszej ankiecie odsetek tych mieszkań wynosi 20,3%.

Obok odsetka mieszkań jednoizbowych i większych, za drugą niezmiennie znamioną cechę uważać można przeciętną liczbę izb na mieszkanie. Dla największych pięciu miast, a mianowicie Warszawy, Łodzi, Lwowa, Krakowa i Poznania Ludwik Landau wyliczył te przeciętne według danych spisu 1921 r. W Warszawie w 1921 r. wypada przeciętnie na

T A B L I C A 5.

Porównanie odsetków mieszkań według liczby izb wśród ogółu ludności (spis 1921 r.) i wśród warstwy robotniczej (1933 r.)

Wyszczególnienie	Odsetek mieszkań liczących izb					Prze- ciętna liczba izb na miesz- kanie
	jedną	dwie	trzy	cztery	pięć lub więcej	
według wyników spisu 1921 roku						
Na obszarze objętym przez spis bez woj. zachodnich						
w miastach liczących do 20.000 mieszkańców	39,2	34,4	15,0	6,6	4,8	2,1
w miastach liczących ponad 20.000 mieszkańców	40,4	28,0	16,0	8,2	7,4	2,2
Na obszarze woj. zachodnich						
w miastach liczących do 20.000 mieszkańców	18,8	28,0	22,6	14,4	16,2	3,0
w miastach liczących ponad 20.000 mieszkańców	8,9	26,4	28,7	18,7	17,3	3,2
według wyników ankiety Instytutu Gospo- darstwa Społecznego z 1933 roku						
we wszystkich miejscowościach objętych ankietą	63,9	27,7	7,8	0,6	—	1,4
w miejscowościach objętych ankietą oprócz położonych w obrębie woj. zachodnich	80,8	17,7	1,5	—	—	1,2
w miejscowościach objętych ankietą i położonych w obrębie woj. zachodnich .	29,9	48,0	20,3	1,8	—	2,0

jedno mieszkanie 2,3 izby, tymczasem nasza ankieta objęła mieszkania, mające przeciętnie po 1,2 izby. Dla Łodzi wykazano według spisu 1,8 izb na mieszkanie, nasza zaś ankieta 1,0. Dla Lwowa spis znalazł 2,5 izb, gdy u nas jest tylko 1,0; dla Krakowa — 2,3 izby, gdy nasza ankieta daje 1,1; wreszcie dla Poznania — 3,2 izby, nasza zaś ankieta 2,3. Przeciętna zatem liczba izb, przypadająca na mieszkanie w największych pięciu miastach Polski, uwydatnia raz jeszcze ogromne upośledzenie mieszkań robotniczych, objętych naszą ankietą (por. tablica Nr. 6).

T A B L I C A 6.

Odsetek mieszkań według liczby izb w pięciu największych miastach na podstawie spisu 1921 r. (mieszkania ogółu ludności) oraz ankiety 1933 r. (mieszkania robotnicze)

Miasta	Odsetek mieszkań liczących izb			Przeciętna liczba izb w mieszkaniu
	jedną	jedną i dwie	trzy lub więcej	
Mieszkania ogółu ludności według spisu 1921 roku				
Warszawa	39,1	64,4	35,6	2,3
Łódź	59,7	79,6	20,4	1,8
Lwów	27,1	59,4	40,6	2,5
Kraków	35,7	65,4	34,6	2,3
Poznań	10,9	36,5	63,5	3,2
Mieszkania robotnicze według ankiety 1933 roku				
Ogółem				
Warszawa	78,4	96,4	3,6	1,2
Łódź	100,0	100,0	—	1,0
Lwów	95,8	99,9	—	1,0
Kraków	85,0	100,0	—	1,1
Poznań	12,5	50,0	37,5	2,3
Mieszkania osób pracujących				
Warszawa	76,3	94,7	5,3	1,3
Łódź	100,0	100,0	—	1,0
Lwów	87,5	100,0	—	1,1
Kraków	66,6	100,0	—	1,3
Poznań	9,1	54,5	45,5	2,4
Mieszkania bezrobotnych				
Warszawa	80,0	97,8	2,2	1,2
Łódź	100,0	100,0	—	1,0
Lwów	100,0	100,0	—	1,0
Kraków	82,3	100,0	—	1,1
Poznań	15,4	69,2	30,8	2,1

Porównanie wyników naszej ankiety z wynikami spisu ludności z 1921 r., oraz z wynikami ankiety Instytutu Gospodarstwa Społecznego i Głównego Urzędu Statystycznego 1927 r., pozwala nam na wyciągnięcie paru wniosków ogólnych, a więc na stwierdzenie i na udowodnienie liczbami ogromnego odchylenia warunków zamieszkiwania robotników od ogółu ludności, oraz na rozpoznanie wyraźnego pogorszenia sytuacji mieszkaniowej robotników w okresie pomiędzy rokiem 1927 a 1933.

Dane naszej ankiety są dość szczupłe. Zestawienia porównawcze wykazały jednak zupełne podobieństwo wielu zasadniczych cech w zakresie stosunków mieszkaniowych, stwierdzonych przy opracowaniu wyników spisu 1921 r. oraz ankiety z 1927 r., a także naszej ankiety. Stąd wnosić możemy, że zebrane przez nas liczby i fakty odzwierciedlają w sposób rzetelny ogólne stosunki właściwe klasie robotniczej co do spraw mieszkaniowych.

2. Powierzchnia i pojemność mieszkań

Kwestja liczby izb nie wyczerpuje sprawy jakości mieszkań. Niemniej ważną jest rzeczą zbadanie rozmiarów mieszkań, t. j. ich powierzchni i pojemności. Przecież mieszkania jednoizbowe mogą posiadać rozmiary duże, wystarczające na zamieszkiwanie małej albo średniej rodziny. Mogą zachodzić takie wypadki, że mieszkania o większej liczbie izb przez swoje małe rozmiary nie wystarczają zupełnie na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych nawet małej rodziny. Badania nad sprawą mieszkaniową muszą zatem być rozszerzone w kierunku poznania rozmiarów mieszkań, co w związku z poruszoną w następnym rozdziale sprawą ich zaludnienia pozwoli na wyprowadzenie właściwych wniosków o faktycznych stosunkach mieszkaniowych.

Przeciętna powierzchnia mieszkań w naszej ankiecie wynosiła 21,4 m² na mieszkanie i 14,8 m² na izbę (tablica Nr. 7). Przeciętna powierzchnia mieszkania jednoizbowego wynosiła 15,5 m², dwuizbowego—na mieszkanie 28,9 m², na izbę 14,4 m². Wreszcie przeciętna powierzchnia mieszkania liczącego trzy i więcej izb wynosiła na mieszkanie 41,4 m², na izbę 13,4 m².

Przeciętna pojemność mieszkania w naszej ankiecie wynosi 56,9 m³, a jednej izby 39,3 m³. Przeciętna pojemność

T A B L I C A 7.

Przeciętna powierzchnia i pojemność mieszkań
oraz izb według ankiety 1933 r.

Wyszczególnienie	Liczba obje- tów badaniem		Powierzchnia przeciętna		Pojemność przeciętna	
	miesz- kań	izb	miesz- kania	izby	miesz- kania	izby
			w m ²		w m ³	
Ogółem	668	969	21,4	14,8	56,9	39,3
Mieszkania { jedną	427	427	15,5	15,5	38,3	38,3
liczące izb { dwie	185	370	28,9	14,4	78,8	39,4
{ trzy lub więcej	56	172	41,4	13,4	119,9	38,8
Mieszkania osób pracujących	225	366	25,1	15,4	68,2	41,6
Mieszkania { jedną	118	118	17,5	17,5	47,1	47,1
liczące izb { dwie	75	150	31,1	15,5	86,4	43,2
{ trzy lub więcej	32	98	39,4	12,9	113,6	37,0
Mieszkania bezrobotnych . .	443	603	19,5	14,4	51,2	37,6
Mieszkania { jedną	309	309	14,9	14,9	37,3	37,3
liczące izb { dwie	110	220	27,5	13,7	73,8	36,9
{ trzy lub więcej	24	74	43,9	14,2	127,1	41,2

mieszkania jednoizbowego wynosi 38,3 m³, dwuizbowego—na mieszkanie 78,8 m³, na izbę 39,4 m³, mieszkania liczącego trzy i więcej izb — na mieszkanie 119,9 m³, na izbę 38,8 m³.

Porównanie stosunków w mieszkaniach osób pracujących z jednej, bezrobotnych z drugiej strony wykazuje znaczną różnicę zarówno pod względem powierzchni, jak i pojemności mieszkań na niekorzyść bezrobotnych. W ten sposób występuje na jaw znowu upośledzenie mieszkaniowe bezrobotnych, które stwierdziliśmy już przy omawianiu liczby izb w mieszkaniach. Jaskrawo odcinają się one zwłaszcza przy porównaniu powierzchni i pojemności mieszkań jednoizbowych. Gdy na takie mieszkanie wśród pracujących robotników wypada w średnim na powierzchnię 17,5 m², to u bezrobotnych 14,9 m². O ile zaś chodzi o rozmiary mieszkań jednoizbowych pod względem pojemności, to u pracujących przeciętna pojemność mieszkania wynosi 47,1 m³, u bezrobotnych— 37,3 m³.

Jak wygląda w całej swej naprawdę przerażającej nagości mieszkanie bezrobotnych jeśli chodzi o ich rozmiary i właściwości, powiedzą nam o tem najlepiej „Pamiętniki Bezrobotnych“.

„...Mieszkanie zajmujemy maleńkie z kuchnią, tak, że

łóżko stoi na szerokość mieszkania, mieszkanie jest szerokości łóżka, zimno jest spać, gdyż duże okno umieszczone jest w ścianie przy łóżku i drzwi są blisko łóżka, przytem jest bardzo zimne mieszkanie gdy silny mróz na dworze, to woda zamarza w kubelku...”— opowiada pamiętnikarz z Częstochowy.

Inny pamiętnikarz z Warszawy mówi: „Mieszkam w suiterynie, w której jest wilgoć i ciasno, bo jest zrobiona z piwnicy, metr 95 cm. szeroka, długość niecałe 5 metrów i płacę 60 złotych miesięcznie, która jest za życia grobem dla wszystkich“.

Wreszcie pamiętnikarz z Grodna pisze: „Rodzina składa się z 10 osób... Mieszkamy w jednym pokoju, w którym jednocześnie znajduje się kuchnia. Zdrowie dzieci pozostawia bardzo wiele do życzenia, wszystkie anemiczne, źle odżywiane, rachityczne, podatny materiał do gruźlicy. Wymiar mieszkania: 4 metry długości, 3 metry szerokości i 2,5 wysokości“.

T A B L I C A 8.

Mieszkania według liczby izb i według powierzchni

Wyszczególnienie		Ogółem	w tem mieszkania liczące izb		
			jedną	dwie	trzy lub więcej
Ogółem		668	427	185	56
Mieszkania których powierzchnia wynosi	do 5 m ²	8	8	—	—
	5—10 „	85	84	1	—
	10—15 „	115	108	7	—
	15—25 „	244	179	56	9
	25—40 „	162	48	99	15
	ponad 40 „	54	—	22	32
Mieszkania osób pracujących		225	118	75	32
Mieszkania których powierzchnia wynosi	do 5 m ²	—	—	—	—
	5—10 „	15	15	—	—
	10—15 „	29	28	1	—
	15—25 „	77	55	16	6
	25—40 „	72	20	44	8
	ponad 40 „	32	—	14	18
Mieszkania bezrobotnych . .		443	309	110	24
Mieszkania których powierzchnia wynosi	do 5 m ²	8	8	—	—
	5—10 „	70	69	1	—
	10—15 „	86	80	6	—
	15—25 „	167	124	40	3
	25—40 „	90	28	55	7
	ponad 40 „	22	—	8	14

Objęte przez naszą ankietę mieszkania są takie, iż według powierzchni najwięcej z pośród nich, mianowicie 244 czyli 36,5%, zajmuje od 15 m² do 25 m² powierzchni; 115 mieszkań, czyli 17,2%, posiada od 10 m² do 15 m² powierzchni, a 162 mieszkania, stanowiące łącznie 24,2% ogółu mieszkań badanych, mają 25 m² do 40 m² powierzchni. Łącznie na trzy wymienione grupy mieszkań wypada więcej niż połowa ogółu zbadanych mieszkań (78,0%), mieszkania zaś liczące ponad 40 m² powierzchni 8,1% ogółu zbadanych mieszkań. Mieszkania do 10 m² powierzchni tworzą 13,9% wszystkich mieszkań (por. tablica Nr. 8).

Najobszerniejsze mieszkania jednoizbowe nie przekraczają 40 m² powierzchni, dwuizbowe poczynają się dopiero powyżej 5 m². Mieszkań trzyizbowych i większych nie spotykamy w grupach mieszkań liczących poniżej 15 m² powierzchni.

Podobnie jak w odniesieniu do liczby izb daje się również stwierdzić wyraźna różnica w zakresie powierzchni mieszkań pomiędzy mieszkaniami w obrębie poszczególnych dzielnic Rzeczypospolitej (ob. tablica Nr. 9). Tak w województwach Środkowych 81,8% ogółu mieszkań przypada na grupy mieszkań o powierzchni do 25 m²; w Południowych największy odsetek mieszkań (71,1%) mieści się również poniżej 25 m² powierzchni; w Zachodnich najwięcej (55,2%) mieszkań przypada na grupę ponad 25 m² powierzchni. Mieszkania największe, t. j. o powierzchni powyżej 25 m², które stanowią w województwach Zachodnich więcej niż połowę ogółu mieszkań, w innych dzielnicach tworzą o wiele mniejsze odsetki (w województwach Południowych 28,9%, w Środkowych 18,2%, Wschodnich 9,5%). W województwach Wschodnich największa liczba mieszkań (52,4%) przypada na grupę mieszkań do 15 m².

Podobnie jak to miało miejsce, gdy chodziło o liczbę izb, tak samo stosunki w zakresie powierzchni mieszkań układają się wyraźnie na niekorzyść mieszkań bezrobotnych (tablica Nr. 8).

W grupie mieszkań jednoizbowych najmniejsze z nich, mianowicie o powierzchni do 15 m² u pracujących stanowią 36,4% ogółu mieszkań, u bezrobotnych zaś 50,8%. Odwrotnie, mieszkania od 15 m² do 25 m² powierzchni wynoszą 40,1% u bezrobotnych, u pracujących zaś 46,6%. Wreszcie na mieszkania o powierzchni powyżej 25 m² u pracujących wypada

16,9%, u bezrobotnych 9,1% wszystkich mieszkań. W grupie mieszkań dwuizbowych na mieszkania o powierzchni do 15 m² wypada u pracujących 1,3%, u bezrobotnych 6,4%; na mieszkania od 15 m² do 25 m² powierzchni u pracujących 21,3%, u bezrobotnych 36,4%. Na mieszkania powyżej 25 m² u bezrobotnych wypada 57,3%, u pracujących 77,3%.

T A B L I C A 9.

Mieszkania według liczby izb i ich powierzchni
w poszczególnych dzielnicach kraju

Wyszczególnienie	Ogółem	w tem mieszkania liczące izb		
		jedną	dwie	trzy lub więcej
Ogółem	668	427	185	56
Mieszkania { do 15 m ²	208	200	8	—
których po- { 15—25 „	244	179	56	9
wierzchnia wynosi { ponad 25 „	216	48	121	47
w woj. Środkowych	291	244	41	6
Mieszkania { do 15 m ²	113	111	2	—
których po- { 15—25 „	125	110	14	1
wierzchnia wynosi { ponad 25 „	53	23	25	5
w woj. Wschodnich	21	18	3	—
Mieszkania { do 15 m ²	11	10	1	—
których po- { 15—25 „	8	6	2	—
wierzchnia wynosi { ponad 25 „	2	2	—	—
w woj. Zachodnich	221	66	106	49
Mieszkania { do 15 m ²	31	29	2	—
których po- { 15—25 „	68	31	29	8
wierzchnia wynosi { ponad 25 „	122	6	75	41
w woj. Południowych	135	99	35	1
Mieszkania { do 15 m ²	53	50	3	—
których po- { 15—25 „	43	32	11	—
wierzchnia wynosi { ponad 25 „	39	17	21	1

Jeśli jednak chodzi o warunki mieszkaniowe bezrobotnych, to stwierdzić należy, iż to „równanie wdół“ dotknęło bezrobotnych we wszystkich zbadanych ośrodkach. Jaknajgorsza nędza mieszkaniowa jednoizbowych lokali, pozbawionych wszelkich urządzeń, jest udziałem bezrobotnych wszystkich miast i osad. Opisy warunków mieszkaniowych bezrobotnych mieszkańców Warszawy, Łodzi, Katowic, Gdyni, jakiegoś kresowego

Klewania czy innej miejscowości — uwydatniają jaskrawe podobieństwo tych najgorszych warunków zamieszkiwania¹⁾.

Odmienny obraz daje porównanie mieszkań o trzech i czterech izbach, w obu rozpatrywanych odłamach świata pracy — a więc w mającym zarobek i w bezrobotnym. Przypisać to należy okoliczności, że takie mieszkania w naszej ankiecie prawie wyłącznie znajdują się w miastach położonych w województwach Zachodnich, gdzie rozmiary mieszkań są naogół większe. Nadto jest ich niewiele, skutkiem czego na podniesienie poziomu liczb przeciętnych mogły wpłynąć czynniki przypadkowe.

T A B L I C A 10.

Mieszkania robotnicze w czterech ośrodkach według powierzchni na podstawie ankiet 1927 i 1933 r.

Wyszczególnienie		Ogółem	w tem mieszkania których powierzchnia wynosi		
			do 15 m ²	15—25 m ²	25 m ² i więcej
		w odsetkach ogółu mieszkań zbadanych			
Warszawa	{ ankieta 1927 r.	100,0	22,8	52,2	25,0
	{ „ 1933 r.	100,0	36,1	41,0	22,9
Łódź	{ ankieta 1927 r.	100,0	19,2	40,4	40,4
	{ „ 1933 r.	100,0	50,8	41,5	7,7
Zagłębie Dąbrowskie	{ ankieta 1927 r.	100,0	7,3	37,3	55,4
	{ „ 1933 r.	100,0	39,3	44,0	16,7
Śląsk	{ ankieta 1927 r.	100,0	8,2	22,7	69,1
	{ „ 1933 r.	100,0	13,7	30,0	56,3

Porównanie wyników naszej ankiety z wynikami ankiety Instytutu Gospodarstwa Społecznego i Głównego Urzędu Statystycznego z roku 1927 dla Warszawy, Łodzi, Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska pozwala stwierdzić, że mieszkania zbadane w naszym dochodzeniu są wyposażone w znacznie większy odsetek lokali niewielkich niż to znalazła ankieta 1927 r. (tablica Nr. 10). Przypisać to należy wpływowi kryzysu i bezrobocia, który spycha robotników do mieszkań coraz gorszych, oraz temu, że badanie nasze objęło przede wszystkim bezrobotnych, których mieszkania w bardzo znacznej mierze posłu-

¹⁾ Ob. Pamiętniki Bezrobotnych, wyd. Instytutu Gospodarstwa Społecznego, Warszawa 1933.

żyły za materiał do naszej ankiety. W Warszawie na podstawie ankiety z 1927 r. wypadało na mieszkania mające do 15 m² powierzchni, 22,8%, nasza ankieta zaś wykazuje 36,1%. Mieszkania o rozmiarach od 15 m² do 25 m² stanowiły na podstawie ankiety z 1927 r. 52,2%, w naszej zaś 41,0%. Mieszkania ponad 25 m² powierzchni wynosiły odpowiednio 25% i 22,9%. W Łodzi mieszkań o powierzchni do 15 m² w 1927 r. było 19,2%, w 1933 r. zaś 50,8%; o powierzchni od 15 m² do 25 m² — 40,4% i 41,5%; o powierzchni powyżej 25 m² — 40,4% i 7,7%. W Zagłębiu Dąbrowskiem mieszkań do 15 m² liczono 7,3% i 39,3%; od 15 m² do 25 m² — 37,3% i 44%; powyżej 25 m² powierzchni — 55,4% i 16,7%. Wreszcie na Górnym Śląsku mieszkań do 15 m² powierzchni według ankiety 1927 r. było 8,2%, według naszej—13,7%; od 15 m² do 25 m² powierzchni—22,7% i 30%, a mieszkań ponad 25 m² powierzchni — 69,1% i 56,3%.

Niemniej ważną od sprawy powierzchni mieszkań jest sprawa ich pojemności. Małe mieszkania robotnicze posiadają rozmiary najrozmaitsze. Mieszkania na poddaszach i w suterenach mają dość często niskie i nierówne sufity i ściany. Dlatego też zorientowanie się w pojemności tych mieszkań pozwala na wyciągnięcie właściwych wniosków dopiero przy zestawieniu tej pojemności z liczbą zamieszkałych osób, czego dokonamy w rozdziałach następnych.

Przeciętne pojemności na jedno zbadane mieszkanie i na jedną izbę podaliśmy na początku tego rozdziału.

Z pośród ogółu 668 mieszkań, objętych ankietą, więcej niż czwarta część, bo 184 mieszkania, a więc 27,4% ogółu, posiadało rozmiary od 20 m³ do 40 m³. Po nich idą mieszkania o rozmiarach od 40 m³ do 60 m³ w liczbie 155, czyli 23,2%. Te dwie kategorie mieszkań pospołu, o rozmiarach od 20 m³ do 60 m³ pojemności, stanowią 50,6% czyli więcej niż połowę ogółu mieszkań (por. tablica Nr. 11).

Mieszkania o rozmiarach od 60 m³ do 100 m³ stanowią 24,9%, a mieszkania poniżej 20 m³ 11,4% ogółu mieszkań. Mieszkania, mające powyżej 100 m³, wynoszą 13,1% wszystkich mieszkań.

Mieszkania jednoizbowe nie przekraczają 120 m³ pojemności, dwuizbowe — 180 m³, trzyizbowe — 200 m³.

Zajmowanie lokali coraz gorszych, nie tylko ze względu

T A B L I C A 11.

Mieszkania według liczby izb i według ich pojemności

Wyszczególnienie	Liczba mieszkań				Odsetek mieszkań	
	Ogółem	w tem mieszkań liczących izb			wśród ogółu mieszkań	wśród mieszkań jednoizbowych
		jedną	dwie	trzy lub więcej		
Ogółem	668	427	185	56	100,0	100,0
do 20 m ³	76	75	1	—	11,4	17,5
20—40 „	184	166	17	1	27,4	39,0
Mieszkania których pojemność wynosi	155	114	36	5	23,2	27,0
60—80 „	103	50	46	7	15,5	11,8
80—100 „	63	12	42	9	9,4	2,5
100—120 „	40	10	24	6	5,9	2,2
120—160 „	32	—	17	15	4,8	—
ponad 160 „	15	—	2	13	2,4	—
Mieszkania osób pracujących	225	118	75	32	100,0	100,0
do 20 m ³	9	9	—	—	4,0	7,6
20—40 „	48	43	4	1	21,3	36,5
Mieszkania których pojemność wynosi	51	38	10	3	22,8	32,2
60—80 „	44	18	22	4	19,6	15,2
80—100 „	28	6	17	5	12,5	5,1
100—120 „	16	4	8	4	7,0	3,4
120—160 „	21	—	12	9	9,3	—
ponad 160 „	8	—	2	6	3,5	—
Mieszkania bezrobotnych . .	443	309	110	24	100,0	100,0
do 20 m ³	67	66	1	—	15,1	21,4
20—40 „	136	123	13	—	30,7	39,8
Mieszkania których pojemność wynosi	104	76	26	2	23,5	24,7
60—80 „	59	32	24	3	13,5	10,3
80—100 „	35	6	25	4	7,7	1,9
100—120 „	24	6	16	2	5,4	1,9
120—160 „	11	—	5	6	2,5	—
ponad 160 „	7	—	—	7	1,6	—

na mniejszą liczbę izb, ale i w znaczeniu coraz ciasniejszych pomieszczeń, staje się koniecznością gospodarczą wśród robotników. Odłamem pod tym względem szczególnie upośledzonym wśród robotników są oczywiście bezrobotni.

To pogarszanie stałe sytuacji mieszkaniowej wśród bezrobotnych odtwarzają dobitnie niektóre wyjątki z „Pamiętników Bezrobotnych“.

„Bez choroby i pogrzeby zaciągnęłam się w komorne, miałem zapłacić 150 zł., a nie byłem w stanie zapłacić komornego za 6 miesięcy i zostałem eksmitowany, mieszkałem

6 miesięcy na podwórzu z żoną i dziećmi, musiałem się tułać po ludzkich kątach, zaczem dostałem schronisko miejskie. Mieszkam w schronisku miejskiem od roku 1929. Pracowałem w 1929 roku, płaciłem komorne do 1930, płaciłem po 4 złote miesięcznie za mały przedział szopowy, w którym mieści się 22 rodziny, za które już się zadłużyłem za 15 miesięcy, bo tylko pracowałem w przeciągu 2 lat 1930 i 1931 r. pracowałem 40 tygodni, że do tego zarobku musiałem sprzedać 3 poduszki za 19 złotych, żony palto za 15 złotych i swój garnitur za 18 złotych, buty zimowe za 12 złotych, kapotę zimową za 15 złotych, 2 kapy z łóżka za 14 zł. Wszystko musiałem wymarnować za bezcen, z powodu braku pracy, bo na chleb dla dziecka jak i dla nas starszych, bo innego nie miałem wyjścia. Żona moja nigdzie nie pracuje, bo z powodu niezdrówia, teraz nie mogę nigdzie zapracować, bo jest zastój pracy jaka się tylko znajduje“. (Warszawa).

„Na wiosnę gospodarz zagroził eksmisją za niezapłacone komorne, za 3 kwartały, więc go prosiłem, żeby nam pozwolił mieszkanie sprzedać, na co się zgodził. Więc sprzedaliśmy mieszkanie za 600 zł. podzieliliśmy się we trójkę, gospodarz wziął za trzy kwartały komornego i 100 zł. odstępnego, co razem wyniosło 259.60 gr. reszta zaś pozostała dla mnie. Z ojcem więc pożyczyłem 120 zł. od kumotra i zgodziłem mieszkanie za 300 zł. Na świeżem gospodarstwie poszczęściło mi się lepiej, bo dostałem się już do pracy przy murarzach, gdzie przepracowałem 3 miesiące. Tu się trochę podźwignąłem i oddałem trochę długów, z którego mi pozostało 40 zł. do oddania. A teraz znów nadchodzi krytyczny czas—okres zimowy, który się najwięcej daje odczuć, a co gorsza, że nie mam na zimę opału, który jest dla mnie niezbędny, dlatego że mam dwoje małych dzieci, licho odzianych, które już odczuły dotkliwie pierwsze mrozy, jakie były dotychczas. Mała Danusia zaziębiła mi się, bo niema czem palić, żeby było ciepło, a bez pieniędzy boję się brać w sklepie, bo nie będę miał czem oddać, to tak cierpimy chłód. Z życiem daję sobie trochę rady, wylecę do miasta, to odniosę komu paczkę i parę groszy na życie się zarobi. Za komorne jestem winien tylko do nowego roku, i nie wiem, czy będę w stanie bo zima tego roku zdaje się będzie gorsza jak ubiegłego roku—to też nie wiem jak się przeżyje“. (Łódź).

Porównanie mieszkań wszystkich grup wielkości wśród pracujących i bezrobotnych (tablica Nr. 11) pozwala stwierdzić, że na lokale o rozmiarach do 20 m³ pojemności wypada u bezrobotnych 15,1%, u pracujących tylko 4,0%; na mieszkania od 20 m³ do 40 m³ wypada odpowiednio u bezrobotnych 30,7%, a u pracujących 21,3%; na mieszkania od 40 m³ do 60 m³ u bezrobotnych 23,5%, u pracujących 22,8%. Odwrotnie, na grupę mieszkań powyżej 60 m³, przypada wśród pracujących więcej niż połowa ogółu mieszkań (51,9%), wówczas gdy wśród bezrobotnych mieszkania te stanowią tylko 30,7%.

Jeszcze jaskrawiej kształtują się omawiane różnice na niekorzyść bezrobotnych w mieszkaniach jednoizbowych: mieszkania liczące do 20 m³ u bezrobotnych stanowią 21,4%, u pracujących 7,6% ogółu mieszkań, od 20 m³ do 40 m³ u bezrobotnych 39,8%, u pracujących 36,5%.

3. Poziomy zamieszkania: sutereny, poddasza, parter i piętra

Obok liczby zamieszkanych izb uznano poziom mieszkań za najbardziej miarodajny wskaźnik sytuacji mieszkaniowej.

Dla mieszkań robotniczych niezmiernie wyróżniającą jest ta okoliczność, że w bardzo wielu przypadkach są to lokale na poddaszach i w suterenach. Mieszkania takie są oczywiście najtańsze i z reguły najmniejsze, przytem najczęściej pozbawione wszelkich urządzeń. Jeszcze w 1912 roku dr. W. Miklaszewski ¹⁾ podnosił konieczność wprowadzenia ustawowego zakazu użytkowania suteren jako mieszkań. Rozwój stosunków mieszkaniowych w Polsce szedł raczej w kierunku sprzecznym z postulatami sformułowanymi przez dra W. Miklaszewskiego. I oto obecnie sutereny i poddasza stanowią ogromną część mieszkań robotniczych.

Wyniki naszej ankiety wykazują, że piąta część ogółu zbadanych mieszkań, u bezrobotnych zaś nawet czwarta część mieszkań przez nich zamieszkanych są położone na poddaszach i w suterenach.

Z pośród 668 zbadanych w toku naszego dochodzenia rodzin, 72, czyli 10,8%, zajmowały mieszkania w suterenach,

¹⁾ W. Miklaszewski: Rozwój cielesny proletariatu Warszawy, Warszawa 1912.

oraz 70, czyli 10,4%, na poddaszach, równie zasługujących na to, aby objął je zakaz użytkowania dla celów mieszkalnych. Razem tedy 21,2%, czyli więcej niż piąta część ogółu zbadanych rodzin, lokowała się we wręcz nienadających się do zamieszkiwania pomieszczeniach, przyczem w 17 wypadkach były to klitki na poddaszach o nierównym sklepieniu. Z pozostałej liczby zbadanych mieszkań, było 336 lokali parterowych, (t. j. 51,8% ogółu mieszkań), a 180 lokali na piętrach (t. j. 27,0%).

T A B L I C A 12.

Mieszkania według położenia w budynkach oraz według sytuacji materialnej głównych lokatorów i według dzielnic kraju

Wyszczególnienie	Ogółem	w tem mieszkania położone			
		w suter- renach	na pod- daszu	na par- terze	na pię- trach
w liczbach bezwzględnych					
Ogółem	668	72	70	346	180
według sytuacji lokatorów					
Mieszkania osób pracujących	225	14	19	118	74
Mieszkania bezrobotnych	443	58	51	228	106
według dzielnic					
w woj. Środkowych	291	27	47	136	81
„ „ Wschodnich	21	2	4	15	—
„ „ Zachodnich	221	12	18	99	92
„ „ Południowych	135	31	1	96	7
w o d s e t k a c h					
Ogółem	100,0	10,8	10,4	51,8	27,0
według sytuacji lokatorów					
Mieszkania osób pracujących	100,0	6,2	8,5	52,5	32,8
Mieszkania bezrobotnych	100,0	13,0	11,6	51,5	23,9
według dzielnic					
w woj. Środkowych	100,0	9,3	16,1	46,8	27,8
„ „ Wschodnich	100,0	9,6	19,0	71,4	—
„ „ Zachodnich	100,0	5,5	8,2	44,7	41,6
„ „ Południowych	100,0	23,0	0,7	71,2	5,1

Zestawienie mieszkań według poziomów ujawnia, podobnie jak zestawienie według liczby izb, iż rodziny bezrobotnych mieszkają w stanowczo gorszych warunkach. Odsetek mieszkań w suterrenach wśród pracujących stanowił 6,2%, wśród

bezrobotnych 13,0%. W mieszkaniach na poddaszu odsetek mieszkań wśród pracujących stanowił 8,5%, wśród bezrobotnych 11,6%. Mieszkania na parterze i na piętrach zajęte przez pracujących wynosiły 85,3%, wśród bezrobotnych 75,4%.

A jak wygląda mieszkanie bezrobotnego w suterenie, powie nam pamiętnikarz ze Lwowa:

„Więc z wiosną 1927 roku po świętach Wielkiejnocy za mej Ewy (pieniądze) gdyż sam już grosza nie miałem, wziąłem z nią ślub w ruskiej cerkwi. Po ślubie szukałem mieszkania, ale oboje nie mieliśmy pieniędzy, trudno było znaleźć takowe. Wreszcie na ulicy Stryjskiej u jednego biedaka, robotnika dziennego, który miał jedną stancję w wilgotnej suterynie, a w niej żonę i 4 dzieci, znaleźliśmy kąt za opłatą 20 zł. miesięcznie.

„Roboty w betoniarni m. Lwowa już nie dostałem, gdyż zajęli ją inni, starsi i zasłużeni, a ja zwróciłem się do przedsiębiorstwa budowy dróg... Tu zostałem przyjęty jako robotnik dzienny z płacą 6 zł. dziennie. Całodzienna praca nie męczyła mnie tak, jak noc przespana w wilgotnej, bez powietrza suterynie. Wstając rano nie byłem w stanie wyrównać członków, a piersi bolały, że chodziłem do lekarzy Kasy Chorych, gdyż miałem wrażenie, że mam gruźlicę. Gdy na wiosnę 1927 r. ważyłem 72 klg. to w sierpniu tegoż roku ważyłem już tylko 62 klg. a więc 10 klg. mi ubyło. Żona moja, rumiana i pełna dziewczyna, zmizerniała i kaszlała i płakała po kątach. Stałem bezradny i czułem, że gdy nie zmienię mieszkania to poginiemy z żoną“.

Gdy prześledzimy poziomy zamieszkiwanych przez robotników mieszkań w poszczególnych dzielnicach kraju, musimy znowu stwierdzić wielkie różnice i pod tym kątem widzenia. Łącznie mieszkania na poddaszach i w suterenach stanowiły w województwach Środkowych 25,4%, w Południowych—23,7%, w Wschodnich — 28,6%, wreszcie w Zachodnich — 13,7%. Najmniejszy zatem odsetek mieszkań w suterenach i na poddaszach znajdujemy w województwach Zachodnich.

Porównanie mieszkań zarówno osób pracujących jak i bezrobotnych, ale jednakowo zamieszkałych w suterenach i na poddaszach, wykazuje jaskrawe różnice. Z pośród mieszkań jednoizbowych zajmowanych przez pracujących, przypada na lokale w suterenach i na poddaszach 22,0%, u bezrobotnych zaś

T A B L I C A 13.

Położenie mieszkań jednoizbowych w budynkach
według spisu 1921 r. i według ankiety 1933 r.

Wyszczególnienie	Na 100 mieszkań jednoizbowych było mieszkań położonych		
	w suterrenach	na poddaszu	na parterze i na piętrach
Spis 1921 roku	6,7	11,1	82,2
Ankieta 1933 roku			
Ogółem	14,5	12,6	72,9
Mieszkania osób pracujących	10,2	11,8	78,0
Mieszkania bezrobotnych .	16,2	13,0	70,8

29,2%, czyli prawie trzecia część. Wśród mieszkań dwuizbowych takie same lokale stanowią u pracujących 8,0%, u bezrobotnych 16,4%. Wśród mieszkań trzyizbowych 3,3% u pracujących, 4,5% u bezrobotnych.

Porównanie wyników naszej ankiety (o ile chodzi o sprawę poziomów zamieszkiwania) z danymi, jakich pod tym względem dostarczył spis ludności z 1921 r., pozwala stwierdzić, podobnie jak poprzednio w odniesieniu do liczby izb, znaczne pogorszenie stanu zamieszkiwania wśród robotników objętych ankietą, niż to wykazał przeciętnie dla ogółu ludności pierwszy spis.

Gdy na podstawie spisu z 1921 r. wśród ogółu mieszkań jednoizbowych było 17,8% mieszkań na poddaszach i w suterrenach, nasza ankieta wykazuje takich mieszkań 27,1%. Wśród mieszkań dwuizbowych spis wykazał takich mieszkań 7,6%, nasza ankieta 13,0%. Wśród mieszkań trzyizbowych spis znalazł 3,3% mieszkań na poddaszach i suterrenach, nasza ankieta 3,8%.

Porównanie wyników spisu 1921 r., ankiety Głównego Urzędu Statystycznego i Instytutu Gospodarstwa Społecznego z 1927 r. i naszej ankiety dla Warszawy, Łodzi i Zagłębia Dąbrowskiego wykazuje znacznie gorsze stosunki wśród robotników w porównaniu z warunkami ogólnymi zobrazowanymi przez spis z 1921 r. oraz dążność do pogarszania się sytuacji w porównaniu ze stanem uchwyconym przez ankietę z 1927 r. (z wyjątkiem Warszawy). W Warszawie spis z 1921 r. wy-

kazał 8,8% mieszkań w suterenach i na poddaszach, ankieta 1927 r. — 21,7%, nasza ankieta — 12,0%. W Łodzi spis wykazał 7,8% takich mieszkań, ankieta 1927 r. — 9,1%, nasza ankieta — 33,8%. Wreszcie w Zagłębiu Dąbrowskiem spis wykazał 11,3%, ankieta 1927 r. — 5,7%, gdy nasza ankieta — 28,6% (ob. tablica Nr. 14).

T A B L I C A 14.

Położenie mieszkań w budynkach według danych spisu 1921 r. (mieszkania ogółu ludności) oraz według ankiet 1927 i 1933 r. (mieszkania robotnicze)

Wyszczególnienie		Na 100 mieszkań zbadanych było mieszkań położonych		
		w suter- nach	na pod- daszu	na par- terze i na piętrach
Warszawa	Mieszkania ogółu ludności—1921 r.	3,5	5,3	91,2
	„ robotnicze—1927 r.	9,8	11,9	78,3
	„ „ —1933 r.	4,8	7,2	88,3
Łódź	Mieszkania ogółu ludności—1921 r.	0,9	6,9	92,2
	„ robotnicze—1927 r.	2,0	7,1	90,9
	„ „ —1933 r.	1,5	32,3	66,2
Zagłębie Dąbrowskie	Mieszkania ogółu ludności—1921 r.	2,8	8,5	88,7
	„ robotnicze—1927 r.	1,0	4,7	94,3
	„ „ —1933 r.	12,0	16,6	71,4
Lwów	Mieszkania ogółu ludności—1921 r.	6,9	0,8	92,3
	„ robotnicze—1933 r.	50,0	4,2	45,8
Kraków	Mieszkania ogółu ludności—1921 r.	4,9	2,2	92,9
	„ robotnicze—1933 r.	25,0	—	75,0
Poznań	Mieszkania ogółu ludności—1921 r.	4,0	2,3	93,7
	„ robotnicze—1933 r.	12,5	12,5	75,0

W pozostałych trzech miastach dla których zestawiliśmy w tablicy Nr. 14 dane spisu 1921 r. z danymi ankiety 1933 r. stwierdzamy analogiczne różnice. We Lwowie było 7,7% mieszkań w suterenach i na poddaszach według spisu, 54,2% według naszej ankiety, w Krakowie 7,1% według spisu, 25,0% według ankiety, w Poznaniu 6,3% według spisu, 25,0% według naszej ankiety.

Uczyńmy teraz przegląd twierdzeń i wniosków, które nasunęły się nam w związku z przeprowadzoną dotychczas analizą i porównaniami.

Ogromną większość tworzą wśród mieszkań robotniczych objętych naszą ankietą lokale najmniejsze, jednoizbowe i dwuizbowe.

Położenie bezrobotnych jest znacznie gorsze niż pracujących. Ujawnia się to w pokaźniejszym odsetku lokali mniejszych zarówno pod względem liczby izb, jak i pod względem powierzchni i pojemności, wreszcie w znacznej liczbie wypadków zamieszkiwania w lokalach na poddaszach i w suterrenach.

Mieszkania robotnicze w województwach Zachodnich są wydatnie większe zarówno pod względem liczby izb jak i pod względem powierzchni oraz pojemności od mieszkań w innych dzielnicach. Sytuacja jednak wśród bezrobotnych — w odróżnieniu od pracujących — jest tutaj szczególnie opłakana.

Porównanie danych uzyskanych z naszej ankiety z wynikami dochodzenia przeprowadzonego w 1927 r. przez Główny Urząd Statystyczny i Instytut Gospodarstwa Społecznego dostarcza dowodów, że stosunki mieszkaniowe warstwy robotniczej kształtują się u nas raczej w kierunku ujemnym, t. j. stałego pogarszania się. Porównanie zaś tychże danych z wynikami spisu 1921 r. uwydatnia ogromne odchylenie na niekorzyść warunków zamieszkiwania robotników w porównaniu ze średnim stanem zamieszkania wszystkich warstw ludności miejskiej z przed lat dwunastu.

Naturalnym wreszcie kresem pogarszania się położenia bezrobotnych jest ich bezdomność, największa klęska czasów dzisiejszych. Zagadnienie bezdomności wymaga jednak oddzielnego opracowania.

Niekiedy znów złe warunki mieszkaniowe albo wręcz brak dachu nad głową po wyeksmitowaniu pchają bezrobotnego na drogę włóczęgostwa. To też wśród bezpośrednich skutków niemożności znalezienia środków do życia na baczność uwagę zasługuje tak silnie zarysowane w niektórych „Pamiętnikach Bezrobotnych” włóczęgostwo, przenoszenie się setek i tysięcy ludzi w poszukiwaniu pracy z jednego krańca Rzeczypospolitej na drugi. U jednych wywołuje je uparte, jakże ludzkie, opty-

mistyczne, wbrew faktom, przekonanie, że „gdzieś przecież jest praca”. Inni uciekają przed siebie, nie mogąc znieść beznadziejnego kręcenia się na miejscu i poczucia, że są bezsilni, aby złu zaradzić. Zdarza się, że ojciec rodziny, lub dorośli synowie uciekają w daleką podróż, by nie być ciężarem dla swych żon, sióstr i matek, które ciężko zdobywają chleb, wykonywując gdzieś posługi, albo pracując jako praczki i t. p. To wędrowanie rozwija się latem, przy dobrej pogodzie, kiedy najłatwiej jest przenocować choćby w stogu siana lub w rowie przydrożnym. Zapewne, nie jest rzeczą łatwą opuszczenie najbliższej rodziny, żony, dzieci, rodzeństwa, porzucanie ich na łaskę losu. To też wędrowniki w ogromnej większości wypadków są wynikiem już zgoła beznadziejnej sytuacji. Zjawisko włóczęgostwa w związku z brakiem pracy oświetlają w sposób dość wymowny „Pamiętniki Bezrobotnych”¹⁾.

¹⁾ Pamiętniki Bezrobotnych, l. c., 87—98, 364—372 oraz 394 — 405.

III. Zaopatrzenie mieszkań

1. Oświetlenie naturalne mieszkań, wilgoć w mieszkaniach

Obok sprawy liczby izb w mieszkaniu, obok sprawy jego powierzchni i pojemności oraz poziomów zamieszkiwania, postawić należy skolei kwestję zaopatrzenia mieszkań w okna, instalacje świetlne, piece i w urządzenia najniezbędniejsze ze stanowiska higjeny, jak zlewy, wodociągi, ustępy.

Mieszkania robotnicze są pod względem warunków higjennicznych niezwykle zaniedbane. Płynie to bynajmniej nie ze złej woli, czy niechłujstwa robotników. Nie! Jest to wyłącznie straszliwy skutek niskich i nędznych zarobków pracujących i głodowego budżetu bezrobotnych. Robotnik w Polsce dzisiejszej, w piątym roku kryzysu, zamieszkuje coraz gorsze mieszkania, bo są tańsze w znaczeniu absolutnem.

Nie sądzimy, aby trzeba było kogokolwiek przekonywać, że złe mieszkania są tylko jednym ze składników całokształtu warunków życia robotnika polskiego, wyrazem jego niskiej stopy życiowej i że robotnik polski dorósł do zaspokajania swoich potrzeb mieszkaniowych według wyższej skali¹⁾.

Dzisiejszy stan rzeczy jest zatem skutkiem nędzy, bezrobocia i kryzysu.

Naturalne oświetlenie mieszkań jest jednym z podstawowych urządzeń w mieszkaniach. Liczba okien, oraz ich rozmiary rozstrzygają o zdrowotności mieszkania. Mieszkanie niezaopatrzone w okna odpowiednich rozmiarów jest z reguły mieszkaniem wywierającym zły wpływ na zdrowie. Robotnik

¹⁾ Por. Dr. Józef Zieliński: Higjena Pracy, Warszawa 1929, 326 — 327.

ogromną część życia spędzający w niehigienicznych warunkach dzisiejszej fabryki, powinien przynajmniej w mieszkaniu znaleźć miejsce do odpoczynku i nabrania sił do dalszej pracy. Dzieci robotnicze, spędzające wielką część dnia w mieszkaniu, również winny mieć odpowiednie warunki pod względem naturalnego oświetlenia. Jest rzeczą powszechnie znaną, że chorobotwórcze zarazki usuwać można z mieszkań ludzkich tylko przez odpowiednie ich naświetlenie i usłonecznienie, oraz przez właściwe przewietrzanie.

Dzisiejszy stan rzeczy o ile chodzi o sprawę naturalnego oświetlenia, w najmniejszym stopniu nie czyni zadość najskromniejszym nawet wymaganiom higieny.

Przechodzimy do zestawień liczbowych. Odpowiedzi na pytania ankiety o oknach nie zostały wypełnione należycie. W pewnej części zebranych kwestjonariuszy na pytania o liczbie okien nie odpowiedziano. Jeszcze gorzej wypadły odpowiedzi na pytania w sprawie rozmiarów okien.

W 21 kwestjonariuszach, co stanowi 3,1% ogółu kwestjonariuszy, brak jest odpowiedzi na pytania o liczbie okien, zaś w 213 kwestjonariuszach, stanowiących 31,9% ogółu mieszkań zbadanych, odpowiedzi na pytania o rozmiarach okien bądź niema wcale, bądź też udzielone odpowiedzi są błędne.

Mimo te braki, na podstawie odpowiedzi w 647 kwestjonariuszach w sprawie liczby okien, oraz na podstawie odpowiedzi w 455 kwestjonariuszach w sprawie rozmiarów okien, można wyrobić pogląd na sprawę naturalnego oświetlenia mieszkań robotniczych (ob. tablice Nr. Nr. 15 i 16).

T A B L I C A 15

Mieszkania według liczby okien

Wyszczególnienie	Ogółem	w tem mieszkania liczące izb		
		jedną	dwie	trzy lub więcej
Ogółem	647	418	178	51
Mieszkania liczące okien { 1	291	288	3	—
2	199	117	82	—
3	108	13	82	13
4 lub więcej . .	49	—	11	38

T A B L I C A 16.
Mieszkania według powierzchni okien

Wyszczególnienie	Liczba mieszkań				Odsetek mieszkań wśród ogółu mieszkań zbada- nych
	Ogółem	w tem mieszkań liczą- cych izb			
		jedną	dwie	trzy lub więcej	
Ogółem	455	291	123	41	100,0
Mieszkania do 1 m ²	103	96	6	1	22,6
w których 1—2 „	167	141	22	4	36,7
powierzchnia 2—3 „	71	35	30	6	15,6
okien wynosi ponad 3 „	114	19	65	30	25,1

Z pośród 647 mieszkań aż 291, czyli 45% ogółu ma po jednym tylko oknie (288 mieszkań z pośród tej liczby są to lokale jednoizbowe, zaś 3 mieszkania liczą po dwie izby, to znaczy mają po jednej izbie pozbawionej okien). Dwuokien-nych mieszkań jest 199, czyli 30,7% ogółu, przyczem 117 mieszkań liczy po jednej izbie i 82 mieszkania po dwie izby. Po trzy okna ma 108 mieszkań, t. j. 16,7% ogółu, w tem było 13 mieszkań jednoizbowych, 82 dwuizbowe i 13 trzyizbowych lub większych. Wreszcie po cztery okna ma mieszkań 49, czyli 7,6% ogółu mieszkań w tem 11 dwuizbowych, 38 trzyizbowych i większych.

Z pośród mieszkań jednoizbowych na lokale o jednym oknie przypada 69%, o dwóch oknach — 28% i o trzech oknach — 3%.

Dwuizbowe mieszkania o jednym tylko oknie stanowią 2%, mieszkania o dwóch i o trzech oknach po 46%, wreszcie o czterech oknach nieco ponad 6%. Wśród mieszkań trzy i czteroizbowych, 25% stanowią lokale o trzech oknach i 75% lokale o czterech oknach.

Przechodząc do sprawy rozmiarów okien, stwierdzić trzeba, że najwięcej mieszkań ma okien o łącznej powierzchni od 1 m² do 2 m². Takich mieszkań jest 167, t. j. 36,7% w stosunku do ogólnej liczby mieszkań, dla których dało się ustalić rozmiary okien. Mieszkań, mających okien do 1 m² powierzchni, jest 103, czyli 22,6% ogólnej liczby mieszkań. Razem mieszkania w obu tych grupach stanowią 59,3% ogółu, t. j. ponad połowę wszystkich mieszkań. Następną grupę stanowią lokale, mające okna o powierzchni ponad 3 m². Jest ich 114, t. j.

25,1% ogółu mieszkań. Mieszkania o oknach od 2 m² do 3 m² stanowią 15,6%.

Okna w mieszkaniach jednoizbowych posiadają najczęściej mniej niż 2 m² powierzchni, mieszkania te wśród ogółu jednoizbowych stanowią 81,4%. Mieszkania o większej powierzchni okien wśród mieszkań jednoizbowych stanowią 18,6%.

T A B L I C A 17.
Mieszkania według powierzchni okien
w poszczególnych dzielnicach

Wyszczególnienie	Ogółem	w tem mieszkania w województwach			
		Środkowych	Wschodnich	Zachodnich	Półudniowych
Ogółem	455	218	11	170	56
Mieszkania w których łączna powierzchnia okien wynosi					
do 1 m ²	103	70	3	11	19
1—2 „	167	91	5	49	22
2—3 „	71	27	—	35	9
ponad 3 „	114	30	3	75	6

Wśród mieszkań dwuizbowych najwięcej (52,8%) jest takich, które mają okna o powierzchni powyżej 3 m². Następne skolei miejsce (24,4%) przypada na lokale, w których powierzchnia okien wynosi od 2 m² do 3 m². Lokali posiadających okna o rozmiarach do 1 m² jest wśród mieszkań dwuizbowych 4,9%, a od 1 m² do 2 m² — 17,9%.

Przyjąć należy, że na jedną izbę w każdym mieszkaniu powinno przypadać przynajmniej jedno okno. Takich mieszkań, które warunkowi temu nie czynią zadość, jak zaznaczyliśmy, znaleziono trzy wśród mieszkań dwuizbowych, posiadających tylko po jednym oknie. Wszystkie inne mieszkania ujęte w naszej ankiecie mają conajmniej tyleż okien co izb.

O ile chodzi o sprawę okien porównanie mieszkań osób pracujących z mieszkaniami bezrobotnych wskazuje, że bezrobotni są mocno upośledzeni (tablica Nr. 18).

Mieszkania mające okna do 2 m² powierzchni tworzą w stosunku do ogółu mieszkań u pracujących 50,9%, u bezrobotnych — 64%. Natomiast, mające od 2 m² do 3,5 m² powierzchni, stanowią 23,4% wśród mieszkań osób pracujących oraz 18,5% wśród mieszkań bezrobotnych. Mieszkania zaś o powierzchni okien powyżej 3,5 m² wynoszą u pracujących 25,7%, u bezrobotnych — 17,5%.

T A B L I C A 18.

Mieszkania osób pracujących i bezrobotnych
według powierzchni okien

Wyszczególnienie	Ogółem	w tem mieszkania	
		osób pra- cujących	bezrobot- nych
w liczbach bezwzględnych			
Ogółem	455	163	292
Mieszkania w których łączna powierzchnia okien wynosi { do 2 m ²	270	83	187
{ ponad 2 „	185	80	105
w o d s e t k a c h			
Ogółem	100,0	100,0	100,0
Mieszkania w których łączna powierzchnia okien wynosi { do 2 m ²	59,3	50,9	64,0
{ ponad 2 „	40,7	49,1	36,0

Właściwa ocena stosunków, o ile chodzi o sprawę naturalnego oświetlenia mieszkań możliwa jest dopiero przy zestawieniu rozmiarów, czyli powierzchni okien, z rozmiarami podłogi. Według opinii dr. Józefa Kowalczewskiego¹⁾, za mieszkania o właściwym stosunku powierzchni okien do powierzchni podłogi uznać należy takie lokale, w których na 1 m² okna przypada co najwyżej 10 m² podłogi. Mieszkania, w których stosunek ów jest przekroczony, uznane zostały w ten sposób za mieszkania naświetlone zbyt mało, t. zn. ze stanowiska wymagań higieny za nienadające się dla celów mieszkalnych.

Porównanie mieszkań według stosunku powierzchni podłogi do powierzchni okien wykazuje, że na ogólną liczbę zbędnych pod tym względem 455 mieszkań było nieco mniej, niż połowa (49,4%) lokali, gdzie na 1 m² powierzchni okien przypadało powierzchni podłogi nie więcej niż 10 m², natomiast ponad połowę (50,6%) stanowiły mieszkania mające więcej niż po 10 m² podłogi na metr kwadratowy okna. Jak z tego wynika połowa mieszkań, objętych ankietą, zaliczona być musi, ze stanowiska postulatów higieny, do mieszkań pod względem oświetlenia naturalnego upośledzonych.

Mieszkania bezrobotnych pod względem ich oświetlenia

¹⁾ Dr. J. Kowalczewski: Inspekcja mieszkaniowa, Warszawa 1921.

naturalnego, podobnie jak i pod innymi względami, są gorsze aniżeli mieszkania pracujących. Mieszkania o wystarczającym oświetleniu wśród mieszkań pracujących tworzą 50,6%, wśród mieszkań bezrobotnych — 48,6%.

Porównanie mieszkań pod względem naturalnego oświetlenia w poszczególnych dzielnicach kraju wykazuje, że najbardziej upośledzone są mieszkania robotnicze w miastach województw Środkowych: jest tutaj 60,1% mieszkań o oświetleniu niewystarczającym. Nieco lepiej jest w województwach Południowych, gdzie mieszkania źle oświetlone stanowią 51%, oraz we Wschodnich, które wykazują 50% takich mieszkań. Najlepsze warunki pod względem oświetlenia naturalnego wykazują objęte badaniem mieszkania z województw Zachodnich: mieszkania o niedostatecznym oświetleniu stanowią tam 38,5% (por. tablica Nr. 19).

T A B L I C A 19.

Mieszkania według stosunku powierzchni okien do powierzchni podłogi

Wyszczególnienie	Ogółem	Według sytuacji lokatorów		Według dzielnic			
		Mieszkania		Mieszkania w województwach			
		osób pracujących	bezrobotnych	Środkowych	Wschodnich	Zachodnich	Południowych
w liczbach bezwzględnych							
Ogółem	455	161	294	220	12	168	55
Mieszkania w których na 1 m ² powierzchni okien przypada powierzchni podłogi							
do 5 m ²	91	38	53	32	5	44	10
5—10 „	134	44	90	56	1	60	17
ponad 10 „	230	79	151	132	6	64	28
w o d s e t k a c h							
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Mieszkania w których na 1 m ² powierzchni okien przypada powierzchni podłogi							
do 10 m ²	49,4	50,6	48,6	39,9	50,0	61,5	49,1
ponad 10 „	50,6	49,4	51,4	60,1	50,0	38,5	51,0

Jak wpływa ten fatalny stan rzeczy na zdrowie mieszkańców lokali robotniczych, stwierdzili to wielokrotnie lekarze higieniści. Ze swej strony uważamy za konieczne podnieść powagę stosunków przez nas ujawnionych: zbadane przez nas mieszkania robotnicze są z zasady nietylko małe, ciasne, zatłoczone, lecz ponadto w 50% nie posiadają nawet takich okien, któreby dawały ich lokatorom odpowiednią ilość światła.

O naturalnem oświetleniu mieszkań, obok sprawy liczby i stosunkowych rozmiarów okien, rozstrzyga jednocześnie nasłonecznienie mieszkań, zależne od umieszczenia okien w mieszkaniach pod względem kierunku (południa lub północy, wschodu lub zachodu), od zasłonięcia światła przez znajdujące się w pobliżu inne budynki, od położenia mieszkania „od frontu” lub też w oficynie i t. p. Szczegółów w tym zakresie nie badaliśmy, poprzestając jedynie na ogólnym opisie. W ankiecie naszej zapytywaliśmy jedynie o to, czy izby mieszkań są słoneczne, czy też ciemne, oraz czy są suche lub wilgotne (ob. tablica Nr. 20).

T A B L I C A 20.
U słonecznienie i wilgotność mieszkań

Wyszczególnienie	Ogółem	Według sytuacji lokatorów		Według dzielnic			
		Mieszkania		Mieszkania w województw.			
		osób pracujących	bezrobotnych	Środkowych	Wschodnich	Zachodnich	Południowych
Mieszkania dla których uzyskano dane o usłonecznieniu	668	225	443	291	21	221	135
w tem:							
słoneczne	332	126	206	143	9	114	66
częściowo słoneczne .	41	20	21	10	—	25	6
ciemne	295	79	216	138	12	82	63
Mieszkania dla których uzyskano dane o wilgotności . .	661	225	436	285	21	221	134
w tem:							
suche	273	108	165	108	9	101	55
częściowo suche . .	40	15	25	5	—	32	3
wilgotne	348	102	246	172	12	88	76

Z pośród ogółu mieszkań zbadanych jest słonecznych 49,7%, ciemnych 44,2%, częściowo słonecznych i częściowo ciemnych 6,1%. Mieszkań suchych jest 41,3%, wilgotnych — 52,6%, częściowo suchych a częściowo wilgotnych — 6,1%.

Mieszkania ciemne i wilgotne występują najliczniej wśród mieszkań jednoizbowych. Mieszkania dwuizbowe lub większe są w nieco lepszych warunkach: izby słoneczne i suche są tam daleko częstszym zjawiskiem.

Porównanie stosunku mieszkań słonecznych i ciemnych oraz suchych i wilgotnych do ogółu mieszkań w zależności od

tego, czy są to mieszkania pracujących czy bezrobotnych, wykazuje znacznie gorszą sytuację dla mieszkań bezrobotnych (ob. tablica Nr. 20). Gdy na mieszkania pracujących przypada słonecznych mieszkań 56%, to na mieszkania bezrobotnych tylko 46,5%. Na mieszkania suche przypada u pracujących 48%, u bezrobotnych 37,8%.

Żadnemi liczbami nie zdołamy przecież odtworzyć lepiej prawdziwego oblicza tych mieszkań, niż to uczynili w swych opisach sami bezrobotni. Z tego względu nie poprzestając na uczynionym przez nas powyżej przeglądzie wyników naszego badania zacytujemy znowu kilka wyjątków z „Pamiętników Bezrobotnych”.

Bezrobotny z Warszawy, z ironją — jakże gorzką — opisuje mieszkanie swych sąsiadów.

„Przedmieście Warszawy: Ochota.

„Wdowa, 5 dzieci, najstarsze 10 lat, wygląd dzieci proletariackich, możliwy do obejrzenia dla pań i panów z pod znaków opiekuńczych, którzy szukają wrażeń pod płaszczykiem filantropji. Okno piwniczne, wilgoć się perli na ścianach, odżywianie „państwowa zupa”.

„Ojciec rodziny pracy nie ma od roku, 3 dzieci chorych gruźlica”.

Wreszcie inny pamiętnikarz z Klewania, taki daje obraz swego lokalu:

„Jak nieprzyjemnie brzmią same wyrazy: nędza, głód, choroba, a jakie jest zabójcze ich działanie!

„Przygnębiony nie mogę się oswobodzić od ciężaru myśli. Jeden pokój, w którym mieszkam, nie widzi nigdy słońca. Służy on nam za sypialnię, jadalnię, kuchnię i za wszystko. Wilgoć okropna, wszędzie po kątach i na ścianach woda, śmierdzi zgnilizną. Matka cierpi na reumatyzm w nodze”.

2. Zaopatrzenie mieszkań w wodociągi, zlewy i ustępy

Zbadane w naszej ankiecie mieszkania robotnicze pod względem zaopatrzenia w różne instalacje odznaczają się niezwykłym ubóstwem nawet gdy chodzi o urządzenia najkonieczniejsze. A przecież wodociągi, zlewy, ustępy w mieszkaniu i instalacje elektryczne i gazowe są rzeczą istotnie nieodzow-

Zaopatrzenie mieszkań w ustępy, wodociągi, zlewy, paleniska i instalacje świetlne według liczby izb i położenia mieszkań w budynkach

Wyszczególnienie	Ogółem	Według liczby izb			Według położenia w budynku		
		Mieszkania liczące izb			Mieszkania położone		
		jedną	dwie	trzy lub więcej	w suterenach	na poddaszach	naparterze i na piętrach
Ogólna liczba mieszkań . .	668	427	185	56	72	70	526
U s t ę p							
Mieszkania { w mieszkaniu . . .	12	—	3	9	—	—	12
Mieszkania { w korytarzu . . .	74	20	37	17	5	4	65
Mieszkania { na schodach . . .	24	4	13	7	4	3	17
Mieszkania { w podwórzu . . .	558	403	132	23	63	63	432
Wodociąg i zlew							
Mieszkania { z wodociągiem . . .	94	26	34	34	9	2	83
Mieszkania { bez wodociągu . . .	574	401	151	22	63	68	443
Mieszkania { ze zlewem . . .	84	26	33	25	9	2	73
Mieszkania { bez zlewu . . .	584	401	152	31	63	68	453
Paleniska kuchenne							
Mieszkania { gazowem . . .	1	—	—	1	—	—	1
Mieszkania { murowanem . . .	574	349	173	52	68	47	459
Mieszkania { żelaznem . . .	93	78	12	3	4	23	66
P i e c e							
Mieszkania { stałe	489	344	119	26	62	46	381
Mieszkania { częściowo stałe . . .	84	—	54	30	5	3	76
Mieszkania { przenośne . . .	95	83	12	—	5	21	69
Oświetlenie							
Mieszkania { elektrycznem . . .	175	59	77	39	8	11	156
Mieszkania { gazowem . . .	23	1	13	9	2	2	19
Mieszkania { naftowem . . .	459	358	94	7	61	55	343
Mieszkania { niewymienionem . . .	11	9	1	1	1	2	8

ną w mieszkaniu. Posiadanie wodociągu i zlewu oraz ustępu to nie jest sprawa wygody. Urządzenia te mają doniosłe znaczenie zdrowotne. W mieszkaniach ciasnych i małych, gdzie dbać o porządek musi kobieta, często dzisiaj pracująca zarobkowo narówni z mężczyzną, wodociąg i zlew w mieszkaniu ułatwiają ogromnie wykonywanie czynności gospodarczych. Posiadanie kuchenki gazowej również zapewnia łatwość przygotowania posiłku. Wreszcie sprawę sztucznego oświetlenia

T A B L I C A 22.

Zaopatrzenie mieszkań w ustępy, wodociągi, zlewy, paleniska i instalacje świetlne według sytuacji głównego lokatora

Wyszczególnienie	Liczby bezwzględne			Odsetki		
	Ogółem	w tem mieszkania		Ogółem	w tem mieszkania	
		osób pracujących	bezrobotnych		osób pracujących	bezrobotnych
Ogółem	668	225	443	100,0	100,0	100,0
U s t ę p						
Mieszkania z ustępem						
{ w mieszkaniu . . .	12	7	5	1,8	3,1	1,1
{ w korytarzu . . .	74	30	44	11,1	13,3	10,0
{ na schodach . . .	24	8	16	3,6	3,6	3,6
{ w podwórzu . . .	558	180	378	83,5	80,0	85,3
Wodociąg i zlew						
Mieszkania						
{ z wodociągiem . . .	94	53	41	14,1	23,6	9,0
{ bez wodociągu . . .	574	172	402	85,9	76,4	91,0
Mieszkania						
{ ze zlewem	84	44	40	12,6	19,6	9,0
{ bez zlewu	584	181	403	87,4	80,4	91,0
Paleniska kuchenne						
Mieszkania z paleniskiem						
{ gazowem	1	—	1	0,1	—	0,2
{ murowanem	574	198	376	85,9	88,0	84,7
{ żelaznem	93	27	67	14,0	12,0	15,1
P i e c e						
Mieszkania zaopatrzone w piece						
{ stałe	489	163	326	73,2	72,4	73,5
{ częściowo stałe . .	84	33	51	12,6	14,7	11,5
{ przenośne	95	29	66	14,2	12,9	15,0
Oświetlenie						
Mieszkania z oświetleniem						
{ elektrycznem	175	100	75	26,3	44,5	16,9
{ gazowem	23	9	14	3,5	4,0	3,2
{ naftowem	459	113	346	68,6	50,2	78,1
{ niewymienionem . .	11	3	8	1,6	1,3	1,8

mieszkania rozstrzyga najwygodniej i najzdrowiej zainstalowanie światła elektrycznego zamiast nafty, cuchnącego karbidu i t. d.

Niestety pod tym względem mieszkania robotnicze przedstawiają się fatalnie, jak to ujawniają wyniki naszej ankiety (tablice Nr. Nr. 21 — 23).

Kwestja oddzielnego ustępu w mieszkaniu jest z punktu widzenia higieny sprawą pierwszorzędnej wagi: łatwość zara-

T A B L I C A 23.

Zaopatrzenie mieszkań w ustępy, wodociągi, zlewy, paleniska i instalacje świetlne według dzielnic kraju

Wyszczególnienie	Ogółem	w tem mieszkania w województwach			
		Środko- wych	Wscho- dnich	Zacho- dnich	Pół- dnio- wych
Ogólna liczba mieszkań	668	291	21	221	135
U s t ę p					
Mieszkania { w mieszkaniu	12	5	—	7	—
z ustępem { w korytarzu	74	2	—	53	19
{ na schodach	24	2	—	22	2
{ w podwórzu	558	282	21	139	114
Wodociąg i zlew					
Mieszkania { z wodociągiem	94	26	1	55	11
{ bez wodociągu	574	265	20	166	124
Mieszkania { ze zlewem	84	27	—	46	11
{ bez zlewu	584	264	21	175	124
Paleniska kuchenne					
Mieszkania { gazowem	1	—	—	1	—
z paleniskiem { murowanem	574	241	21	183	128
{ żelaznem	93	50	—	37	7
P i e c e					
Mieszkania { stałe	489	228	20	123	118
zaopatrzone { częściowo stałe	84	6	1	68	9
w piece { przenośne	95	57	—	30	8
Oświetlenie					
Mieszkania { elektrycznem	175	60	—	94	21
z oświetleniem { gazowem	23	2	—	21	—
{ naftowem	459	225	20	101	112
{ niewymienionem	11	4	1	5	2

zenia się przy jakichkolwiek chorobach epidemicznych, łatwość zaziębień i innych zachorzeń w wypadkach konieczności korzystania z ustępów znajdujących się na podwórkach jest faktem niezaprzeczonym. I otóż wśród mieszkań przez nas zbędanych tylko 12 mieszkań, czyli 1,8% ogółu lokali, posiada ustępy w mieszkaniach, 74 mieszkania, czyli 11,1% na korytarzu, 24 mieszkania, t. j. 3,6% — na schodach i 558 mieszkań, t. j. 83,5%, w podwórkach. Zatem 98,2% wszystkich lokali objętych naszym dochodzeniem niema ustępów położonych w obrębie samego mieszkania, a są to przecież lokale bardzo gęsto zaludnione.

Zlewy i wodociągi są również w nieznacznej części mieszkań. Mieszkań posiadających zlew jest 84, co stanowi 12,6% ogółu mieszkań. Nie posiadają wodociągu 574 mieszkania, czyli 85,9%, a zlewu pozbawionych jest 584 mieszkania, czyli 87,4%.

Znaczenie braków w zakresie urządzeń higienicznych będzie dla nas szczególnie wyraźne, gdy zapoznamy się z wynikami dokonanej przez L. Wańciszewskiego analizy chorych na gruźlicę a ubezpieczonych w Kasach Chorych ¹⁾. Stwierdza on, że 25% chorych na gruźlicę nabyło tej choroby przez zakażenie w mieszkaniu. Jakże straszliwie świadczy ten odsetek o stanie zdrowotnym mieszkań robotniczych, jak wiele mówi o znaczeniu zlewów i wodociągów, gdy chodzi o krzewienie się tej choroby. A przecież na rozwój chorobowości wpływa także złe oświetlenie lokali, brak powietrza przy ogromnem zgęszczeniu zaludnienia, niemożność przewietrzania mieszkań. W takich warunkach lokale robotnicze stają się rozsładnikami chorób zakaźnych wogóle, „kulturami” wszelkich epidemij, już nietylko gruźlicy. Stwierdziwszy taki stan rzeczy prezes Wydziału Zdrowia Mag. m. Warszawy dr. Bychowski, uznał jeszcze w roku „dobrej konjunktury” 1928, te warunki zamieszkania za „dantejskie”, porównalne tylko z piekłem, był bowiem przerażony temi „ogniskami zarazy fizycznej i moralnej” ²⁾.

Mieszkania bezrobotnych w porównaniu z mieszkaniami pracujących wykazują również jeszcze dotkliwiej rażące braki w zakresie urządzeń zdrowotnych (tablica Nr. 22). Gdy wśród mieszkań osób pracujących jest 3,1% posiadających ustępy, to u bezrobotnych jest takich mieszkań tylko 1,1%. Mieszkań posiadających wodociąg jest u pracujących 23,6%, u bezrobotnych tylko 9%.

3. Paleniska kuchenne w mieszkaniach oraz piece stałe i przenośne

Nie wszystkie zbadane mieszkania posiadają murowane paleniska kuchenne. Mają je 574 mieszkania, co stanowi 85,9%.

¹⁾ Leon Wańciszewski: Charakterystyka społeczno-ekonomiczna ludzi pracy dotkniętych gruźlicą (Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 1934, I, 65 i nast.).

²⁾ Ob. C. Klarner: Polityka mieszkaniowa w Polsce i zagranicą, Warszawa 1930, 153.

Zamiast pieców kuchennych i palenisk murowanych 93 mieszkania, czyli 14% ogółu mieszkań mają żelazne piecyki.

Dla uzyskania pełnej charakterystyki zaopatrzenia mieszkań w niezbędne urządzenia należy jeszcze zapoznać się ze stanem pieców stałych i przenośnych. Z pośród ogółu mieszkań 73,2% posiada piece stałe, 14,2% ma piece przenośne, a 12,6% częściowo piece stałe, częściowo przenośne. Piece częściowo stałe, częściowo przenośne spotykamy jedynie w mieszkaniach liczących więcej, niż jedną izbę.

O ile chodzi o sprawę zaopatrzenia w piece stałe, to mieszkania bezrobotnych są pod tym względem upośledzone bardziej aniżeli mieszkania pracujących, różnica jest jednak zupełnie nieznaczna.

4. Instalacje świetlne w lokalach

Instalacje elektryczne posiada 175 mieszkań, co stanowi 26,3% ogółu mieszkań zbadanych, gazowe zaś tylko 23 mieszkania, t. j. 3,4%. Nadto 459 mieszkań, stanowiących 68,7% ogółu mieszkań, ma oświetlenie naftowe i karbidowe. Zarówno pod względem posiadania palenisk murowanych, jak i zaopatrzenia mieszkań w elektryczność, mieszkania bezrobotnych są w znacznie gorszej sytuacji niż mieszkania pracujących (por. tablica Nr. 22).

* * *

Ankieta nasza wykazuje, że im mniejsze są mieszkania pod względem liczby izb i im gorzej są położone w znaczeniu poziomów, tem gorzej przedstawia się ich zaopatrzenie w niezbędne instalacje i urządzenia (tablica Nr. 21). A mieszkania te są jednocześnie stosunkowo najdroższe, jak to wykazujemy poniżej w rozdziale poświęconym wysokości komornego.

Lokale jednoizbowe, jak również lokale na poddaszach i w suterenach, są zupełnie pozbawione ustępów w mieszkaniach. Wodociągi i zlewy są tylko w nieznacznej części mieszkań jednoizbowych, oraz suterenowych i na poddaszach. To samo stwierdzić należy w zakresie oświetlenia mieszkań.

Mieszkania robotnicze w województwach Zachodnich wyróżniają się nieco lepszym stanem pod względem zaopatrzenia

w wodociągi i zlewy, instalacje elektryczne i urządzenia kuchenne, niż mieszkania robotników w innych dzielnicach (por. tablica Nr. 23).

5. Zaopatrzenie mieszkań w chwili obecnej w porównaniu z badaniami dawnymi

Porównywanie stanu zaopatrzenia w urządzenia mieszkań objętych naszym badaniem z zaopatrzeniem mieszkań zbadanych dawniej możliwe jest tylko w wąskim zakresie. Materiały do porównań znajdujemy w opracowaniu wyników spisu mieszkań Warszawy z 1919 r.¹⁾, oraz w danych uzyskanych z ankiety Instytutu Gospodarstwa Społecznego i Głównego Urzędu Statystycznego z 1927 r., przeprowadzonej w czterech ośrodkach przemysłowych, mianowicie: w Warszawie, Łodzi, Zagłębiu Dąbrowskiem, oraz na Górnym Śląsku.

Porównanie danych spisu mieszkań Warszawy z 1919 r. z danymi naszej ankiety wykazuje najjaskrawsze różnice w stanie zaopatrzenia mieszkań w ustępy. Mianowicie według spisu 1919 r. lokali o rozmiarach 1 do 4 izb mających ustęp w mieszkaniu było 35,6%, wówczas gdy mieszkania robotnicze w Warszawie objęte naszą ankietą miały ustępy tylko w 4,8% przypadków. A zatem robotnicy Warszawy pozostają dotychczas co do zaopatrzenia mieszkań w ustępy prawie na poziomie przeciętnych stosunków, jakie w tym względzie istniały w Warszawie w czasach spisu lat 1882 i 1891, kiedy stwierdzono, że tylko 4% lokali posiada ustępy w mieszkaniu. Mieszkań robotniczych zatem do korzystania z dobrodziejstw cywilizacji współczesnej w zakresie higieny i czystości nie dopuszczono: buduje się je i utrzymuje w nienaruszalnym stanie z przed lat zgórą pięćdziesięciu. Kultura i postęp oraz urządzenia zdrowotne są dostępne jedynie dla warstw średnich i zamożnych.

Gdy chodzi o cztery miejscowości (Warszawa, Łódź, Zagłębie Dąbrowskie i Górny Śląsk) to porównanie wyników ankiet Instytutu Gospodarstwa Społecznego i Głównego Urzędu Statystycznego z 1927 r. z wynikami naszej ankiety dostarcza

¹⁾ K. Krzeczkowski i E. Strzelecki: Rezultaty spisu nieruchomości i mieszkań Wielkiej Warszawy 1919 r. Tom II. Statystyka mieszkaniowa. Warszawa 1923, str. V + 117 + 140 + 20 + K. X.

T A B L I C A 24.

Zaopatrzenie mieszkań robotniczych w czterech ośrodkach (w Warszawie, Łodzi, Zagłębiu Dąbrowskiem i na Śląsku) w ustępy, wodociągi i zlewy oraz w instalacje świetlne według ankiet 1927 i 1933 r.

Wyszczególnienie		Liczby bezwzględne		Odsetki	
		Ankie- ta 1927 r.	Ankie- ta 1933 r.	Ankie- ta 1927 r.	Ankie- ta 1933 r.
Mieszkania objęte badaniem ogółem . .		481	392	100,0	100,0
U s t ę p					
Mieszkania	z ustępem własnym . .	14	9	2,9	2,3
	korzystające z ustępu na korytarzu	68	52	14,1	13,3
	wcale pozbawione ustępu	399	331	83,0	84,4
Wodociąg i zlew					
Mieszkania	z własnym wodociągiem i zlewem	50	67	10,5	17,1
	z wodociągiem i zlewem na korytarzu	105	—	21,9	—
	wcale pozbawione wodociągu i zlewu	326	325	67,6	82,9
Oświetlenie					
Mieszkania z oświetleniem	elektrycznym	164	128	34,1	32,7
	gazowym	24	8	5,0	2,0
	naftowym	293	256	60,9	65,3

przykładów świadczących o tem, że środowisko objęte obu badaniami było mniejwięcej jednakowe: ponieważ wręcz zły stan zaopatrzenia mieszkań robotniczych w urządzenia jest zjawiskiem dość statecznem, a przytem powszechnem, nie możemy oczekiwać istotniejszych różnic pomiędzy wynikami jednej a drugiej ankiety. Wyniki te porównujemy w tablicy Nr. 24.

6. W n i o s k i

Możemy teraz wyciągnąć wnioski ogólne w sprawie zaopatrzenia mieszkań w urządzenia.

Najgorsze pod względem oświetlenia naturalnego stosunki panują w najmniejszych, jednoizbowych lokalach. To samo należy stwierdzić o ile chodzi o sprawę zaopatrzenia mieszkań w wodociągi i zlewy, ustępy, wreszcie w instalacje elektryczne, nie mówiąc już o gazie.

Mieszkania bezrobotnych również pod względem zaopa-

trzenia w niezbędne urządzenia są w warunkach wyraźnie gorszych, niż mieszkania osób pracujących.

Brak urządzeń zdrowotnych, złe warunki oświetlenia naturalnego i sztucznego sprawiają, że mieszkania robotnicze stają się rozsądnymi wszelkich chorób. Zło to w szczególnie dotkliwy sposób nęka rodziny bezrobotnych, pogrążone w nędzy najgorszej, nierozporządzające środkami, które umożliwiłyby mogły przestrzeganie najprostszych warunków zdrowotnych, stale niedojadające i pozbawione dobrodziejstw ubezpieczeń społecznych.

Złe warunki zaopatrzenia mieszkań robotniczych w najniezbędniejsze urządzenia są jeszcze jedną jaskrawą ilustracją tego—hańbę naszych czasów stanowiącego—zupełnego upośledzenia szerokich warstw ludności pod względem możliwości korzystania choćby w najmniejszym stopniu z materialnego dorobku współczesnej cywilizacji.

IV. Zaludnienie mieszkań

1. Przeciętna liczba osób na mieszkanie i na izbę

Przeludnienie mieszkań robotniczych jest zjawiskiem stałym i zaznacza się nawet w okresie t. zw. dobrej konjunktury. Przeludnienie to występuje przede wszystkim w postaci nadmiernej liczby mieszkańców na jedno mieszkanie i na jedną izbę. Obok tego zaś jedną z jego postaci jest stałe współżycie obok siebie w jednym lokalu kilku rodzin, mieszkających jako sublokatorzy a stłoczonych w „kątach“ mieszkania i t. p.

Wpływ kryzysu i bezrobocia na zaludnienie mieszkań zaznaczył się w dalszem zgęszczeniu ludności. Rodziny bezrobotnych, nierozporządzające stałymi dochodami, niemające regularnych zarobków, z konieczności zmuszone zostały do podnajmowania swoich lokali coraz to większej liczbie osób. Granicą zaś stłoczenia ludzi w jednym mieszkaniu stały się bodaj już tylko fizyczne przeszkody — brak dosłownie miejsca w izbie na pomieszczenie jeszcze kogokolwiek.

Dane, któremi rozporządzać możemy na podstawie spisów ludności, pozwalają sprawę zaludnienia mieszkań oświetlić jedynie wyprowadzeniem przeciętnych liczb ludności na jedno mieszkanie i jedną izbę. Dzięki naszej ankiecie sprawę tę możemy oświetlić lepiej, obliczając stosunek powierzchni i pojemności zamieszkanych lokali do liczby osób, uwzględniając przytem również różnice pod względem wieku tych osób.

Takie ujęcie pozwoli nam jaśniej oświetlić kwestję zdrowotności mieszkań, a to przez porównanie norm niezbędnej dla zdrowia pojemności i powierzchni mieszkań ze stosunkami, jakie pod tym względem panują w zbadanem przez nas środowisku.

T A B L I C A 25.

Mieszkania według swego zaludnienia oraz przeciętnej liczby osób w mieszkaniu

Wyszczególnienie	Liczba mieszkań				Liczba osób w mieszkaniach		
	Ogółem	w tem zamieszkiwanych przez			Ogółem	przeciętnie na	
		1—3 osób	4—6 osób	7 lub więcej osób		mieszkanie	izbę
Ogółem	668	168	344	156	3381	5,1	3,5
Mieszkania osób pracujących	225	47	126	52	1143	5,1	3,1
Mieszkania bezrobotnych	443	121	218	104	2238	5,1	3,7

W 668 mieszkaniach robotniczych, objętych naszą ankietą mieszkało razem 3381 osób. Na jedno mieszkanie przypadało zatem przeciętnie 5,1 osoby, na jedną izbę — 3,5 osób.

Najmniejsze mieszkania jednoizbowe są przeludnione najbardziej. Przeciętnie na mieszkanie jednoizbowe wypada 4,9 mieszkańca, wówczas gdy na jedną izbę w mieszkaniu dwuizbowym — 2,6, w liczącym zaś trzy izby lub więcej — 1,9 osób (tablica Nr. 26).

T A B L I C A 26.

Przeciętna liczba osób na mieszkanie i na izbę według dzielnic kraju

Grupy województw	Ogółem	w mieszkaniach liczących izb		
		jedną	dwie	trzy lub więcej
Przeciętna liczba osób na mieszkanie				
Ogółem	5,1	4,9	5,1	5,8
w woj. Środkowych	5,2	5,1	5,2	7,0
„ „ Wschodnich	5,3	5,2	6,2	—
„ „ Zachodnich	5,2	4,4	5,4	5,6
„ „ Południowych	4,5	4,5	4,2	9,0
Przeciętna liczba osób na izbę				
Ogółem	3,5	4,9	2,6	1,9
w woj. Środkowych	4,4	5,1	2,6	2,3
„ „ Wschodnich	4,7	5,2	3,1	—
„ „ Zachodnich	2,4	4,4	2,7	1,8
„ „ Południowych	3,5	4,5	2,1	3,0

Przeciętne zaludnienie mieszkań bezrobotnych jest większe od zaludnienia mieszkań osób pracujących. U bezrobotnych na jedną izbę wypada 3,7 osoby, a u pracujących 3,1 osoby.

Czwarta część wszystkich mieszkań zbadanych liczy na jedną izbę do 3 mieszkańców, więcej niż połowa od 3 do 6 mieszkańców, prawie czwarta część mieszkańców mieszka w lokalach mieszczących więcej niż 6 osób.

Gdy chodzi o dzielnice, przeciętne zaludnienie na jedno mieszkanie waha się od 4,5 osób w województwach Południowych do 5,3 osób we Wschodnich (tablica Nr. 26).

T A B L I C A 27.

Mieszkania według liczby osób na izbę

Wyszczególnienie		Ogółem	w tem mieszkania liczące izb			
			jedną	dwie	trzy lub więcej	
w liczbach bezwzględnych						
Ogółem		668	427	185	56	
Mieszkania w których na jedną izbę zamieszkuje	{	nie więcej niż 1 osoba	8	5	2	1
		1—2 osoby	61	44	14	3
		2—3 „	99	69	23	7
		3—4 „	150	101	42	7
		4—5 osób	101	66	25	10
		5—6 „	93	51	33	9
		więcej niż 6 osób	156	91	46	19
w odsetkach						
Ogółem		100,0	100,0	100,0	100,0	
Mieszkania w których na jedną izbę zamieszkuje	{	nie więcej niż 1 osoba	1,2	1,2	1,1	1,8
		1—2 osoby	9,1	10,3	7,6	5,3
		2—3 „	14,7	16,2	12,4	12,5
		3—4 „	22,5	23,6	22,7	12,5
		4—5 osób	15,1	15,5	13,5	17,9
		5—6 „	14,0	11,9	17,8	16,1
		więcej niż 6 osób	23,4	21,3	24,9	33,9

Porównanie zaludnienia mieszkań jedno i dwuizbowych we wszystkich czterech dzielnicach wykazuje oczywiście, iż najgorsze upośledzenie jest losem mieszkań jednoizbowych. W województwach Środkowych na jedną izbę wypada 5,1, w Południowych 4,5, w Zachodnich 4,4, we Wschodnich 5,2 osób, podczas gdy w mieszkaniach dwuizbowych w województwach

Środkowych wypada 2,6 osób na izbę, w Południowych 2,1, w Zachodnich 2,7, wreszcie we Wschodnich 3,1.

Wśród mieszkań jednoizbowych 48,7% stanowią lokale o zaludnieniu ponad 5 osób, gdy wśród mieszkań, liczących po dwie, po trzy lub więcej izb, takich mieszkań było 56,2% i 67,9% (tablica Nr. 28). Ten stan rzeczy tłumaczyć należy granicami natury fizycznej, niepozwalającymi w mieszkaniach jednoizbowych, z braku miejsca, na pomieszczenie większej ilości osób. Zależności te stwierdzono także wśród mieszkań objętych badaniem Instytutu Gospodarstwa Społecznego z 1927 r.¹⁾

T A B L I C A 28.

Mieszkania według przeciętnej liczby osób na mieszkanie

Wyszczególnienie	Ogółem	w tem mieszkania liczące izb		
		jedną	dwie	trzy lub więcej
Ogółem	668	427	185	56
Mieszkania { po 1—2 osoby . .	69	49	16	4
w których { „ 3—4 „ . .	249	170	65	14
zamieszkuje { „ 5—6 osób . .	194	117	58	19
„ 7—8 „ . .	113	69	32	12
„ 9 i więcej osób	43	22	14	7

Bezrobocie i niske zarobki pracujących są źródłem wytworzenia się stwierdzonych powyżej stosunków. Robotnik nie może sobie pozwolić w okresie kryzysu na mieszkanie większe. Gdy zaś takie mieszkanie utrzymuje, musi obok siebie i swojej rodziny osadzać sublokatorów i „kątowników“, którzy pospół z rodziną gospodarza ponoszą koszty utrzymania mieszkania. Stwarza to jednak stan ogromnego zatłoczenia mieszkań.

Właściwy obraz stosunków mieszkaniowych w rodzinach robotniczych o ile chodzi o sprawę przeludnienia i zatłoczenia mieszkań da nam dopiero porównanie wyników ankiety Instytutu Gospodarstwa Społecznego z 1933 r. z wynikami spisu ludności 1921 r. oraz materiałami ankiety o mieszkaniach robotniczych Głównego Urzędu Statystycznego i Instytutu Gospodarstwa Społecznego z 1927 r.

¹⁾ Ob. Warunki życia robotniczego w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskiem w świetle ankiet 1927 r., Warszawa 1929, 150.

Porównania zagęszczenia ludności w mieszkaniach według spisu 1921 roku w zestawieniu z wynikami naszej ankiety dokonaliśmy w tablicy Nr. 29.

T A B L I C A 29.

Zagęszczenie ludności w mieszkaniach według spisu 1921 r. (mieszkania ogółu ludności) i według ankiety 1933 r. (mieszkania robotnicze)

Wyszczególnienie	Odsetek ludności mieszkającej w mieszkaniach, których zaludnienie wynosi			
	do 2 osób	2—3 osób	3—4 osób	ponad 4 osoby
Mieszkania ogółu ludności w miastach liczących powyżej 20 tysięcy ludności według spisu 1921 r.	45,2	23,6	14,0	17,2
Mieszkania robotnicze w 19 miejscowościach według ankiety 1933 r.	25,3	20,8	20,5	33,4

Według naszej ankiety, w lokalach o zaludnieniu do 2 osób na mieszkanie zamieszkiwało 25,3% ogółu osób objętych badaniem, wówczas gdy spis 1921 r. wykazał w takich lokalach 45,2% ogółu ludności. Odsetek ludności zamieszkującej lokale, których zaludnienie wynosi od 2 do 3 osób, stanowił według naszej ankiety 20,8%, gdy według spisu 23,6%. Lokale o zaludnieniu od 3 do 4 osób zamieszkiwało według naszej ankiety 20,5% całej ludności, według spisu zaś znacznie mniej, gdyż tylko 14,0%. Wreszcie lokale o zaludnieniu więcej niż 4 osoby na mieszkanie obejmowały według naszej ankiety 33,4% ogółu ludności, natomiast według spisu 17,2%.

Mieszkania robotnicze ujęte w naszej ankiecie są zatem znacznie bardziej zaludnione niż ogół lokali według spisu 1921 r.

Sprawa gęstości zaludnienia mieszkań nabiera właściwego zabarwienia dopiero w świetle zestawień, ilustrujących przeciętne liczby mieszkańców przypadających na jedną izbę w mieszkaniach każdej wielkości (tablica Nr. 30).

W mieszkaniach jednoizbowych wśród mieszkań objętych naszą ankietą przeciętnie wypada na izbę 4,9 osób, gdy według spisu 1921 r. — 3,7 osób. W dwuizbowych lokalach według naszej ankiety było 2,6 osób na izbę, gdy według spisu

T A B L I C A 30.

Przeciętna liczba osób na izbę według spisu 1921 r.
(mieszkania ogółu ludności) i według ankiety 1933 r.
(mieszkania robotnicze)

Wyszczególnienie	Liczba osób w mieszkaniach liczących izb			
	jedną	dwie	trzy	cztery
W miastach liczących powyżej 20 tysięcy ludności według spisu 1921 r.	3,7	2,3	1,7	1,3
W 19 miejscowościach objętych ankietą 1933 r.	4,9	2,6	1,9	1,8

2,3 osób. W trzyizbowych lokalach na podstawie naszej ankiety izba mieściła 1,9 osób, według zaś spisu 1,7 osób. Wreszcie w czteroizbowych lokalach spis 1921 r. wykazał po 1,3 osoby na izbę, gdy nasza ankietą 1,8 osób.

Odchylenie od przeciętnych spisu ludności z przed dwunastu lat na niekorzyść mieszkań robotniczych, zbadanych w toku naszej ankiety 1933 r. jest zupełnie wyraźne.

Zestawienie wyników spisu 1921 r., z wynikami naszej ankiety dla 6 największych ośrodków: Warszawy, Łodzi, Krakowa, Lwowa, Bielska i Poznania¹⁾ wykazuje również, że zaludnienie mieszkań objętych naszą ankietą jest niewątpliwie gęstsze, niż zaludnienie mieszkań według spisu z 1921 r., czyli z przed dwunastu laty. Liczby te i porównania świadczą o znacznie gorszych warunkach zamieszkania robotników i załoczenia lokali robotniczych w końcu 1933 r., niż przeciętny stan zaludnienia mieszkań, uchwycony przez spis 1921 r.

Przeciętne zaludnienie mieszkań według danych spisu 1921 r.²⁾ i według wyników naszej ankiety stanowiło: w Warszawie 2,0 (spis ludności) i 5,5 (nasza ankietą), w Łodzi odpowiednio 2,3 i 4,2, w Krakowie 1,9 i 4,6, we Lwowie 1,7 i 5,0, w Bielsku 1,5 i 4,3, w Poznaniu 1,4 i 5,2. Można by zarzucić, że przeciętne liczby na mieszkanie obliczone dla mieszkań o rozmaitych rozmiarach pod względem ilości izb, nie są miarodajne.

¹⁾ Dla m. Bydgoszczy przeciętna uzyskana z naszej ankiety nie może być brana pod uwagę ze względu na małą liczbę mieszkań objętych tą ankietą.

²⁾ Mieszkania. Analiza wyników spisu mieszkań z 30.IX. 1921. Warszawa 1932. Główny Urząd Statystyczny. Statystyka Polski. T. XXXII.

Wobec tego rozpatrzmy stosunki w mieszkaniach jednoizbowych. Niewątpliwie w zarzucie takim jest nieco słuszności. I z tego względu uważamy za właściwsze porównywanie zaludnienia lokali jednoizbowych, tembardziej, że właśnie lokale jednoizbowe zamieszkiwane są w olbrzymiej większości przez ludność robotniczą. Porównanie zaludnienia mieszkań jednoizbowych wśród ogółu ludności w tych miastach na podstawie spisu 1921 r. i naszej ankiety wykazuje i tutaj olbrzymią różnicę na niekorzyść mieszkań robotniczych (tablica Nr. 31). Przeciętne te stanowią w Warszawie dla mieszkań jednoizbowych na podstawie spisu ludności 1921 r. 3,7 osób, na podstawie naszej ankiety 5,4. Dla Łodzi odpowiednio 3,6 i 4,2 osoby. Dla Krakowa 3,5 i 4,9 osób. Dla Lwowa 3,2 i 4,7 osób. Dla Bielska 3,1 i 3,9 osób. Dla Poznania 2,7 i 3,3 osób.

T A B L I C A 31.

Przeciętna liczba osób na izbę w mieszkaniach jednoizbowych według spisu 1921 r. (mieszkania ogółu ludności) i według ankiety 1933 r. (mieszkania robotnicze)

Miasta	Mieszkania ogółu ludności Spis 1921 r.	Mieszkania robotnicze Ankieta 1933 r.
Warszawa	3,7	5,4
Łódź	3,6	4,2
Kraków	3,5	4,9
Lwów	3,2	4,7
Bielsko	3,1	3,9
Poznań	2,7	3,3
Bydgoszcz	2,0	7,0

Ten sam proces zwiększającego się zagęszczenia ludności w mieszkaniach robotniczych stwierdzają zarówno opracowania analityczne jak i oficjalne dane spisowe.

E. Strzelecki w pracy „Zagadnienia mieszkaniowe współczesnej Warszawy”¹⁾ podkreśla stałe pogarszanie się warunków zamieszkiwania w lokalach jednoizbowych Warszawy oraz poprawę warunków mieszkaniowych ludności zamożnej.

Istotnie zestawienie wyników spisu 1921 r. z wynikami spisu 1931 r. dla Warszawy wykazuje, że przeciętna liczba mieszkańców na mieszkanie jednoizbowe podniosła się z 3,7

¹⁾ E. Strzelecki: Zagadnienia mieszkaniowe współczesnej Warszawy (Zagadnienie Gospodarki Samorządu Warszawy, tom I, Warszawa 1935, 212).

osób na 4 osoby, równocześnie zaś w mieszkaniach większych nastąpił spadek zagęszczenia. Podobne zjawisko wykazują dane z innych miast Polski.

Przejdziemy obecnie do porównania wyników naszej ankiety z wynikami ankiety Instytutu Gospodarstwa Społecznego i Głównego Urzędu Statystycznego z 1927 r.¹⁾

Zestawienie mieszkań grupami, według liczby osób, dla czterech ośrodków zbadanych w ankiecie w 1927 r., ujawnia, że mieszkania ujęte w naszej ankiecie wykazują jeszcze wyraźniejszą przewagę lokali o większym zaludnieniu, niż mieszkania zbadane w toku ankiety 1927 r. (tablica Nr. 32). Odsetek lokali liczących 7 i więcej osób (poza Łodzią, która objęła tylko mieszkania jednoizbowe), wynosi według ankiety 1927 r. w Warszawie 16,3%, na Śląsku 16,3%, w Zagłębiu Dąbrowskiem 22,9%, wówczas gdy wśród mieszkań objętych naszą ankietą stanowił on 32,5% w Warszawie, 26,8% na Śląsku, oraz 25,0% w Zagłębiu Dąbrowskiem.

T A B L I C A 32.

Odsetek mieszkań o różnem zagęszczeniu ludności według spisu 1921 r. (mieszkania ogółu ludności) i według ankiet 1927 i 1933 r. (mieszkania robotnicze)

Wyszczególnienie			Odsetek mieszkań w których zamieszkuje		
			do 3 osób	4—6 osób	7 i więcej osób
Warszawa	Mieszkania ogółu ludności — 1921 r.		34,1	46,3	19,6
	„ robotnicze — 1927 r.		7,6	76,1	16,3
	„ „ — 1933 r.		20,5	47,0	32,5
Łódź	Mieszkania ogółu ludności — 1921 r.		42,1	45,6	12,3
	„ robotnicze — 1927 r.		22,2	62,7	15,1
	„ „ — 1933 r.		36,9	55,5	7,6
Zagłębie Dąbrowskie	Mieszkania ogółu ludności — 1921 r.		32,5	50,1	17,4
	„ robotnicze — 1927 r.		11,9	65,2	22,9
	„ „ — 1933 r.		16,7	58,3	25,0
Śląsk	Mieszkania robotnicze — 1927 r.		27,9	55,8	16,3
	„ „ — 1933 r.		25,6	47,6	26,8

¹⁾ Ob. A. Walenta: Stosunki mieszkaniowe rodzin robotniczych, objętych ankietą o budżetach domowych w Warszawie, Łodzi, Zagłębiu Dąbrowskiem i na Śląsku (Statystyka Pracy 1928, zeszyt 4).

2. Gęstość zaludnienia: powierzchnia i pojemność mieszkań w przeliczeniu na jedną osobę

W dotychczasowych opracowaniach Głównego Urzędu Statystycznego, poświęconych sprawie mieszkań, znajdujemy jedynie materiały dotyczące przeciętnego zaludnienia mieszkań, oraz zaludnienia izb. Stwierdzić jednak należy, że te liczby nie dają właściwego oświetlenia stosunków mieszkaniowych. O istotnej ciasnocie rozstrzygają w ogromnej mierze rozmiary samych mieszkań i wobec tego porównywanie ogółu mieszkań jedynie na podstawie takich liczb uznać trzeba za niewystarczające. Badania mieszkaniowe Magistratu m. Warszawy, przeprowadzone w 1919 r. oraz ankieta Instytutu Gospodarstwa Społecznego z 1927 r. dostarczyły pierwszych przyczynków w sprawie rozmiarów mieszkań. W naszej ankiecie udało się nam również uzyskać odpowiedzi co do powierzchni i pojemności mieszkań. W zestawieniu z liczbą mieszkańców pozwoli nam to wyprowadzić wnioski o istotnej ciasnocie mieszkań robotniczych (ob. tablice Nr. Nr. 33 i 34).

T A B L I C A 33.

Przeciętna powierzchnia na jedno mieszkanie,
na jedną izbę i na jednego mieszkańca

Wyszczególnienie	Ogółem	w tem mieszkania liczące izb		
		jedną	dwie	trzy lub więcej
Liczba osób w mieszkaniach	3 381	2 089	967	325
w mieszkaniach osób pracujących	1 143	567	401	175
" bezrobotnych	2 238	1 522	566	150
Przeciętna powierzchnia w m² na jedno mieszkanie	21,4	15,5	28,9	41,4
mieszkania osób pracujących	25,1	17,5	31,1	39,4
" bezrobotnych	19,5	14,9	27,5	43,9
Przeciętna powierzchnia w m² na jedną izbę	14,8	15,5	14,4	13,4
mieszkania osób pracujących	15,4	17,5	15,5	12,9
" bezrobotnych	14,4	14,9	13,7	14,2
Przeciętna powierzchnia w m² na jedną osobę	4,2	3,2	5,5	7,1
mieszkania osób pracujących	4,9	3,7	5,7	7,2
" bezrobotnych	3,9	3,0	5,4	7,0

Mieszkania według pojemności przypadającej
na jedną osobę

Wyszczególnienie	Liczba mieszkań	Odsetek mieszkań
Ogółem	668	100,0
Mieszkania w których na jedną osobę przypada pojemności		
do 5 m ³	111	16,6
5 — 15 „	356	53,3
15 — 25 „	133	19,9
ponad 25 „	68	10,2

Zacznijmy od analizy powierzchni mieszkań.

Średnio w mieszkaniach wszystkich grup w przeliczeniu na jedną osobę wypada 4,2 m² powierzchni, przyczem w mieszkaniach bezrobotnych wypada przeciętnie 3,9 m², w mieszkaniach pracujących 4,9 m² powierzchni. W mieszkaniach jednoizbowych przypada na osobę 3,2 m², w mieszkaniach dwuizbowych 5,5 m², w liczących trzy i więcej izb 7,1 m². We wszystkich grupach mieszkań stwierdzić należy, iż rozmiary lokali są mniejsze wśród bezrobotnych, niż u pracujących. Oczywiście, że im mieszkanie jest mniejsze, tem gęstszym staje się istotne zaludnienie, wyrażone w powierzchni metrów kwadratowych przypadających na jedną osobę.

Według obliczeń dr. J. Kowalczeńskiego¹⁾, przeciętna powierzchnia na jedną osobę w mieszkaniu ze względów higienicznych nie powinna spadać poniżej 5 m² na osobę dorosłą i połowę tej normy na dzieci młodsze od lat 10. Przyjawszy, że czwartą część mieszkańców lokali robotniczych tworzą dzieci w wieku do lat 10, stwierdzić należy, że powierzchnia przeciętnego mieszkania jednoizbowego dająca na osobę 3,2 m² nie osiąga danego minimum. Dopiero przeciętne w mieszkaniach dwu, trzy i czteroizbowych osiągają minima niezbędne ze względów zdrowotnych.

Obok powierzchni mieszkania niemniej ważną sprawą jest sprawa ich pojemności. Mieszkania robotnicze w ogromnej swojej części położone w suterench i na poddaszach mają bardzo często nader niskie sufity. Często w mieszkaniach tych sufity i ściany są pochyle, co również wpływa na zmniejszenie rozmiaru tych mieszkań.

¹⁾ J. Kowalczeński: Inspekcja mieszkaniowa, Warszawa 1921.

Zestawienie liczby osób z pojemnością mieszkań pozwala stwierdzić, że 111 lokali z pośród ogółu mieszkań, czyli 16,6%, przypada na lokale mające do 5 m³ na osobę, 356 mieszkań, t. j. 53,3%, na lokale liczące od 5 m³ do 15 m³ na osobę, 133 mieszkania, czyli 19,9%, jest lokali o przestrzeni od 15 m³ do 25 m³ na osobę, wreszcie 68 mieszkań, t. zn. 10,2%, to lokale mające po 25 m³ i więcej na osobę (ob. tablica Nr. 34).

Jeśli zgodnie z dopiero co cytowaną pracą dr. J. Kowalczeńskiego przyjmiemy, że minimum pojemności na osobę w mieszkaniu nie powinno być niższe od 16 m³ dla osoby dorosłej i od połowy tego dla dziecka do lat 10, to stwierdzić musimy, że około 70% mieszkań z pośród lokali zbadanych nie osiąga tego minimum i tylko 30% to minimum osiąga lub przekracza.

Warunki zamieszkania zatem w mieszkaniach objętych naszą ankietą są w znaczeniu higienicznym rozpaczliwe, gdyż 70% tych mieszkań posiada rozmiary nieodpowiadające najskromniejszym nawet wymaganiom higieny. Ludność tych mieszkań ulega tedy stałemu zatruciu kwasem węglowym, jak to już zresztą stwierdzono w toku badań przeprowadzonych przez Instytut Gospodarstwa Społecznego w 1927 r.¹⁾

Jakże to zatłoczenie wygląda w świetle świadectw dostarczonych przez uczestników konkursu na „Pamiętnik Bezrobotnego”? Niech mówią o tem sami bezrobotni, których dola jest najgorsza. Przytoczymy tu przedewszystkiem wiele mówiący opis zaczerpnięty z pamiętnika nadesłanego z Łodzi.

„Mam lat 55, żona moja 50 lat, 1) syn lat 31, 2) syn lat 29, 3) syn lat 28, 4) syn lat 26, 5) syn lat 25, 6) syn lat 23, 7) syn lat 18, 8) syn lat 16, 9) syn lat 7, 10) córka lat 27, 11) córka lat 12, 12) córka lat 10, 13) córka lat 5.

„Posiadam 2 łóżka i stolik, no i małą szafę do rzeczy. Mieszkanie posiadam takiej wielkości: 4½ metra długie, 3 metry szerokie i 1 m. 90 cm. wysokie. Na dwóch łóżkach śpię ja, żona moja i jedno dziecko, na drugim śpi troje dzieci, reszta sypia na ziemi. Kładę sienniki. Oto są warunki życia bezrobotnego, który przepracował w jednej firmie 37 lat”.

¹⁾ Warunki życia robotniczego w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskiem w świetle ankiet 1927 roku, Warszawa 1929, 153.

A oto opis z drugiego pamiętnika, ze Lwowa:

„Zdziwi to może szanownego czytelnika, że płaciłem czynsz 5 zł. tygodniowo, więc to wyjaśnię. Mieszkam obecnie przy ul. R. jako sublokator u p. K., których familja składa się z pięciu osób (Szczepan, Józefa, Jan, Teofil, Marjan). Moja familja składa się ze sześciu osób (Jan, Michalina, Alfred, Zbigniew, Walery, Felicja), razem jedenaście osób w jednym mieszkaniu (bez kuchni), którego powierzchnia wynosi trzynaście metrów kwadratowych, czynsz miesięczny wynosi 32 zł. 50 gr. Ja płacę 20 złotych, pozostałe 12 zł. 50 gr. płaci p. K. jako właściciel mieszkania”.

Oba te opisy przemawiają żywo do wyobraźni: dają tragiczny obraz tego zatłoczenia i przeludnienia lokali, które nęka mieszkańców lokali robotniczych, a przede wszystkim mieszkań bezrobotnych.

Nie przedstawiamy tutaj szczegółowych przeliczeń co do powierzchni mieszkań, gdyż wyniki badań dokonanych przy opracowaniu budżetu i warunków życia rodzin robotniczych, ogłoszone przez Instytut Gospodarstwa Społecznego w 1929 r., wykazały, że stosunek powierzchni do pojemności badanych mieszkań naogół jest stały¹⁾. To samo potwierdziło zresztą wstępne opracowanie wyników naszej ankiety dla Warszawy.

Porównanie wyników ankiet przeprowadzonych przez Główny Urząd Statystyczny i Instytut Gospodarstwa Społecznego w 1927 r. z naszą ankietą rzuca również snop światła na sprawę wzrastającego przeludnienia mieszkań robotniczych, występującego wśród rodzin objętych naszą ankietą. Przeliczenie rozmiarów mieszkań w zestawieniu z liczbą osób na podstawie ankiety 1927 r. wykazało, że na jedną osobę wypadało w mieszkaniu po 4,3 m² do 6,7 m², gdy wyniki naszej ankiety z 1933 r. wykazały, że rozmiary mieszkań w czterech miejscowościach ujętych w ankiecie 1927 r. stanowiły od 3,2 m² do 5,5 m² na jedną osobę. Podobnie objętość w metrach sześciennych według ankiety 1927 r. dla tych czterech miejscowości wahała się od 12,2 m³ do 21 m³, według naszej ankiety od 7,6 m³ do 15,1 m³ na osobę.

Porównania te oświetlają sprawę pogorszenia, któremu

¹⁾ Warunki życia robotniczego w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskiem w świetle ankiet 1927 roku, Warszawa 1929, 153.

T A B L I C A 35.

Rozległość i zaludnienie mieszkań w czterech ośrodkach według spisu 1921 r. (mieszkania ogółu ludności) i według ankiet 1927 i 1933 r. (mieszkania robotnicze)

Wyszczególnienie		Warszawa	Łódź	Zagłębie Dąbrowskie	Śląsk
1. Przeciętna liczba izb na jedno mieszkanie					
Mieszkania ogółu ludności — 1921 r.		1,74	1,44	1,66	—
„ robotnicze — 1927 r.		1,36	1,24	1,66	1,96
„ „ — 1933 r.		1,33	1,00	1,20	1,90
2. Przeciętna liczba osób na jedną izbę					
Mieszkania ogółu ludności — 1921 r.		2,54	2,74	3,68	—
„ robotnicze — 1927 r.		3,80	3,83	3,20	2,39
„ „ — 1933 r.		4,40	4,20	4,60	2,70
3. Przeciętna powierzchnia podłogi w m²					
a) na jedno mieszkanie	Mieszkania robotnicze — 1927 r.	22,3	23,9	27,2	31,4
	„ „ — 1933 r.	19,0	14,8	17,4	28,8
b) na jedną izbę	Mieszkania robotnicze — 1927 r.	16,4	19,2	16,3	16,0
	„ „ — 1933 r.	15,2	14,8	14,5	14,6
c) na jedną osobę	Mieszkania robotnicze — 1927 r.	4,3	5,0	5,1	6,7
	„ „ — 1933 r.	3,5	3,5	3,2	5,5
4. Przeciętna pojemność mieszkania w m³					
a) na jedno mieszkanie	Mieszkania robotnicze — 1927 r.	63,0	71,3	78,1	98,2
	„ „ — 1933 r.	54,6	35,6	42,0	79,4
b) na jedną izbę	Mieszkania robotnicze — 1927 r.	48,3	57,4	47,0	50,1
	„ „ — 1933 r.	43,6	35,6	34,9	40,3
c) na jedną osobę	Mieszkania robotnicze — 1927 r.	12,2	15,0	14,7	21,0
	„ „ — 1933 r.	10,0	8,4	7,6	15,1

uległo położenie mieszkaniowe robotników w okresie lat 1927 — 1933. Gęstość zaludnienia w zbadanych mieszkaniach wzrosła niezmiernie (tablica Nr. 35). Istotne przeludnienie doszło do rozmiarów niebywałych i dotkliwie daje się we znaki ludności pracującej.

Konieczność utrzymania się przy życiu zmusza do pozbywania się najpotrzebniejszych sprzętów, wyprzedazy szaf, krzeseł i łóżek, pozostawiania — po jakimś czasie — prawie lub dosłownie „w czterech ścianach“ w mieszkaniach osób bezrobotnych.

Nieodparta konieczność zmiany lokali na coraz tańsze idzie w parze z nieodłącznym od tego zjawiskiem zamieszki-

wania lokali w całym tego słowa znaczeniu „najgorszych“, pozabawionych pieców, ciemnych, wilgotnych, niezaopatrzonych od chłodu, brudnych, bo czystość jest kosztownym przywilejem jakiej takiej zamożności.

Jakże wymowne są głosy naszych bezrobotnych, które znajdujemy w wyjątkach z „Pamiętników Bezrobotnych”.

„Nie pracuję już parę miesięcy, a w Komitecie dla spraw Bezrobocia nie udzielono mi zasiłków pieniężnych ani też w naturze, mówiąc, iż nie przysługuje mi prawo do tego. Mieszkam w nędznej, zimnej, ciemnej i wilgotnej suterenie, w piecu już nie palę od listopada, gdyż nie mam pieniędzy na węgiel, a życie? Ot, żyję z dnia na dzień powietrzem, wodą i chlebem za 20 gr. Nie mam już nawet łóżka ni pościeli, gdyż nie mając pracy musiałem sprzedać, by za uzyskane z tegoż pieniądze żywić się dopóki nie otrzymam pracy“. (Kraków).

„Jestem mężatką, mam troje dzieci i matkę staruszkę. Matka moja ma lat 72 i jest chora na serce i wątrobę, a mąż mój odemnie zbiegł w r. 1930 w niewiadomym kierunku i od roku nie mam żadnych wiadomości od niego. Pracowałam w polu przy robotach ziemnych i zarabiałam 2 złote dziennie, na które pracowałam od wschodu słońca do zachodu i za które musiałam żyć z trojgiem dzieci i z matką oraz zapłacić komorne. Mam lat 33. Najstarszy syn ma lat 9, córka ma lat 7, a najmłodsza rok. Dwoje starszych chodzi do szkoły powszechnej nagie i bose. Za komorne jestem winna za 6 miesięcy, w mieszkaniu chłodno, a ja wraz z rodziną jestem głodna. Biorę 4 porcje obiadu dla dzieci, ale tej zupy jest mało, a chleb zostawiam dla dzieci na kolację. Dostałam kartofle zupełnie zmarzłe i zgniłe, które musiałam oddać krowiarce za kwartę mleka, a węgiel, którego dostałam 50 klg. to zupełny miał niezdatny do ogrzania mieszkania. Mieszkanie jest jednoizbowe, bez podłogi, a w drzwiach są szpary na wyłot, zamka niema, gdyż niema do czego przybić. Sypiam z dziećmi na gołej ziemi i przykrywam się tem w czem chodzę“. (Warszawa).

3. Podnajemstwo i kątownictwo w mieszkaniach

O ciasnocie i niewygodzie mieszkań świadczy nie tylko nadmierna ilość osób w jednym mieszkaniu i małe rozmiary lokali. Świadectwem przeludnienia mieszkań robotniczych jest, obok nadmiaru osób, również skład ich mieszkańców.

Nędzne zarobki pracujących robotników i dotkliwa niedola bezrobotnych sprawiają, że w bardzo znacznej części mieszkań robotniczych tłoczą się w jednym pomieszczeniu obok lokatorów głównych poboczni. Są to bądź rodziny obce mniej lub więcej liczne, odnajmujące część mieszkania i wspólnie opłacające czynsz zbyt drogi, bądź też lokatorzy samotni, odnajmujący część mieszkania lub zamieszkujący „kątem“.

Podnajemstwo i kątownictwo są stałą cechą mieszkań robotniczych nawet w t. zw. czasach normalnych. W okresie kryzysu i bezrobocia te plagi jeszcze się potęgują.

Mieszkania przeludnione ponad wszelką normę, jak to wykazaliśmy wyżej, stają się jeszcze o tyle gorsze, że obok siebie, jak więźniowie w jednej celi, żyć muszą rodziny lub samotni podnajemcy, którzy często pod razami nędzy i biedy patrzą na siebie wrogo, dźwigając jakby wspólne kajdany.

Odpowiedzi na pytania o podnajemstwie rozpatrzymy, nie dzieląc uczestników na rodziny lokatorskie i sublokatorskie, oraz na samotnych sublokatorów. Uważamy takie złączenie wszystkich odpowiedzi w jedną grupę za właściwsze ze względu na to, że przy opracowywaniu ankiet stwierdziliśmy, iż pytania ankiety o „rodzinach innych“ i o „sublokatorach samotnych“ nie zostały należycie zrozumiane. Przeprowadzimy tu jedynie podział wszystkich mieszkań na dwie grupy zasadnicze, odróżniając mieszkania nie mające podnajemców od mieszkań z podnajemcami (tablica Nr. 36).

Z pośród 668 mieszkań objętych naszą ankietą, 511 mieszkań, czyli 76,5%, są zajęte przez pojedyncze gospodarstwa lokatorów głównych, 118 mieszkań stanowiących 17,7% są zamieszkałe po dwie takie jednostki gospodarcze; 21 mieszkań, t. j. 3,1%, przez trzy, 11 mieszkań, t. j. 1,6% — przez cztery — wciąż mamy na myśli jednostki gospodarcze; 6 mieszkań t. j. 0,9% — przez pięć jednostek gospodarczych, wreszcie jedno

T A B L I C A 36.

Podnajemcy w mieszkaniach różnej wielkości

Wyszczególnienie	Ogółem	w tem mieszkania liczące izb		
		jedną	dwie	trzy lub więcej
w liczbach bezwzględnych				
Ogółem	668	427	185	56
Mieszkania w których niema podnajemców	511	332	140	39
Mieszkania w których są podnajemcy . .	157	95	45	17
w tem:				
po 1—2 na mieszkanie	139	84	44	11
po 3 i więcej na mieszkanie	18	11	1	6
Mieszkania osób pracujących	225	118	75	32
Mieszkania w których niema podnajemców	185	99	62	24
Mieszkania w których są podnajemcy . .	40	19	13	8
w tem:				
po 1—2 na mieszkanie	33	15	13	5
po 3 i więcej na mieszkanie	7	4	—	3
Mieszkania bezrobotnych	443	309	110	24
Mieszkania w których niema podnajemców	326	233	78	15
Mieszkania w których są podnajemcy . .	117	76	32	9
w tem:				
po 1—2 na mieszkanie	106	69	31	6
po 3 i więcej na mieszkanie	11	7	1	3
w odsetkach				
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0
Mieszkania w których niema podnajemców	76,5	78,0	75,7	69,6
Mieszkania w których są podnajemcy . .	23,5	22,0	24,3	30,4
Mieszkania osób pracujących	100,0	100,0	100,0	100,0
Mieszkania w których niema podnajemców	82,2	83,9	82,6	75,0
Mieszkania w których są podnajemcy . .	17,8	16,1	17,4	25,0
Mieszkania bezrobotnych	100,0	100,0	100,0	100,0
Mieszkania w których niema podnajemców	73,5	74,4	70,9	62,5
Mieszkania w których są podnajemcy . .	26,5	24,6	29,1	37,5

mieszkanie, stanowiące 0,2% nawet przez sześć jednostek gospodarczych. Łącznie mieszkania mające więcej, niż po jednej jednostce gospodarczej, wynoszą 23,5% ogółu mieszkań zbadanych, czyli prawie czwartą część.

Wśród mieszkań bezrobotnych, lokali zajętych przez jedną rodzinę było 73,5%, wówczas gdy wśród pracujących mieszkania takie stanowią 82,2%. W ten sposób uwydatnia się

i tutaj gorsza sytuacja bezrobotnych rodzin w porównaniu z pracującymi (ob. tablica Nr. 36).

Porównanie stosunków liczbowych w zakresie podnajemstwa w mieszkaniach jednoizbowych i dwuizbowych wykazuje również znacznie dalej idące rozwinięcie podnajemstwa w mieszkaniach bezrobotnych.

Zestawienie liczb, oświetlających sprawę podnajemstwa w poszczególnych dzielnicach kraju, pozwala stwierdzić, że i pod tym względem województwa Środkowe i Wschodnie przedstawiają obraz najgorszy, gdyż odsetki mieszkań o jednym gospodarstwie rodzinnem w województwach Środkowych osiągały 71,9%, we Wschodnich—71,4%, wówczas gdy w Zachodnich mieszkania o jednej rodzinie stanowią 79,2%, w Południowych 82,9%. Mieszkania, mające po dwa i więcej zespołów rodzinnych, tworzą w województwach Środkowych 28,1%, we Wschodnich — 28,6%, w Zachodnich — 20,8%, w Południowych — 17,1%.

Niemożliwość płacenia komornego dość prędko wypędza bezrobotnych z mieszkań zajętych przez nich i ich rodziny do lokali gorszych, lub nawet zmusza do zamieszkania kątem. Jest to ciężki los. Niech mówią o tem sami bezrobotni.

„Obecnie znajduję się w bardzo krytycznem położeniu. Jestem żonaty od jedenastu lat i mam syna, który ma zaledwie 16 miesięcy. Nie pracuję już przeszło rok i naprawdę znajduję się w bardzo krytycznych warunkach, a zwłaszcza żona moja z dzieckiem. Ja jestem jeszcze młody, mam zaled-

T A B L I C A 37.

Podnajemcy w mieszkaniach według dzielnic kraju

Wyszczególnienie	Mieszkania w województwach			
	Środko- wych	Wschod- nich	Zachod- nich	Południo- wych
w liczbach bezwzględnych				
Ogółem	291	21	221	135
Mieszkania w których niema podnajemców	209	15	175	112
Mieszkania w których są podnajemcy . .	82	6	46	23
w odsetkach				
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0
Mieszkania w których niema podnajemców	71,9	71,4	79,2	82,9
Mieszkania w których są podnajemcy . .	28,1	28,6	20,8	17,1

wie 29 lat, i tak mnie prześladowe fatum. Teraz jestem chory na gruźlicę płuc i leżę w szpitalu wolskim, a żona moja z dzieckiem jest bez wyjścia. Mieszka kątem i już zalega z komornem za 15 miesięcy i jest naprawdę bez wyjścia do życia. Żona z dzieckiem ma głodno, ciemno i chłodno. Ja nie jestem w stanie dać żonie i dziecku utrzymanie, jak już wymienilem, tylko szukam posady i pomocy u dobrych ludzi. Żona moja nie chodzi, bo jej nigdzie nie może znaleźć. Aż wstyd naprawdę, że my młodzi ludzie jesteśmy dziadami i wprost umieramy z głodu, to znaczy żona moja i dziecko". (Warszawa).

„W roku 1930 zacząłem pobierać zapomogę miesięczną z komitetu doraźnej pomocy, lecz komornego nie byłem w stanie płacić, a gospodarz obstawał przy swoim. Wreszcie przyszło do porozumienia między nami i gospodarz dał mi 50 zł. bym mu opuścił mieszkanie, co też uczynilem, lecz za 50 zł. nie można dostać mieszkania, zmuszony byłem iść do ludzi na mieszkanie, za które płacę 3 zł. tygodniowo, a zapomogi pobieram 17 zł. miesięcznie z komitetu niesienia pomocy bezrobotnym w gm. Chojny, z tych 17 zł. jestem zmuszony płacić komorne za mieszkanie 12 zł. miesięcznie, więc pozostaje na utrzymanie 5 zł. które z ledwością wystarczą na kartofle z wodą (1 raz dziennie)". (Łódź).

Jako następny etap, dalsze ogniwo w pasmie pogarszania warunków zamieszkiwania, traktować należy uciekanie z mieszkań do różnych dziur i nor, do poprzerabianych na mieszkania stodół, pralni, altanek i t. p.

„Na Boże Narodzenie 1930 r. niedość, że byłem bez środków do życia, a również bez dachu nad głową, albowiem mieszkanie, które zajmowałem dotychczas musiałem opuścić z powodu tego, że nie posiadałem środków na opłacenie tegoż. Dopiero w samą wigilię Bożego Narodzenia zmówiłem się z pewną rodziną p. H. (którzy pochodzą z Małopolski), zamieszkałą w Tupadłach pow. Strzelno i ta dowiadując się o mojej nędzy, przyjęła mnie do domu swego. Że jednak rodzina ta była dość liczną, a mieszkanie, które zajmowali było za szczupłe, więc nocowałem w stodole". (Tupadły).

„Miałem znajomego, niejaki W., poszedłem do niego na poradę, rozejrzał się dobrze, ale nie pomógł. Miałem jednego

zakonnego, on mi mówi, że jak podpiszę weksel, to mi pożyczą 80 zł. Podpisałem weksle i procent 3,50 co miesiąc, tak iż ten weksel stoi do dnia dzisiejszego. Poszedłem na ulicę Wienera do jednego dozorca i zgodziłem się z dziećmi na mieszkanie. Zażądał ode mnie 100 zł. kwartalnie tak iż ona była od Boga, ależ on od diabła. Tak że ona chciała opuścić, on nie chciał, ależ koniec końców zgodziłem się z nim na 70 zł. kwartalnie. Przychodzę do domu do żony, opowiadam jej, ona wielce się ucieszyła — ale powiada mi, że jest głodna — to ja dałem jej 10 zł., z tych 80 zł., poszła kupić chleb, cukru, i dla dzieci bułkę, pół litra mleka — resztę zostawiła na czarną godzinę. To ja chcę brać swoje rzeczy i na plecach poprzemnieść, było 3 kil. daleko — to on nie da ten lokator z Gdańskiej, tylko jak mu zapłacę mogę wziąć, to ja się nie upieram wziąłem łóżko i trochę bielizny, jaką posiadałem, żonę i dzieci i poszedłem na nowe stanowisko. Resztę rzeczy zostawiłem, bieliźniarkę, 2 krzesła, garnki do gotowania, tak, że są jego własnością do dnia dzisiejszego. Albowiem nie mogę mu zapłacić należności.

„Przyszedłem na ulicę Wienera, zamieszkałem u dozorca niejakiego K. A. od dnia 25/X.30 no, ale cóż z tego, że ja mieszkam, ale wyjścia do życia nie mam, jestem nadal na zapomódze miesięcznej, i pobieram te marne parę groszy 30 zł. miesięcznie. Jak tu można żyć — 5 zł. mieszkanie i 35 groszy tygodniowo, garnka swego nie mam, biorę u tych ludzi, to chcą, żeby im płacić za wypożyczenie. Żona powiła mi córkę i nie ma łóżka gdzie drugiego wstawić, tylko jedno mam, troje dzieci — dziewczynka lat 5¹/₂, chłopiec 2¹/₂ roku i dziewczynka 1 rok i miesiąc. To ja się muszę gnieść na jednym łóżku z nimi. Żona śpi w jednym końcu łóżka i 2 dzieci, a ja śpię w drugim końcu łóżka z jednym dzieckiem. Otóż można sobie wyobrazić obraz nędzy, jaki u mnie robotnika panuje. A ci ludzie są bez sumienia, dwoje ludzi, dzieci nie ma, mieszkanie dosyć obszerne, ale cóż ja mogę zrobić — gdyż mi nie wolno na stole jeść obiadu, który wraz z kolacją spożywam tylko z temi dziećmi na łóżku albo na podłodze przy drzwiach. Poszedłem na mieszkanie, żądali odemnie i żony 100 zł. na kwartał — zgodziłem się — przemieszkalem 1 rok, pracy nie mam, nie miałem za co płacić — poszedłem

dalej, bo mnie wyrzucili, 1928 roku znalazłem znowu pracę w kanalizacji. Zgodziłem się, mieszkanko w chlewiku wyszukałem i zamieszkałem. Przestrzeń — 2 m. 30 cent. szerokie, 1 m. 60 cent. długie — i w tem schody na górę. Płaciłem 35 zł. na kwartał i zgóry dałem 180 zł. Po roku się upierałem, żeby mi dał do tego mieszkanka kuchenkę, to on nie chciał — bo mowy nie było — to ja mówię, będę panu płacić o 3.50 gr. mniej, to on mnie do sądu. Sprawa wyszła, ja zachorowałem, nie mogłem iść na sąd, to był zaoczny wyrok, eksmisja od kwietnia”. (Łódź).

„T. B. zamieszkały w Łodzi, Kopernika 47, urodzony w r. 1876, z zawodu tkacz. Pracuję 31 lat w firmie Juljusz Kinderman w Łodzi. Pracuje w ruchu zawodowym od r. 1904. Byłem aresztowany wraz z całym zarządem związku zawodowego w r. 1907 przy ul. Milsza Leśniczówka w Łodzi.

„Rodzina moja składa się z żony, urodzonej w roku 1882 i dwóch córek urodzonych: jedna w r. 1905, druga w r. 1915.

„Mieszkanie, które zajmuję z pralni jest zrobione i ma 2 mtr. długości 2×2 z posadzką cementową, płacę za niego 32 złote. Nie chcę w nim zgnieć trzeba spalić 3 ćwiartki węgla tygodniowo. W kryzysie mieszkaniowym było wynajęte tymczasowo w nadziei, że się poprawi to się zmieni. Obecnie nadzieja znikła. Żona zaczęła pracować w 1927 r. a w 1929 r. została zredukowana. Powtórnie przyjęta została w 1931 r. Obecnie zredukowana. Za komorne winien jestem za 5 kwartałów. Nędza zmusiła mnie do sprzedaży najpotrzebniejszych rzeczy. Obecnie zostałem przy jednym lichem ubraniu”. (Łódź).

Jak z powyższego wynika kryzys i bezrobocie wpływają na to, że nawet lokale o największych rozmiarach zamieszkane przez robotników nie czynią zadość pod względem powierzchni i objętości wymaganiom higieny, muszą bowiem być oddawane do użytku wspólnego większej liczbie gospodarstw rodzinnych. Podnajemstwo zatem w tych mieszkaniach rozwinęło się tak dalece, że większy rozmiar mieszkania traci prawie swoje znaczenie, jako dodatnia cecha. Aby właściwie ocenić wpływ sublokatorstwa na życie rodzin robotniczych, w tablicy Nr. 38 przytaczamy zestawienie, jaki jest stosunek rozmiarów obcych rodzin i sublokatorów samotnych do rodzin gospodarzy.

T A B L I C A 38.

Mieszkania z dwoma i więcej gospodarstwami w większych miastach według spisu 1921 r. (mieszkania ogółu ludności) oraz według ankiety 1933 r. (mieszkania robotnicze)

Wyszczególnienie	Ogółem	w tem mieszkania	
		jednoizbo- we	dwuizbowe
Dane ankiety 1933 r.			
Liczba mieszkań z dwoma i więcej gospodarstwami	157	95	45
Ludność w mieszkaniach z dwoma i więcej gospodarstwami	1 057	631	286
Dane spisu 1921 r. oraz ankiety 1933 r.			
Odsetek mieszkań z dwoma i więcej gospodarstwami wśród ogółu mieszkań danej kategorii	spis 1921 r. (mieszkania ogółu ludności)	8,2	9,7
	ankieta 1933 r. (mieszkania robotnicze)	23,5	14,2
Odsetek ludności w mieszkaniach z dwoma i więcej gospodarstwami wśród ogółu osób zamieszkających w mieszkaniach danej kategorii	spis 1921 r. (mieszkania ogółu ludności)	13,0	2,4
	ankieta 1933 r. (mieszkania robotnicze)	31,3	30,2
			29,5

Niewielki materiał liczbowy, służący do porównań w tej mierze, nie pozwala nam tutaj na przeprowadzenie szczegółowszego rozbioru.

Przejdźmy obecnie do porównania materiałów w sprawie podnajemstwa, uzyskanych z naszej ankiety, z materiałami statystyki mieszkaniowej według danych 1921 r. oraz materiałami ankiety Głównego Urzędu Statystycznego i Instytutu Gospodarstwa Społecznego z 1927 r.

Zacznijmy od analizy wyników spisu ludności 1921 r., przeprowadzonej przez L. Landaua¹⁾.

Dane spisu wykazują, iż odsetek mieszkań więcej niż o jednym gospodarstwie wynosił w wielkich miastach (liczących ponad 20 tysięcy mieszkańców) 8%, według zaś naszej ankiety osiągał podczas jej dokonywania 14,2%. Odsetek ludności zamieszkałej w takich mieszkaniach wynosi według spisu w tychże mieszkaniach 2,4%, według naszej ankiety

¹⁾ Mieszkania. Analiza wyników spisu mieszkań z 30.IX.1921, Warszawa 1932 (Statystyka Polski, tom XXXII).

30,2%. W mieszkaniach dwuizbowych w większych miastach odsetek mieszkań według spisu wynosił 9,7%, według naszej ankiety 6,7%, zaś odsetek zamieszkałej w nich ludności według spisu 2,7%, według naszej ankiety 29,5%.

Odsetek ludności zamieszkałej w mieszkaniach o dwóch gospodarstwach i więcej według spisu 1921 r. w większych miastach wynosił w średnim 13,0%, według naszej ankiety 31,3%.

Przytoczone zestawienia odsetków świadczą dobitnie o obecnie istniejących rozmiarach podnajemstwa w mieszkaniach robotniczych. Stosunki w najgorszym okresie lat powojennych, uchwycone ogólnie przed dwunastu laty, przedstawiały się znacznie pomyślniej, niż to co znaleźliśmy podczas naszego badania w piątym roku kryzysu, w mieszkaniach, zamieszkałych przez robotników. Podnajemstwo w tak ogromnym zakresie dotyczy przecież mieszkań najmniejszych jedno i dwuizbowych, pozbawionych prawie wszelkich urządzeń zdrowotnych, źle oświetlonych, niedostatecznie usłonecznionych.

Sięgnijmy jeszcze do porównania stosunków ujętych w spisie mieszkań m. Warszawy z 1919 r.¹⁾. Na podstawie danych ogłoszonych w analitycznem opracowaniu wyników tego spisu stwierdzamy, że w 1891 r. wśród ogółu mieszkańców m. Warszawy znaleziono podnajemców 19,6% w mieszkaniach jednoizbowych, oraz 20,4% w dwuizbowych. W 1919 r. wśród ogółu lokali było podnajętych 8,7% wśród mieszkań jednoizbowych, oraz 12,3% wśród dwuizbowych. Wśród mieszkań objętych naszą ankietą w 1933 r. lokali podnajętych było 30,5% o ile chodzi o mieszkania jednoizbowe, oraz 45,6% w mieszkaniach dwuizbowych. Porównanie to niezwykle plastycznie świadczy o klęsce i olbrzymich rozmiarach podnajemstwa w mieszkaniach robotniczych.

Aby uwypuklić, jak wygląda w tej chwili sprawa podnajemstwa w mieszkaniach robotniczych, i to szczególnie w mieszkaniach bezrobotnych, musimy zaznaczyć, że z ogólnej liczby 3381 osób zamieszkujących mieszkania robotnicze, 2912 osób, czyli 86,1%, należy do rodzin głównych lokatorów, 388 osób, czyli 11,5% ogółu, do rodzin innych i 81 osoba, t. zn. 2,4%, są

¹⁾ K. Krzeczkowski i E. Strzelecki: Rezultaty spisu nieruchomości i mieszkań Wielkiej Warszawy 1919 r. Tom II, Statystyka mieszkaniowa. Warszawa 1923, str. V+117+140+20+K. X.

T A B L I C A 39.

Podział osób zamieszkałych w lokalach objętych badaniem na grupy należących do rodzin lokatorów głównych i do rodzin sublokatorów

Wyszczególnienie	Liczba mieszkańców				Odsetek mieszkańców wśród ogółu objętych badaniem
	Ogółem	w tem w mieszkaniach liczących izb			
		jedną	dwie	trzy lub więcej	
Ogółem	3 381	2 089	967	325	100,0
Lokatorzy główni oraz członkowie ich rodzin	2 912	1 805	851	256	86,1
Sublokatorzy	469	284	116	69	13,9
w tem:					
osoby mieszkające wraz z rodziną	388	232	100	56	11,5
osoby samotne	81	52	16	13	2,4

to sublokatorzy samotni. Razem członkowie rodzin innych, oraz sublokatorzy samotni, tworzą 13,9% ludności badanych mieszkań. O ile chodzi o różnice pod tym względem pomiędzy mieszkaniami osób pracujących a mieszkaniami osób bezrobotnych, to stosunek ten przedstawia się jak następuje:

w mieszkaniach odnajmowanych
przez lokatorów głównych
bezrobotnych pracujących

odsetek członków rodzin lokatorów

głównych	84,4%	90,4%
odsetek członków innych rodzin . .	13,6%	7,2%
odsetek sublokatorów samotnych . .	2,0%	2,4%
Razem	100,0%	100,0%

Uwydatnia się tedy dobitnie, że o wiele bardziej rozpowszechnione jest podnajmowanie komuś części swego mieszkania przez bezrobotnych, niż przez pracujących: u pracujących stanowi ono 9,6% łącznie, zaś u bezrobotnych 15,6% ogólnej liczby mieszkańców.

4. Liczba łóżek w mieszkaniach oraz w przeliczeniu na zamieszkałe osoby

Niezmiernie jaskrawe światło na warunki zamieszkiwania rodzin robotniczych rzucają, obok przeciętnych zaludnienia

tych mieszkań, liczby dotyczące zaopatrzenia tych mieszkań w łóżka (tablica Nr. 40).

T A B L I C A 40.
Przeciętna liczba osób na jedno łóżko

Grupy województw	Ogółem	w mieszkaniach	
		osób pracują- cych	bezro- botnych
Ogółem	2,3	2,1	2,4
w woj. środkowych	2,6	2,0	2,7
” ” wschodnich	2,9	2,8	2,9
” ” zachodnich	1,9	1,7	2,0
” ” południowych	2,3	1,9	2,4

W mieszkaniach robotniczych wypada przeciętnie na jedno łóżko 2,3 osoby.

O ile chodzi o różnice pod tym względem pomiędzy mieszkaniem osób bezrobotnych a osób pracujących, to są następujące: na jedno łóżko u pracujących przypada przeciętnie 2,1 osoby, u bezrobotnych 2,4 osoby.

I na tem tle zatem znowu uwydatnia się gorsza dola bezrobotnych w porównaniu nawet z obecną sytuacją robotników pracujących.

Braki mieszkań robotniczych pod względem zaopatrzenia w łóżka przypisać należy przedewszystkiem nazbyt małym rozmiarom mieszkań, oraz nędzy i biedzie ich lokatorów. Nikłe zarobki nie pozwalają nawet pracującym robotnikom na zakup i zaopatrzenie swych mieszkań w dostateczną liczbę łóżek. Los zaś bezrobotnych zmusza ich do coraz większego ścieśniania się, często do wyprzedaży łóżek.

Dane, dotyczące liczby łóżek w objętych naszym badaniem mieszkaniach robotniczych przypominają nam ponure obrazy zatłoczenia, skreślone utalentowaną ręką Emila Zoli w jego powieści „Germinal”. Możnaż dziwić się, że w takich warunkach ludzie tracą poczucie wstydu? Że dziewczęta i chłopcy przedwcześnie rozpoczynają życie erotyczne.

Ścisk w mieszkaniu, brak powietrza i stłoczenie po kilka i kilkanaście osób na jednym legowisku wpływa niezwykle ujemnie na zdrowotność. Wzrasta w niepomiarowym stopniu łatwość przenoszenia się z osoby na osobę chorób zakaźnych.

Gdzież są owe towarzystwa lekarskie i eugeniczne, które dbają o rozwój rasy? Gdzież ich głos w tych sprawach? W dzwon wielkiego alarmu chce się tutaj uderzyć za dr. Józefem Zielińskim¹⁾.

5. Skład zawodowy głów rodzin

Odpowiedzi na pytania, dotyczące zawodu głów rodzin objętych ankietą, zostały wypełnione jedynie częściowo. Jak to stwierdziliśmy na wstępie naszej pracy, na ogólną liczbę 668 kwestjonariuszy podlegających opracowaniu, 292 kwestjonariusze przypadają na robotników nie podających swego zawodu lub wymieniających siebie jako niewykwalifikowanych robotników. Nie ulega wątpliwości, że znaczny odłam z pośród tych 292 osób należałoby jednak zaliczyć do określonych zawodów lub gałęzi przemysłu.

Dlatego też materiał dotyczący składu zawodowego głów rodzin objętych badaniem jest w istocie rzeczy nader szczupły.

O innej stronie ujemnej zebranego materiału przesądza ta okoliczność, że przy wypełnianiu kwestjonariuszy pracujący najczęściej podawali swój zawód obiektywny, gdy bezrobotni subiektywny.

Ze względu na to, że pytanie o zawodzie było wadliwie przez nas sformułowane, uczestnicy ankiety w licznych wypadkach nie podali właściwych odpowiedzi. Nie będziemy tedy danych dotyczących stosunków mieszkaniowych rozpatrywać w zestawieniu z szczegółowym rozbiciem na grupy zawodowe i poprzestaniemy na ujęciu najogólniejszym z wyodrębnieniem jedynie tych zawodów, dla których w ankiecie znaleźliśmy co najmniej 30 głów rodzin, licząc razem pracujących i bezrobotnych.

Porównanie nasze byłoby najbardziej miarodajne dla oświecenia interesującego nas zagadnienia, gdybyśmy mogli prześledzić stosunki mieszkaniowe jakiejś grupy robotników w dwóch okresach, powiedzmy w okresie dobrej konjunktury i obecnie podczas kryzysu. Materiałami takimi, na których moglibyśmy oprzeć swoje spostrzeżenia, nie rozporządzamy. Dlatego świa-

¹⁾ Dr. Józef Zieliński: Higiena pracy, Warszawa 1929, 326 — 327.

domi zgóry braków naszego materiału, poprzestaniemy na przytoczeniu w tablicy Nr. 41 liczb, które charakteryzują w sposób ogólny stan zamieszkiwania robotników wyodrębnionych przez nas sześciu grup zawodowych.

T A B L I C A 41.

Mieszkania według zawodu lokatorów głównych
i według liczby izb

Wyszczególnienie	Ogółem	w tem mieszkania liczące izb		
		jedną	dwie	trzy lub więcej
Osoby, które udzieliły wiadomości w sprawie swego zawodu	603	387	168	48
górnicy	102	34	50	18
metalowcy	70	30	34	6
robotnicy drzewni i budowlani	70	44	17	9
robotnicy przemysłu włókienniczego	39	38	1	—
robotnicy przemysłu spożywczego	30	15	11	4
nie mający określonego zawodu	292	226	55	11

6. Eksmisje bezrobotnych z mieszkań

Uzupełnieniem dotychczas przedstawionych wyników naszej analizy będzie zestawienie odpowiedzi na pytanie ankiety: czy bezrobotny mieszka w tem samym mieszkaniu, czy też w mniejszem? Na to pytanie uzyskano odpowiedzi, z pośród 443 kwestjonariuszy bezrobotnych, tylko w 213 wypadkach, natomiast w 230 kwestjonariuszach odpowiedzi nie podano.

Z pośród 213 odpowiedzi uzyskanych, w 170 stwierdzono, że bezrobotny mieszka w tem samym mieszkaniu, w 43 zaś że mieszkanie dawne zamienił na mniejsze.

Przejdziemy teraz pokrótce do opisu tej gehenny bezrobotnych, której na imię: ciągle pogarszanie stanu zamieszkania, eksmisje, baraki...

Brak środków utrzymania, niemożność znalezienia stałych źródeł zarobkowych zmusza robotników pozbawionych pracy do zwracania uwagi w pierwszym rzędzie na utrzymanie siebie i najbliższej sobie rodziny przy życiu. Z reguły zatem zaczyna się od zmiany mieszkania na tańsze i gorsze, od przenosin na coraz odleglejsze peryferje miast i osad lub poza miasto, na skupianie się całych gromad biedaków w lokalach wspólnych po „kątach“. To jednak nie ratuje sytuacji na długo.

Już w czasie wyprzedaży najniezbędniejszych sprzętów, ubrań, pościeli bezrobotny zaczyna zalegać z opłatą komornego. Następstwem tego są w ogromnej większości wypadków procesy i eksmisje. Wreszcie przychodzi kolej na utratę mieszkania i na osiedlenie w barakach, chlewach i stodołach, w opuszczonych ogródkach działkowych i t. p.

7. Długość trwania bezrobocia

Ważnem dopełnieniem dotychczas przez nas podawanego liczbowego materiału będzie również zestawienie odpowiedzi o tem, jak dawno bezrobotni pozostają bez pracy. Na to pytanie uzyskano odpowiedzi w 406 kwestjonariuszach, natomiast 37 uczestników ankiety pozostawiło bez odpowiedzi to pytanie.

T A B L I C A 42.

Mieszkania bezrobotnych według długości trwania ich bezrobocia

Wyszczególnienie		Liczba mieszkań	Odsetek
Mieszkania osób, które udzieliły wiadomości w sprawie okresu, kiedy pozostają bez pracy		406	100,0
Mieszkania osób pozostających bez pracy	do 1 roku	100	24,6
	1—2 lat	57	14,0
	2—3 „	58	14,3
	3—4 „	50	12,3
	powyżej 4 „	141	34,8

Z ankiety wynika, że 24,6% bezrobotnych pozostawało bez pracy do jednego roku, 14,0% do dwu lat, 14,3% do trzech lat, 12,3% do czterech lat, wreszcie 34,8% było bez pracy ponad cztery lata.

Czwarta część (24,6%) z pośród bezrobotnych pozostawała bez pracy do jednego roku, 40,6% było bez pracy od jednego roku do czterech lat, 34,8% zaś było bez pracy powyżej czterech lat.

Okres, w którym pozostawała bez pracy większość uczestników naszej ankiety starczył zupełnie na to, by dotkliwie pogorszyć ich sytuację materialną.

Stwierdzić należy na podstawie charakterystyki, którą daliśmy powyżej, że na mieszkaniach robotniczych dotkliwie ciąży straszliwe stłoczenie ludzi, zwłaszcza jeśli chodzi o lokale najmniejsze, przeważnie pozbawione również najpotrzebniejszych urządzeń. Świadczy o tem zarówno zestawienie liczby osób zamieszkałych w średnim w jednym mieszkaniu i w jednej izbie, jak i zestawienie przeciętnej powierzchni i przeciętnej pojemności przypadających na jedną osobę w mieszkaniu.

Podnajemstwo lokali i zamieszkiwanie znacznej części mieszkania „kątem” przez osoby obce lokatorom głównym, również ukazało się nam w mieszkaniach robotniczych jako zjawisko znacznie częstsze, niż to przedstawiały dawne przyczynki, dotyczące ogółu ludności, a oparte o liczby spisu ludności 1921 r. i o wyniki opracowania przeprowadzonego przez Magistrat m. Warszawy spisu 1919 r., oraz na podstawie wyników ankiety Instytutu Gospodarstwa Społecznego i Głównego Urzędu Statystycznego z 1927 r.

Sublokatorstwo i kątownictwo jest istotną plagą mieszkań robotniczych, wyrastającą z niemożności opłacania drogich lokali przez samych lokatorów głównych. To też nawet rodziny ludne muszą uciekać się do podnajmowania części swych szczupłych, dusznych mieszkań, byleby tylko wytrwać i przetrwać. Mówią o tem również zestawienia dotyczące stosunku liczby osób pomiędzy sublokatorami do liczby osób w rodzinie lokatorów głównych.

O stłoczeniu ludzi w tych mieszkaniach robotniczych świadczą równie wymownie zestawienia dotyczące liczby łóżek w mieszkaniach i dane o przeciętnej liczbie łóżek, przypadającej na mieszkanie, oraz o liczbie osób na łóżko w mieszkaniu. Faktem stwierdzonym jest, że wśród robotników zamieszkujących objęte ankietą mieszkania niema prawie wcale rodzin o tyle uposażonych, aby liczba łóżek, któreimi rozporządzają, była równą liczbie osób, które należą do ich składu.

Wynika to z jednej strony z powodu ciasnoty, t. j. z powodu małych rozmiarów mieszkań, niepozwalających na postawienie tylu łóżek ile jest osób w lokalu, z drugiej zaś jest to spowodowane niemożnością zakupu łóżek w miarę przyrostu

osób w rodzinie. Wreszcie w rodzinach bezrobotnych brak łóżek jest często wywołany nieodpartym musem wyprzedaży nawet tych najpotrzebniejszych sprzętów za grosze, byle „żyć”...

Przy porównywaniu stosunków zaludnienia w mieszkaniach osób bezrobotnych i w mieszkaniach osób pracujących wykazaliśmy tutaj znacznie ostrzej zarysowującą się, gorszą pozycję bezrobotnych, niż przy omawianiu rozmiarów mieszkań i ich urządzeń w poprzednich rozdziałach. Ujawnia się to w stosunku do bezrobotnych, zarówno w większej liczbie mieszkań o gęstszym zaludnieniu, jak i w mniejszych rozmiarach mieszkań, w mniejszej liczbie łóżek, wreszcie w znacznie dotkliwszem przeciążeniu lokali sublokatorami i „kątownikami”.

I tutaj ogarniając całokształt tych stosunków, mimowoli przychodzą na myśl słowa K. Marksa ¹⁾. „Każdy bezstronny obserwator dojrzy, że im większa centralizacja środków produkcji, tem większe stłoczenie robotników na małej przestrzeni, że więc im szybsze nagromadzenie kapitału, tem nędzniejsze warunki mieszkaniowe robotników. „Postęp” i „upiększanie” (improvements) miast, towarzyszące wzrostowi bogactw, a polegające na burzeniu źle zabudowanych dzielnic, na wznoszeniu pałaców dla banków i wielkich magazynów handlowych, na poszerzaniu ulic dla ruchu handlowego i dla zbyt licznych powozów, na zaprowadzeniu tramwajów miejskich i t. d., zapędza oczywiście biedaków do zaułków coraz nędzniejszych i coraz gęściej zatłoczonych. Z drugiej strony każdy wie, że drożyzna mieszkań pozostaje w odwrotnym stosunku do ich dobroci, i że kopalnie nędzy są eksploatowane przez spekulantów budowlanych z lepszym wynikiem i mniejszym kosztem, niż kiedykolwiek były eksploatowane kopalnie srebra w Potosi”.

¹⁾ Karol Marks: Kapitał, Warszawa 1926, I, 702 — 703.

V. Wydatki na opłatę mieszkania

1. Wysokość komornego w 19 objętych ankietą miejscowościach

Z pośród 668 kwestjonariuszy aż 606 kwestjonariuszy, t. j. 90,7% ogółu dało odpowiedzi na pytanie o wysokości czynszu i tylko 62 kwestjonariusze, stanowiące 9,3% ogółu, odpowiedzi żadnej na te pytania nie udzieliły.

Podpunkty pytań ankiety o wysokości czynszu, zawierające pytania o wysokości i o rodzajach świadczeń dodatkowych, nie zostały wypełnione. Komorne podano łącznie ze świadczeniami. Jak wynika z badań Głównego Urzędu Statystycznego i Instytutu Gospodarstwa Społecznego z lat 1927 — 1929, świadczenia dodatkowe nie stanowiły zbyt wielkich pozycji w całości wydatków na komorne. Na podstawie swoich spostrzeżeń, oraz na podstawie nielicznych odpowiedzi wypełnionych w naszej ankiecie o świadczeniach dodatkowych da się również stwierdzić, że w stosunku do ogółu wydatków na komorne owe świadczenia nie przekraczają 1% — 2%.

Ze względu na przytoczone okoliczności będziemy traktowali liczby dotyczące komornego łącznie ze świadczeniami.

Przeciętne liczby wykazują znaczną rozpiętość wysokości komornego w poszczególnych miejscowościach i z tego względu konieczne jest omówienie sprawy przeciętnych kosztów komornego w poszczególnych miastach. Ogólne przeciętne nie są, gdy chodzi o porównanie, zbyt miarodajne, gdyż nie we wszystkich miejscowościach są reprezentowane w jednakowym stopniu lokale trzy i czteroizbowe. Jednak we wszystkich miastach objętych badaniem lokali tych w naszej ankiecie jest nieznaczną tylko liczba. Ponadto w Łodzi, w Oświęcimiu i we Lwowie nasze dane dotyczą wyłącznie mieszkań jednoizbowych. Naj-

T A B L I C A 43.

Mieszkania, dla których uzyskano dane w sprawie czynszu

Wyszczególnienie	Liczba mieszkań objętych badaniem			Liczba mieszkań dla których uzyskano dane w sprawie czynszu		
	Ogółem	w tem liczących izb		Ogółem	w tem liczących izb	
		jedną	dwie		jedną	dwie
Ogółem	668	427	185	606	378	174
według sytuacji lokatorów						
Mieszkania osób pracujących	225	118	75	208	107	69
Mieszkania bezrobotnych	443	309	110	398	271	105
według dzielnic						
w woj. Środkowych	291	244	41	278	232	40
" " Wschodnich	21	18	3	21	18	3
" " Zachodnich	221	66	106	208	59	102
" " Południowych	135	99	35	99	69	29

przydatniejsze do porównań zatem będą dane o przeciętnym czynszu w lokalach jedno i dwuizbowych.

Przeciętny koszt miesięcznego komornego w objętych naszą ankietą mieszkaniach jednoizbowych waha się w granicach od zł. 9,20 w Siemianowicach, do zł. 21,90 w Poznaniu. Przeciętny koszt komornego w mieszkaniach dwuizbowych waha się w granicach od zł. 14,20 w Bielsku do zł. 38,50 w Warszawie. O ile chodzi o wszystkie mieszkania objęte badaniem w 19 miejscowościach niezależnie od ich wielkości, to wahania przeciętnego wydatku na mieszkanie zamykają się w granicach od zł. 9,20 w Siemianowicach do zł. 38,50 w Warszawie (tablica Nr. 44).

Przechodzimy obecnie do częstości czynszów różnej wysokości. Rozróżniamy siedm ich grup (tablica Nr. 45).

Z pośród 606 mieszkań, 106 mieszkań, czyli nieco więcej niż szоста część (17,5%), przypada na lokale opłacające komornego do 10 zł. na miesiąc. W 184 mieszkaniach, czyli prawie w trzeciej części (30,4%), komorne waha się w granicach od 10 do 15 złotych. W 113 mieszkaniach, t. j. 18,6%, komorne wynosi od 15 do 20 złotych na miesiąc. Razem te trzy grupy o komornem, które nie przekracza kwoty 20 złotych na miesiąc, stanowią 66,5%, t. j. $\frac{2}{3}$ ogółu lokali.

T A B L I C A 44.

Czynsz mieszkaniowy w poszczególnych miejscowościach objętych ankietą

Miejscowość	Przeciętny miesięczny czynsz					
	za całe mieszkanie		za 1 m ² powierzchni w mieszkaniu		za 1 m ³ pojemności w mieszkaniu	
	jedno-izbowe	dwu-izbowe	jedno-izbowem	dwu-izbowem	jedno-izbowem	dwu-izbowem
w z ł o t y c h						
Warszawa	21,20	38,50	1,30	1,35	0,46	0,44
Łódź	11,70	.	0,80	.	0,35	.
Sosnowiec	10,30	16,10	0,69	0,62	0,30	0,22
Częstochowa	11,30	.	0,71	.	0,30	.
Guzów	10,00	18,30	0,58	0,56	0,19	0,18
Wilno	13,80	.	0,79	.	0,37	.
Katowice	13,50	20,60	0,82	0,60	0,28	0,22
Królewska Huta	10,20	17,60	0,79	0,58	0,27	0,21
Siemianowice	9,20	15,00	0,66	0,54	0,24	0,21
Bielsk	11,90	14,20	0,71	0,50	0,25	0,18
Poznań	21,90	.	1,11	.	0,38	.
Gdynia	.	30,70	.	1,49	.	0,63
Bydgoszcz	13,00	16,20	0,76	0,52	0,31	0,19
Kraków	17,70	.	0,92	.	0,35	.
Stryj	10,90	15,70	0,96	0,72	0,43	0,32
Lwów	16,30	.	1,10	.	0,37	.
Drohobycz	14,40	21,80	0,80	0,79	0,33	0,30
Borysław	16,80	28,30	1,20	0,90	0,44	0,32
Oświęcim	10,60	.	0,44	.	0,19	.

Komorne od 20 do 30 złotych na miesiąc opłaca 123 mieszkania (20,3%), od 30 do 40 złotych — 55 mieszkań (9,1%). Powyżej 40 złotych opłaca komorne tylko 25 mieszkań (4,1%).

W mieszkaniach jednoizbowych 24,9% lokali opłaca na miesiąc do 10 złotych, 38,4% od 10 do 15 złotych, wreszcie 17,5% lokali od 10 do 20 złotych. Komorne od 20 do 30 złotych na miesiąc opłaca 13,2% mieszkań jednoizbowych. Powyżej tej kwoty płaci tylko 6% mieszkań o jednej ubikacji.

Mieszkań dwuizbowych o najniższej kategorii czynszu do 10 zł. na miesiąc jest 6,3%, od 10 do 15 złotych — 20,1%, od 15 do 20 złotych — 22,4%. Ogromna większość mieszkań dwuizbowych opłaca komorne w granicach od 10 do 30 złotych miesięcznie, razem jest takich mieszkań 74,7%. Czynsz od 30 do 40 złotych opłaca już tylko 13,2% mieszkań dwuizbowych, a powyżej tego tylko 5,8% mieszkań.

T A B L I C A 45.

Mieszkania według wysokości czynszu

Wyszczególnienie	Mieszkania dla których uzyskano dane w sprawie czynszu							
	Ogółem	w tem mieszkania w których czynsz wynosi miesięcznie						
		do 0 zł.	10—15 zł.	15—20 zł.	20—30 zł.	30—40 zł.	40—50 zł.	po- nad 50 zł.
w liczbach bezwzględnych								
Ogółem	606	106	184	113	123	55	11	14
według sytuacji lokatorów								
Mieszkania osób pracujących	208	23	51	32	61	27	5	9
Mieszkania bezrobotnych	398	83	133	81	22	28	6	5
według dzielnic								
w woj. Środkowych	278	65	95	39	49	19	7	4
” ” Wschodnich	21	—	10	7	3	1	—	—
” ” Północnych	208	29	45	45	49	31	3	6
” ” Południowych	99	12	34	22	22	4	1	4
według liczby izb								
Mieszkania { jedną	378	94	145	66	50	18	2	3
liczące izb { dwie	174	11	35	39	56	23	7	3
{ trzy lub więcej	54	1	4	8	17	14	2	8
w odsetkach								
Ogółem	100,0	17,5	30,4	18,6	20,3	9,1	1,8	2,3
według sytuacji lokatorów								
Mieszkania osób pracujących	100,0	11,1	24,5	15,4	29,3	13,0	2,4	4,3
Mieszkania bezrobotnych	100,0	20,9	33,4	20,4	15,6	7,0	1,5	1,2
według dzielnic								
w woj. Środkowych	100,0	23,4	34,1	14,1	17,7	6,8	2,5	1,4
” ” Wschodnich	100,0	—	47,6	33,3	14,3	4,8	—	—
” ” Zachodnich	100,0	13,9	21,6	21,6	23,7	15,0	1,4	2,8
” ” Południowych	100,0	12,1	34,3	22,3	22,3	4,0	1,0	4,0
według liczby izb								
Mieszkania { jedną	100,0	24,9	38,4	17,5	13,2	4,7	0,5	0,8
liczące izb { dwie	100,0	6,3	20,1	22,4	32,2	13,2	4,1	1,7
{ trzy lub więcej	100,0	1,8	7,4	14,8	31,6	25,9	3,7	14,8

Porównania stosunków, dotyczących mieszkań wśród pracujących a bezrobotnych, świadczą o tem, że naogół bezrobotni zajmują mieszkania o nieco niższem komornem. Rzecz zrozumiała, gdyż bezrobocie zmusza robotników bezrobotnych do gnieźdzenia się w najgorszych i wobec tego trochę tańszych lokalach.

T A B L I C A 46.

Przeciętny czynsz za 1 m² powierzchni oraz
za 1 m³ pojemności w mieszkaniach różnej wielkości

Wyszczególnienie	Ogółem	w tem dla mieszkań	
		jednoizbo- wych	dwuizbo- wych
Przeciętny miesięczny czynsz za 1 m² powierzchni w złotych			
Ogółem	0,81	0,90	0,72
Mieszkania których ogólna powierzchnia { wynosi {	do 15 m ² 1,32 15—25 „ 0,88 ponad 25 „ 0,65	1,30 0,82 0,64	1,77 1,00 0,61
Mieszkania osób pracujących	0,81	0,91	0,75
Mieszkania których ogólna powierzchnia { wynosi {	do 15 m ² 1,41 15—25 „ 1,07 ponad 25 „ 0,67	1,41 0,95 0,69	. 1,36 0,65
Mieszkania bezrobotnych	0,81	0,89	0,71
Mieszkania których ogólna powierzchnia { wynosi {	do 15 m ² 1,28 15—25 „ 0,79 ponad 25 „ 0,63	1,27 0,76 0,60	1,77 0,87 0,59
Przeciętny miesięczny czynsz za 1 m³ pojemności w złotych			
Ogółem	0,31	0,36	0,27
Mieszkania których ogólna pojemność { wynosi {	do 40 m ³ 0,53 40— 80 „ 0,32 80—100 „ 0,22 ponad 100 „ 0,21	0,51 0,29 0,26 0,16	0,60 0,35 0,21 0,19
Mieszkania osób pracujących	0,30	0,36	0,27
Mieszkania których ogólna pojemność { wynosi {	do 40 m ³ 0,57 40— 80 „ 0,36 80—100 „ 0,25 ponad 100 „ 0,21	0,55 0,33 0,28 0,15	0,68 0,39 0,23 0,15
Mieszkania bezrobotnych	0,31	0,36	0,26
Mieszkania których ogólna pojemność { wynosi {	do 40 m ³ 0,52 40— 80 „ 0,30 80—100 „ 0,20 ponad 100 „ 0,21	0,51 0,28 0,23 0,17	0,62 0,31 0,19 0,20

Gdy chodzi o wysokość komornego według dzielnic, to najwięcej stosunkowo mieszkań o komornem do 15 złotych, przypada na województwa Środkowe (57,5%) i Wschodnie (47,6%). W województwach Południowych 56,6% lokali stanowią mieszkania, za które opłaca się od 10 do 20 złotych. W wojewódz-

twach Zachodnich 43,2% mieszkań wypada na grupę mieszkań, w których komorne miesięczne wynosi od 10 do 20 złotych.

Zestawienie 1-o ogólnej powierzchni w metrach kwadratowych wszystkich objętych badaniem mieszkań oraz 2-o ogólnej pojemności w metrach sześciennych z liczbą mieszkań i kwotą wydatków na mieszkanie pozwala nam wyliczyć koszt jednego metra kwadratowego powierzchni i jednego metra sześciennego pojemności zarówno w mieszkaniach wogóle, jak i w mieszkaniach zaliczonych do tej lub innej grupy według liczby izb (tablica Nr. 46).

W ogólnem przeliczeniu miesięczny koszt mieszkania na 1 m² powierzchni wynosi gr. 81, zaś na 1 m³ pojemności — gr. 31.

W mieszkaniach jednoizbowych przeciętny koszt 1 m² powierzchni stanowi 90 gr., w dwuizbowych 72 gr., w trzy- i czteroizbowych 78 gr. Liczby dotyczące ostatniej grupy nie są miarodajne, gdyż dotyczą stosunkowo niewielkiej liczby mieszkań (51 trzyizbowych i 4 czteroizbowych, dla których na przeciętne może w stopniu nazbyt wielkim wywarły wpływ czynniki przypadkowe).

W mieszkaniach jednoizbowych przeciętny czynsz jednego metra sześciennego wynosi 36 gr., w dwuizbowych 27 gr., w trzy- i czteroizbowych — 27 gr. Zastrzeżenie nasze, które uczyniliśmy w odniesieniu do przeciętnego kosztu 1 m² powierzchni dla ostatniej grupy mieszkań i tu musi być brane pod uwagę.

Przeciętny koszt mieszkań wśród osób pracujących wynosi zł. 20,85, bezrobotnych zaś — zł. 16,16. Przeciętny wydatek na mieszkanie obliczony dla ogółu zbadanych mieszkań wynosi zł. 17,77.

2. Zależność pomiędzy względną wysokością czynszu a wielkością mieszkania

Przeciętny miesięczny koszt mieszkania jednoizbowego wynosi zł. 14,12, dwuizbowego zł. 21,22, trzy i czteroizbowego zł. 31,12. Jak z tego wynika, przeciętny wydatek na mieszkanie w lokalach o jednej, dwu i trzech lub czterech izbach wzrasta nie w stosunku prostym do liczby izb, lecz kształtuje się dla lokali większych na wysokości nieco niższej, niż

tego można byłoby się spodziewać. Zdawaćby się mogło, że wysokość komornego winna zależeć od rozmiarów mieszkania. Na podstawie liczb przytoczonych wynika jednak niewątpliwie, że komorne w mieszkaniach o większych rozmiarach, o większej liczbie izb jest stosunkowo znacznie niższe. Wniosek ten nasz znajduje dla siebie potwierdzenie dobitne w wynikach obliczenia przeciętnych kosztów mieszkania na jeden metr kwadratowy powierzchni oraz na jeden metr sześcienny pojemności (tablica Nr. 46). Najwyższy koszt zatem zarówno w przeliczeniach dających koszt metra kwadratowego jak i metra sześciennego, a także w przeliczeniu przeciętnego komornego ciąży na lokalach najmniejszych, jednoizbowych—lokalach, które jak to już zaznaczyliśmy, z reguły pozbawione są wszelkich urządzeń i instalacji.

Tablica Nr. 47, w której ujęto sprawę wysokości czynszu komornego przeliczonego na 1 m² powierzchni oraz przeliczonego na 1 m³ pojemności, pozwala stwierdzić, że 17,7% mieszkań zbadanych opłaca komorne za 1 m² powierzchni o wysokości do 50 gr., 47% mieszkań w wysokości do 1 zł., 20,5% po 1 zł. 50 gr., wreszcie 14,8% mieszkań powyżej zł. 1,50 powierzchni; co zaś do ceny za 1 m³, 35,5% mieszkań opłaca do 25 groszy, 41,7% — do 50 groszy, wreszcie 22,8% — powyżej 50 groszy.

T A B L I C A 47.

Mieszkania według liczby izb oraz według wysokości czynszu na jednostkę powierzchni i na jednostkę pojemności

Wyszczególnienie	Ogółem	w tem mieszkania liczące izb		
		jedną	dwie	trzy lub więcej
Ogółem	606	378	174	54
w grupach według wysokości czynszu na jednostkę powierzchni				
Mieszkania w których na 1 m ² powierzchni przypada miesięcznego czynszu { do 0,50 zł.	107	41	52	14
{ 0,50—1,00 „	285	179	80	26
{ 1,00—1,50 „	124	92	24	8
{ ponad 1,50 „	90	66	18	6
w grupach według wysokości czynszu na jednostkę pojemności				
Mieszkania w których na 1 m ³ pojemności przypada miesięcznego czynszu { do 0,25 zł.	215	88	93	34
{ 0,25—0,50 „	253	186	55	12
{ ponad 0,50 „	138	104	26	8

Wśród mieszkań jednoizbowych najmniejszy odsetek a mianowicie 10,8% jest takich, których koszt 1 m² wynosi do 50 groszy, wśród dwuizbowych — 29,9%, a wśród liczących trzy lub więcej izb — 25,9%.

To samo daje porównanie ceny komornego w przeliczeniu na 1 m³ pojemności. Mieszkań tańszych stosunkowo jest więcej wśród lokali dwu i trzyizbowych: cena do 25 groszy dotyczy 23,3% mieszkań jednoizbowych, 53,4% — dwuizbowych, 63,0% — liczących trzy lub więcej izb.

Odwrotnie, największy jest odsetek mieszkań stosunkowo najdroższych, zarówno w przeliczeniu na 1 m² powierzchni, jak i na 1 m³ pojemności, wśród mieszkań jednoizbowych. Mniejszy zaś jest stosunek mieszkań pod tym względem najdroższych wśród mieszkań dwu i trzyizbowych.

Jeszcze dobitniej uwydatnia się zjawisko większej drożyzny czynszów od najmniejszych mieszkań w tablicy Nr. 46, w której zestawiono koszty czynszu w przeliczeniu na 1 m² powierzchni i 1 m³ pojemności, w podziale na grupy według powierzchni mieszkań oraz według pojemności.

Przeciętnie na mieszkania o powierzchni do 15 m² wypada czynsz o wysokości zł. 1,32, na mieszkania od 15 m² do 25 m² — zł. 0,88 i na mieszkania powyżej 25 m² — zł. 0,65. Ta sama dążność w rozpiętości czynszu wyziera również i z różnic pomiędzy liczbami przeciętnymi, obliczonymi dla mieszkań jednoizbowych a dwuizbowych. Najdroższe są zatem mieszkania o najmniejszych rozmiarach.

Rozpatrując rozpiętość czynszu w mieszkaniach zaliczonych przez nas do różnych grup ze względu na pojemność, zauważymy, że koszt 1 m³ w mieszkaniach o pojemności do 40 m³ stanowi zł. 0,53, mieszkań od 40 m³ do 80 m³ — zł. 0,32, mieszkań od 80 m³ do 100 m³ — zł. 0,22, wreszcie w mieszkaniach, których pojemność wynosi 100 m³ i więcej — zł. 0,21. Jak z tego wynika, i tu średni koszt 1 m³ w mieszkaniach o rozmiarach najmniejszych jest najwyższy.

O ile chodzi o mieszkania jednoizbowe, to czynsz przeciętny w przeliczeniu na 1 m² powierzchni najwyższy jest w Gdyni (zł. 2,40), następne miejsce po Gdyni zajmują pod tym względem Warszawa (zł. 1,30), Borysław (zł. 1,20), Poznań (zł. 1,11) i Lwów (zł. 1,10). Prawie ten sam obraz daje porównanie kosztów czynszu przeliczonych na 1 m³ pojemności. Uwa-

żamy za konieczne wyjaśnić tu odrazu przyczyny wyjątkowej drożyzny mieszkań w Gdyni: jest to miasto nowe, o nowych domach nieobjętych zupełnie ustawą o ochronie lokatorów i ta właśnie okoliczność pozwala właścicielom kamienic dyktować bardzo wysokie ceny mieszkań.

Z wyjątkiem Warszawy, gdzie różnica ceny czynszu mieszkań jedno i dwuizbowych w przeliczeniu na 1 m² powierzchni, jest dość nieznaczna, oraz Krakowa i Wilna, z których liczby dotyczące mieszkań dwuizbowych, bardzo nielicznych w naszej ankiecie, nie są miarodajne — we wszystkich innych miejscowościach przeciętne ceny czynszu za 1 m² powierzchni i za 1 m³ pojemności w mieszkaniach dwuizbowych są niższe aniżeli w jednoizbowych.

Możemy zatem raz jeszcze z naciskiem stwierdzić, że im jest mieszkanie mniejsze i gorsze, tem stosunkowo komorne jest droższe.

Sprawę straszliwego pogarszania się sytuacji mieszkaniowej robotników w licznych krajach kapitalistycznych zahamowały odpowiednie zarządzenia gospodarcze rządów¹⁾.

W Polsce zwyciężyły w polityce gospodarczej zasady liberalizmu ekonomicznego. Obecna ustawa o ochronie lokatorów w bardzo słabej mierze broni mieszkańców małych mieszkań od wyzysku. Wszelkie projekty zmierzające do istotnej walki z obecnym stanem rzeczy w dziedzinie stosunków mieszkaniowych nie mają u nas żadnych widoków na urzeczywistnienie, a to wobec zdecydowanie ujemnego do nich stosunku czynników decydujących o podziale kredytów, udzielanych przez banki państwowe, które są w Polsce w istocie rzeczy jedynym źródłem finansowania wszelkich akcyj o charakterze szerokich inwestycji społecznych.

3. Wysokość komornego w zestawieniu z dochodami robotników

Przejdziemy teraz do rozważań o wysokości komornego w świetle dochodów robotników i ich zarobków.

Zacznijmy od dochodów bezrobotnych.

¹⁾ Patrz C. Klarner: Polityka mieszkaniowa w Polsce i zagranicą, Warszawa 1930.

Na pytania ankiety o dochodach bezrobotnych za ostatni miesiąc, postawionych tylko w kwestjonariuszach wzoru *b*, odpowiedzi udzieliło z pośród 443 bezrobotnych uczestników ankiety zaledwie 174. Na pytania dotyczące dochodów bezrobotni odpowiadają niechętnie, zapewne pod wpływem obaw, aby im to w jakiś sposób nie zaszkodziło. Tym, którzy pobierają jakieś zapomogi, wydaje się często, że udzielenie wiadomości o rozporządzaniu jakimikolwiek dochodami może spowodować odebranie zapomóg czy ich obniżenie. Nie ufają nawet najbliższym sobie organizacjom zawodowym. Inni wstydzą się korzystania z tych groszy, z których żyć muszą w ciężkim niedostatku i o głodzie. Wszystko to zaważyło na powściągliwości bezrobotnych o ile chodziło o wypowiedzenie się w sprawie dochodów.

Jak wynika z uzyskanych odpowiedzi, na „dochody” bezrobotnych składają się zapomogi Funduszu Bezrobocia ostatnio pobierane już tylko w ciągu trzynastu tygodni, pomoc w naturze w okresie zimowym, dorywcze zarobki, emerytury obowiązujące w obrębie ziem b. zaboru niemieckiego, wreszcie świadczenia Zakładów Ubezpieczeń od wypadków przy pracy i t. p.

Z pośród 174 głów rodzin bezrobotnych, które udzieliły odpowiedzi, 28, czyli 16,1% miało dochód za ostatni miesiąc nieprzekraczający 10 zł., 51, czyli 29,3% (t. j. prawie trzecia część ogółu) od 10 do 20 zł., 27, czyli 15,5% od 20 do 30 zł., 20, czyli 11,6% od 30 do 40 zł., 14, czyli 8,0% od 40 do 60 zł., wreszcie 34, czyli 19,5% było mających powyżej 60 złotych.

Ze świadectw zebranych w „Pamiętnikach Bezrobotnych”, jak również z licznych własnych spostrzeżeń, poczynionych w codziennem życiu, wiemy, z jakim trudem „żyją” te gromady ludzkich istot, biegiem wypadków i przez bezmyślną organizację społeczeństwa, na skutek kryzysu gospodarczego, postawionych poza nawias tych, którzy mają prawo do życia. Jakże jaskrawo oświetlają sprawę tych zaiste rozpaczliwych warunków bytu liczby zawarte w tablicy Nr. 48 według których tylko 19,5% — t. zn. niespełna piąta część — miała więcej niż 2 złote dziennie „dochodu” na utrzymanie swych rodzin przy życiu; prawie tyle samo, bo 19,6%, rozporządzało środkami od 1 do 2 zł. dziennie; natomiast 60,9% nie miało nawet po 1 zł. na dzień.

T A B L I C A 48.

Bezrobotni objęci ankietą 1933 r. według wysokości dochodów

Wyszczególnienie	Liczby bezwzględne	Odsetki
Osoby, które udzieliły informacji w sprawie dochodu za ostatni miesiąc	174	100,0
w tem mający dochód:		
do 10 zł.	28	16,1
10—20 „	51	29,3
20—30 „	27	15,5
30—40 „	20	11,6
40—50 „	8	4,6
50—60 „	6	3,4
ponad 60 „	34	19,5

Pytania ankiety o zaległości w płaceniu czynszów tak samo jak o dochodach bezrobotnych zamieszczono jedynie w kwestjonariuszach wzoru *b* dla bezrobotnych.

Na pytanie to uzyskano odpowiedzi w 181 kwestjonariuszach, natomiast 282 kwestjonariusze nie zawierają odpowiedzi na to pytanie (tablica Nr. 49).

T A B L I C A 49.

Bezrobotni objęci ankietą 1933 r. według okresów zalegania z opłatą czynszu za mieszkanie

Wyszczególnienie	Liczby bezwzględne	Odsetki
Osoby, które udzieliły informacji w sprawie okresów zalegania z opłatą czynszu . .	181	100,0
w tem zalegający za okres:		
do 3 miesięcy	21	11,6
3— 6 „	40	22,1
6—12 „	45	24,9
1— 2 lat „	50	27,6
2— 3 „	15	8,3
powyżej 3 „	10	5,5

Z pośród 181 uzyskanych odpowiedzi 11,6% przypada na zalegających z opłatami do trzech miesięcy, 22,1% do pół roku, 24,9% do jednego roku, 27,6% do dwu lat, 8,3% do trzech lat, wreszcie 5,5% ponad trzy lata.

Te olbrzymie zaległości komorniane są zrozumiałe w świetle przytoczonych wyżej danych o dochodach bezrobotnych na

podstawie naszej ankiety, oraz w świetle wiadomości, które zaczerpnąć możemy z „Pamiętników Bezrobotnych”.

Zaległości w płaceniu czynszów są źródłem procesów sądowych, wytaczanych przez właścicieli domów bezrobotnym. Na dziesiątki tysięcy liczy się wyroki o eksmisje z mieszkań. Sądy Grodzkie zawałone są dzisiaj temi sprawami mieszkaniowymi.

Rozmiary komornego przyczyniły się niewątpliwie do tego, że w okresie kryzysu i bezrobocia nastąpiło przesunięcie warunków zamieszkania robotników na stopień znacznie niższy, niż czasu dobrej konjunktury. Malejące wciąż płace robotników pracujących i okrutna nędza bezrobotnych sprawiły, że robotnicy teraz mniej mogą płacić za komorne. Budżety rodzin robotniczych stają się z konieczności w stopniu znacznie większym niż w okresie dobrej sytuacji nastawione na kurczenie kwot, przeznaczonych na wydatki inne poza bezpośrednimi wydatkami na życie. A jednak za komorne robotnicy muszą płacić stosunkowo bardzo duże kwoty.

Ileż stanowiły wydatki na mieszkanie w budżetach robotniczych?

Odpowiedzi na to pytanie dostarczają wyniki badań Instytutu Gospodarstwa Społecznego, oraz zebrane przez Główny Urząd Statystyczny materiały, dotyczące budżetów robotników za lata 1927, 1928 i 1929.

Instytut Gospodarstwa Społecznego rozważając przyczyny, za których sprawą jest tak niską pozycją wydatków na komorne w budżetach robotniczych za rok 1927, zwraca uwagę, że podstawowym czynnikiem była tu ustawa o ochronie lokatorów, broniąca jeszcze w owym czasie w znacznej mierze od podnoszenia czynszów za małe mieszkania jedno, dwu i trzyizbowe w starych domach, budowanych przed wojną¹⁾.

Hamulec na podnoszenie czynszów w starych lokalach w połowie 1928 r. przestał działać, gdyż czwarte z kolei rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 19 grudnia 1927 r.²⁾, przedłużające zawieszenie możliwości podnoszenia komornego

¹⁾ Warunki życia robotniczego w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskiem w świetle ankiet 1927 roku, l.c., 137—164.

²⁾ Dz. Ust. Rzpl. P. 1927 Nr. 114 poz. 970.

na podstawie przepisów ustawy o ochronie lokatorów z dnia 11 kwietnia 1924 r.¹⁾), wygasło z dniem 30 czerwca 1928 r. Komorne w starych domach zaczęło w ten sposób wzrastać od połowy 1928 r. co kwartał o 6% i nakładało na lokatorów małych mieszkań, w okresie coraz pogłębiającego się kryzysu, dodatkowe, wciąż rosnące z kwartału na kwartał świadczenia komorniane. Analogiczne zmiany wprowadzono również do norm, które regulowały sprawę komornego w obrębie Śląska Cieszyńskiego i Śląska Górnego, a to na podstawie przepisów ustawy z dnia 16 grudnia 1926 roku²⁾). W ten sposób w obrębie całej Rzeczypospolitej właśnie na okres ciągłego pogłębiania się kryzysu przypadł proces stopniowego wzrostu komornego do wysokości 100% komornego przedwojennego.

Właściciele domów skwapliwie skorzystali z uprawnień, wynikających ze zmian wprowadzonych za sprawą nowych ustaw, powszechnie podnosząc wysokość komornego aż do jego wysokości przedwojennej. Stało się zadość postulatowi, aby komorne podniesiono do tak zwanego poziomu opłacalności, dającego możliwość kapitalizacji.

Wydatki robotników na komorne wzrosły aż do wysokości 100% komornego przedwojennego i na tym poziomie utrzymały się, nie ulegając żadnym wahaniom w okresie wzmagającego się kryzysu i powszechnej zniżki cen i wynagrodzeń za pracę. W ten sposób utrzymanie swoistego monopolu na mieszkania zapewniło właścicielom domów możliwość zachowania sztywnego komornego, co w rezultacie prowadziło do stałego zwiększania się udziału wydatków na mieszkanie w budżetach robotniczych. W piątym roku kryzysu ciężar tych wydatków stawał się bardzo znacznym nawet w budżetach robotników pracujących, a cóż dopiero mówić o budżetach bezrobotnych. Edward Strzelecki w ostatnio ogłoszonym przyczynku swoim, poświęconym zagadnieniu mieszkaniowemu m. Warszawy³⁾), mówiąc o poważnym obciążeniu budżetów niezamożnej ludności, które wynikało z rewaloryzacji komornego, wskazuje na to, że przy braku luzów w tych budżetach podnie-

¹⁾ Dz. Ust. Rzpl. P. 1924 Nr. 39 poz. 406.

²⁾ Dz. Ust. Śląskich 1926 Nr. 29 poz. 54.

³⁾ Edward Strzelecki: Zagadnienie mieszkaniowe współczesnej Warszawy (Zagadnienie Gospodarki Samorządu Warszawy, tom I, 207 i nast.).

sienie się wydatków na mieszkanie zmusiło do redukcji innych zasadniczych wydatków. Twierdzenie swoje autor poparł wymowną liczbową ilustracją przewrotu w budżetach robotniczych wywołanego przez zwiększenie czynszów. Mianowicie według budżetu rodziny robotniczej, przyjętego przez Główny Urząd Statystyczny przy obliczaniu wskaźnika kosztów utrzymania, komorne w ogólnej kwocie wydatków na utrzymanie stanowiło następujące odsetki: w 1920 r. — 0,45%, w 1925 r. — 6,44%, w 1930 r. — 11,40%, w 1935 r. — 18,40%.

A przecież zbyt wysokie komorne na mieszkania najmniejsze od jednej do trzech izb prowadzi w konsekwencji do znacznego wzrostu zaludnienia mieszkań i do podnajemstwa w jego obecnych wielkich rozmiarach.

Według dopiero co cytowanej pracy o budżetach robotniczych przeciętne miesięczne wydatki na mieszkanie w 1927 r. stanowiły wśród ogółu rodzin badanych 9 zł. 79 gr., t. j. 4% przeciętnego budżetu robotniczego. W wydatkach według grup zamożności wydatki na czynsz wahały się od zł. 2,70 do zł. 24,34 na miesiąc, a w odsetkach budżetu wydatków robotniczych od 2,1% do 5,7%.

Oto tabelka wyjęta z cytowanej pracy¹⁾.

T A B L I C A 50.

Przeciętne wydatki na mieszkanie w rodzinach robotniczych objętych ankietą 1927 r.

Wyszczególnienie		Przeciętne miesięczne wydatki na mieszkanie	
		w złotych	w ‰ ogółu wydatków
Ogółem		9,79	4,0
Rodziny których wydatki miesięczne wynoszą kwoty	poniżej 150 zł.	2,70	2,1
	150—200 „	6,50	3,6
	200—250 „	7,15	3,2
	250—300 „	11,25	4,2
	300—350 „	12,93	4,0
	ponad 350 „	24,34	5,7

Wysokość stosunkowa opłat na mieszkania w odsetkach ogółu wydatków stanowiła poniżej 1% u 21,4% rodzin, od 1%

¹⁾ Warunki życia robotniczego w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskiem w świetle ankiet 1927 roku, l.c., 140.

do 5% u 54,8% rodzin, od 5% do 10% u 18,4% rodzin, powyżej zaś 10% już tylko u 5,4% (ob. tablica Nr. 51).

T A B L I C A 51.

Rodziny robotnicze objęte ankietą 1927 r. według wysokości udziału wydatków na mieszkanie w ogólnej kwocie wydatków

Wyszczególnienie		Liczby bezwzględne	Odsetki
Ogółem		206	100,0
Rodziny których wydatki na mieszkania stanowią w stosunku do ogółu wydatków	do 1% . . .	44	21,4
	1— 5% . . .	113	54,8
	5—10% . . .	38	18,4
	10—15% . . .	6	2,9
	15—20% . . .	2	1,0
	ponad 20% . . .	3	1,5

Istotnie zatem czynsz komorniany nie stanowił wówczas wielkiej pozycji w wydatkach przynajmniej tych szczęśliwych rodzin, które miały i utrzymywały bez zmiany stare mieszkania w dawnych domach. Nieco inaczej, acz nieuchwytnie w liczbach, przedstawiała się sytuacja tych robotników, którzy skutkiem bezrobocia, usamodzielniania się nowych rodzin robotniczych, zmiany miejsca pracy, emigracji lub remigracji i t. p., musieli nabywać mieszkania za odstępnę bardzo często niezmiernie wysokie.

Jak rażące i jak wielkie zmiany zaszły w tym okresie w wysokości komornego i jego stosunku do zarobków oraz budżetów domowych pracujących robotników, powie nam o tem porównanie liczb komornego z 1927 r. zaczerpnięte z cytowanej pracy¹⁾, oraz danych o wysokości komornego według opracowania budżetów robotniczych, dokonanego przez Główny Urząd Statystyczny dla lat 1927 — 1929²⁾.

Dane te zestawiliśmy w tablicy Nr. 52, która oświeśla w sposób dość wyraźny sprawę wzrostu komornego w oma-

¹⁾ Warunki życia robotniczego w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskiem w świetle ankiet 1927 roku, l.c., 143,

²⁾ Budżety rodzin robotniczych — Wyniki ankiety przeprowadzonej w Warszawie, Łodzi, Zagłębiu Dąbrowskiem i na Górnym Śląsku — Statystyka Polski, Tom III.

wianym okresie 1927 — 1933. Nie mamy niestety możliwości porównania komornego w 1933 r. z ogółem wydatków w budżetach robotniczych, jak to można było uczynić na podstawie ankiet z lat 1927—1929. Wiedząc jednak na podstawie danych statystyki zarobków, prowadzonej przez Główny Urząd Statystyczny, że zarobki te uległy w omawianych latach poważnej obniżce, łatwo możemy udowodnić, że wzrost udziału komornego w ogólnej kwocie wydatków (która przecie kształtuje się zgodnie z ruchem zarobków) był wielki.

Aby ustalić jaki jest obecnie stosunek kosztów komornego do dochodów robotniczych, sięgniemy do porównania zarobków robotniczych, obliczonych przez T. Czajkowskiego za rok 1933, z wysokością komornego¹⁾. Znalazł on zarobek tygodniowy dla 1.296.926 robotników w czternastu grupach pracy, uwzględniając przytem nawet takie gałęzie pracy, jak rzemiosło, roboty publiczne, chałupnictwo, służbę domową i inne. Zarobek ten w 1933 r. w tych czternastu gałęziach pracy wahał się od zł. 11,2 do zł. 40,2, przeciętny zaś wynosił zł. 21,20.

Nie możemy dla naszego porównania brać pod uwagę najniższej grupy służby domowej, występującej w zestawieniu tem w liczbie 125.000 osób i zarabiającej zł. 11,2 na tydzień. Możemy natomiast, odliczywszy te 125.000 osób służby domowej i zmniejszwszy o odpowiednią kwotę ogólną sumę dochodu tygodniowego, wyprowadzić przeciętny zarobek dla pozostałych grup pracy, który wynosi zł. 22,4 na tydzień.

Możemy teraz ustalić, pomnożywszy zarobek tygodniowy przez 4,3, że zarobek miesięczny robotnika wynosi zł. 96,32.

Na podstawie danych, których dostarczyły badania budżetowe Głównego Urzędu Statystycznego i Instytutu Gospodarstwa Społecznego z lat 1927 — 1929, przyjmujemy, że dochody przeciętne rodzin robotniczych, poza zarobkiem głowy rodziny, wynoszą około 18% całej kwoty dochodów rodziny robotniczej. Aby uzyskać zatem przybliżony dochód całej rodziny robotniczej w 1933 roku, należy kwotę zł. 96,32 powiększyć o zł. 21,14, stanowiących 18% dochodu całej rodziny, co podnosi kwotę dochodu całej rodziny do zł. 117,46 na miesiąc.

¹⁾ T. Czajkowski: Próba szacunkowego obliczenia skali zarobków robotniczych w Polsce (Statystyka Pracy 1934, Zeszyt 4).

Według danych naszej ankiety przeciętne miesięczne komorne wynosiło

dla ogółu rodzin	zł. 17,77
dla rodzin osób pracujących	zł. 20,85
dla rodzin bezrobotnych	zł. 16,16

W stosunku do kwoty zł. 117,46, którą traktujemy jako reprezentującą przeciętny miesięczny dochód rodzin robotniczych, komorne rodzin pracujących wynosiło zatem średnio 17,7%.

Mamy możność uczynić jeszcze jedno porównanie oświetlające stosunek komornego do zarobków rodziny robotniczej w 1933 r. Mianowicie możemy oprzeć się o dane uzyskane przez M. Kaleckiego i L. Landaua w toku prowadzonych przez nich badań nad dochodem społecznym Polski¹⁾. Auto-

T A B L I C A 52.

Wydatki na komorne rodzin robotniczych objętych badaniami 1927 — 1929 r. (ankieta o budżetach domowych) oraz ankiety 1933 r.

Rok	Ośrodki objęte badaniem				
	Ogółem	w t e m			
		Warszawa	Łódź	Zagłębie Dąbrowskie	Śląsk
Liczba rodzin uwzględnionych w badaniu					
1927	206	89	45	72	.
1928	93	23	27	29	14
1929	84	18	28	38	—
1933	375	83	59	79	154
Przeciętne miesięczne wydatki rodziny na komorne w złotych					
1927	9,79	13,91	4,60	7,95	.
1928	12,51	20,24	8,12	9,07	15,31
1929	11,27	19,17	7,53	11,02	—
1933	17,42	21,80	11,70	11,40	18,18
Stosunek wydatków na komorne do ogółu wydatków w odsetkach					
1927	4,0	.	.	.	.
1928	4,9	6,9	3,5	3,7	5,1
1929	4,0	5,0	2,9	3,6	—

¹⁾ M. Kalecki i L. Landau: Dochód społeczny w r. 1933 i podstawy badań perjodycznych nad zmianami dochodu, Warszawa 1935, 48.

rzy ci obliczyli i ustalili, że konsumpcja rodziny robotniczej z czterech osób w 1933 r. wynosiła więcej niż dochód wyliczony przez nas na podstawie danych szacunku T. Czajkowskiego. Kwota ta równa jest zł. 135 na miesiąc. Przeliczone w stosunku do tej liczby komorne rodzin pracujących wynosi 15,4%.

A zatem odsetek wydatków na komorne waha się w zależności od podstawy obliczenia w granicach od 15,4% do 17,7% wydatków lub dochodów rodziny robotniczej. Wobec dalszej od 1933 r. zniżki zarobków i równoczesnej sztywności komornego odsetek ten w chwili obecnej szacować należy wyżej niż dla 1933 r.

Niezmienna już dzisiaj pozycja komornego w jego 100% przedwojennej wysokości ciąży zatem nieznośnie na wydatkach rodzin robotniczych wśród pracujących rodzin, zmuszając gorzej sytuowane rodziny do podnajmowania lokali (co wywołuje olbrzymie stłoczenie ludzi w ciasnych i źle zaopatrzonych mieszkaniach robotniczych) i powodując wielkie zaległości z tego tytułu.

Nie możemy przeprowadzić tutaj ścisłego porównania między odsetkami wydatków na komorne w budżetach wydatków za lata 1927, 1928, 1929, a odsetkiem jaki w przeciętnym zarobku rodziny robotniczej stanowi komorne przeciętne, na podstawie wyników naszej ankiety w 1933 r. Zestawienie jednak udziału wynoszącego 4% do 5% w wydatkach rodzin robotniczych z tamtych lat z wagą 15,4% do 17,7% zarobku rodziny, jaki stanowi komorne w obecnej jego wysokości, z braku dokładniejszych danych wystarczyć musi do zobrazowania i zilustrowania, jak dotkliwym ciężarem stało się obecne komorne dla robotników w okresie kryzysu i bezrobocia, jaką z drugiej strony uwsteczniającą i pogarszającą rolę w obecnej sytuacji gospodarczej odgrywa dzisiejsza nadmierna i niczem nieuzasadniona wysokość komornego dla robotników.

Gdy uprzednio właściciele kamienic domagali się podniesienia komornego, uzasadniali to wysokimi cenami towarów na rynku. Zbiegiem okoliczności podnoszenie komornego odbywało się właśnie w czasie powszechnej zniżki cen.

A dodać jeszcze należy, że przecież właściciele kamienic w okresie inflacji pospłacali w groszach swoje długi i są dziś

jedną z najlepiej prosperujących grup posiadaczy, kosztem dotkliwej nędzy mieszkaniowej ogółu kapitalizujących lub konsumujących dochody, zyskiwane bez trudu i ryzyka.

Jeszcze jaskrawiej i bardziej ponuro wypadnie porównanie „dochodów“ rodzin bezrobotnych z kosztami komornego. Przeciętny dochód bezrobotnego stanowił w 1933 r. na podstawie naszej ankiety zł. 35,33 na miesiąc. Czynsz zatem miesięczny, który jak to już podaliśmy wynosił według naszej ankiety przeciętnie w rodzinach bezrobotnych zł. 16,16, stanowi w ten sposób 45,7% całej przeciętnej kwoty dochodu rodzin bezrobotnych. Tem też tłumaczyć należy olbrzymie zaległości za komorne bezrobotnych i ciągłe tragedje eksmisyjne.

4. W n i o s k i

Możemy obecnie wyciągnąć wnioski dotyczące rozmiarów komornego i wpływu jego na dzisiejsze warunki mieszkaniowe.

Rozpiętość między przeciętną wysokością czynszu w 19 zbadanych miejscowościach jest ogromna. Waha się w stosunku prawie jeden do trzech. Najdroższe są czynsze w Gdyni, Warszawie i Poznaniu.

Ankieta i jej opracowanie potwierdza spostrzeżenie, że im mieszkanie jest mniejsze, tem czynsz jest stosunkowo wyższy. Najdroższe są zatem lokale najmniejsze, pozbawione wszelkich urządzeń i zaopatrzeń, o poziomie wygody i zdrowotności z przed kilkudziesięciu lat jeśli chodzi o zaopatrzenie w wodę, gaz, klozety w mieszkaniach i t. p. W ten sposób robotnicy, lokatorzy najmniejszych i najgorszych mieszkań, uiszczają właścicielom kamienie haracz niezmiernie dla siebie dotkliwy, opłacając najwyższe stosunkowo komorne.

Opłacaniu tego niezmiernie wysokiego komornego, podnoszonego do 100% przedwojennego komornego właśnie w okresie najcięższego wzrostu kryzysu, towarzyszy spadek dotkliwy zarobków robotników pracujących i katastrofalne w skutkach obniżenie poziomu życia bezrobotnych. Stąd waga komornego w wydatkach rodzin robotniczych niezmiernie wzrosła.

W stosunku do przeciętnego dochodu miesięcznego rodziny robotniczej w 1933 r. komorne wynosi, w zależności od podstawy obliczeń, od 15,4% do 17,7% dochodu miesięcznego, gdy w budżecie wydatków w latach 1927 — 1929 wahało się w granicach od 4% do 5%.

Przytem w t. zw. dochodach bezrobotnych komorne stanowi nawet 45,7% tych dochodów miesięcznych.

Podniesione właśnie w okresie kryzysu komorne wpływa decydująco na sprawę wybitnego pogarszania się sytuacji mieszkaniowej klasy robotniczej, na najmowanie lokali coraz gorszych, na olbrzymie natłoczenie ludzi w ciasnych i małych mieszkaniach, sublokatorstwo i podnajemstwo w wielkich rozmiarach, wreszcie potęguje wszystkie ujemne skutki złych mieszkań dla zdrowia żyjących w tych warunkach wyjątkowej nędzy przyszłych pokoleń.

VI. Zakończenie

Dobiegając do końca naszej pracy, chcemy poświęcić jeszcze trochę uwagi wydanej w 1930 r., a rozpatrującej kwestję mieszkaniową książce Czesława Klarnera¹⁾, b. ministra Skarbu, obecnego prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej. Cała trzecia, czwarta i piąta część tej pracy poświęcone zostały walce z ustawą o ochronie lokatorów. Praca ta zawiera tyle materiałów, oświetlających przyczyny obecnego stanu nędzy mieszkaniowej, że nie możemy nie uznać za konieczne przytoczenia tutaj choć kilku jej ustępów.

A więc czytamy tam: „W państwie o ustroju kapitalistycznym nie da się utrzymać na stałe zasada, na podstawie której dobrodziejstwa dla jednej kategorii obywateli wypływałyby z pokrzywdzenia innych warstw²⁾“. Zasada, którą C. Klarner zwalcza, zasada ochrony lokatorów w jego oczach jest krzywdą dla kapitalistów posiadających kamienice. Stawia on całą sprawę na wspak, żądając, by w imię sprawiedliwości kamienicznicy mogli swobodnie wyznaczać ceny na komorne i wyzyskiwać w sposób okrutny ludność pracującą, zamieszkującą najmniejsze mieszkania. Jesteśmy przekonani, że właśnie przywileje dla nielicznej grupy kosztem ogólnej nędzy dają się utrzymać tylko w ustroju kapitalistycznym. Dzieje wysokości czynszów komornianych, podnoszonych w okresie najstraszliwszego kryzysu, są tego najjaskrawszym przykładem.

Oświećta dalej C. Klarner sytuację mieszkaniową powołując się na świadectwo dr. Z. Bychowskiego, prezesa Wy-

¹⁾ C. Klarner: Polityka mieszkaniowa w Polsce i zagranicą, Warszawa 1930.

²⁾ C. Klarner, l.c., 151.

działu Zdrowia w Magistracie m.st. Warszawy, który twierdzi, że „rejestracja mieszkań warszawskich, przeprowadzona przez Wydział w zeszłym roku (1928) wykazała wprost dantejskie warunki. Trzeba leczyć... Mnie się zdaje, że jedynie słuszną będzie ta metoda leczenia, która mniej więcej obciążałaby wszystkich obywateli naszego państwa, bo wszyscy bez wyjątku — pomijając już względy humanitarne — są zainteresowani w tem, żebyśmy nie mieli wśród nich ognisk zarazy fizycznej i moralnej”¹⁾).

Przytacza dalej opinię K. Janikowskiego, że po 10 latach gospodarki przymusowej, zdaniem K. Janikowskiego i C. Klarnera, mamy w Polsce stan taki, że zbudowano w Polsce 40.000 izb nowych, a rozpadło się w tym czasie 107.000.

Z tego wszystkiego C. Klarner²⁾ wyprowadza wniosek, że „tylko... podwyżka czynszu w Polsce da możliwość podniesienia stanu mieszkań”. Aby to twierdzenie udowodnić sięga C. Klarner do twierdzenia, że to: „...egoizm klasowy nie liczy się z prawami ekonomicznymi i staje w obronie wytworzonej sytuacji oraz ustawodawstwa wyjątkowego, które przyznało korzyści materialne ogółowi mieszkańców na rachunek nielicznych jednostek“...

Książka C. Klarnera była wydana, jak to już zaznaczyliśmy, w 1930 r., a więc na początku kryzysu obecnego. Jak dalece słuszne były przewidywania autora, świadczy o tem wymownie sytuacja obecna w dziedzinie mieszkaniowej. Podniesienie komornego do 100% czynszu przedwojennego stało się dla ludzi pracy prawdziwą klęską i powodem takiego stanu rzeczy, jaki wykazuje nasza ankietą, prawdziwie „dantejskiego” obrazu dzisiejszego stosunków mieszkaniowych.

Wszystkie próby uzdrowienia stosunków mieszkaniowych pod kątem umożliwienia kapitalizacji muszą w obecnej sytuacji zawieść. Reformy dokonywane kosztem ogółu na rzecz nielicznej grupy kamieniczników nic w obecnym stanie rzeczy nie zmieniają.

Zasada zysku za wszelką cenę niszczy wielkie rzesze robotnicze, doprowadzone kryzysem i bezrobociem do potwornej nędzy.

¹⁾ C. Klarner, l.c., 153.

²⁾ C. Klarner, l.c., 169 i 170.

C. Klarn er¹⁾ oblicza, że aby zaspokoić głód mieszkaniowy powstający z przyrostu naturalnego ludności, trzeba by było budować 55.000 izb rocznie, oraz że gdybyśmy chcieli w ciągu dziesięciu lat pokryć niedobór lat powojennych (400.000 izb) trzeba by budować 95.000 izb rocznie.

A ile się zbudowało izb w miastach w tym czasie?

Na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego²⁾ stwierdzamy, że w latach od 1930 do 1933 w miastach wybudowano następujące ilości obiektów:

	Budynków mieszkalnych	Mieszkań	Izb
w 1930 roku	9.500	27.402	69.315
„ 1931 „	8.887	25.293	64.301
„ 1932 „	5.571	14.548	39.077
„ 1933 „	6.289	14.663	41.568

Statystyka wybudowanych mieszkań za 1933 r. wykazuje przytem, że na ogólną liczbę 41.568 izb przypadło na lokale:

jednoizbowe	1.803 izb
dwuizbowe	9.826 „
trzyizbowe	11.991 „
czteroizbowe i większe (licząc tylko po cztery izby na mieszkanie)	15.800 „

Przyrost zatem lokali jedno i dwuizbowych jest najmniej-
szy. Razem przybyło tutaj w 1933 r. 11.629 izb. W tym sa-
mym czasie przybyło 27.791 izb w mieszkaniach trzyizbowych
i większych.

W świetle tej statystyki stwierdzić należy, że tylko w la-
tach 1930 i 1931 wybudowano izb więcej, niż to wynika z po-
trzeby zaspokojenia przyrostu naturalnego ludności i usamo-
dzielniania się rodzin, nie osiągnięto jednak w żadnym roku
wyliczonej przez C. Klarnera liczby 95.000 izb, niezbędnych dla
wyrównywania ogólnego niedoboru mieszkań. W latach 1932
i 1933 już nawet granicy zaspokojenia potrzeby przyrostu na-
turalnego ludności budownictwo mieszkaniowe nie osiągnęło.

Nic tedy tu niepomogło podniesienie komornego do po-
ziomu 100% przedwojennego. Statystyka 1933 r. wykazuje, że
przy obecnych podstawach programu budowlanego a więc przy

1) C. Klarn er, l.c., 78.
2) Małe Roczniki Statystyczne za lata 1932 i 1934.

zwrocie radykalnym w ostatnich latach w kierunku budowania małych domków na własność, a nie budowania tanich lokali robotniczych w zwartych blokach, o istotnej poprawie na od-cinku zagadnienia mieszkaniowego u robotników niema mowy. Jest to zresztą niemożliwe przy obecnych zbyt wysokich czyn-szach, przy obecnej wysokiej stopie procentowej za pożyczki dla spółdzielni mieszkaniowych i w warunkach obecnych za-robków głodowych. Rodziny robotnicze, poza nieliczną grupą lepiej usytuowanych robotników, do drogiej mieszkań dostępu dzisiaj nie mają. Nie jest tu miejsce do rozważań o właściwych drogach wyjścia z obecnej strasznej sytuacji mieszkaniowej. Świadomie poprzestawaliśmy w naszej pracy na zobrazowaniu rzeczywistości, pozostawiliśmy natomiast samym czytelnikom wysnucie właściwych wniosków.

A teraz u końca naszej pracy określmy krótko jej naj-ogólniejsze rezultaty. Oto stwierdziliśmy niezbiecie, że sytuacja mieszkaniowa zarówno pracujących, jak bezrobotnych robotni-ków jest zła, bardzo zła. Wynika to z całego mnóstwa czyn-ników, z których na pierwszym miejscu wyliczyć należy: bar-dzo niski stan zamieszkania przed kryzysem, oraz nadmierne czynsze komorniane.

Dla dobitności określmy krótko te lokale dzisiejsze. Są to lokale najmniejsze i pozbawione urządzeń. Jest w nich tłoczno. Niema miejsca w tych przeludnionych lokalach na spokojny odpoczynek, brak zaś powietrza powoduje przedwczesną starość, wzmożoną chorobowość, zwyrodnienie fizyczne i deprawację moralną. Dla dorosłych w tych warunkach staje się odpoczyn-kiem szynk, dla dzieci brudne podwórko podobne do studni, także pozbawione słońca i powietrza.

Ludzkie prawo do życia w powietrzu, słońcu, w wygod-nych, zdrowych lokalach, zostało mieszkańcom lokali robotni-czych odebrane. Ci szczęśliwcy, którzy mają prawo do miesz-kań nieprzeludnionych, wygodnych i dobrych, są tuż, przy najbliższej ulicy w śródmieściu. A warunki ich zamieszkania, jakgdyby odsuwały ich na inną planetę. Jest to planeta przy-wileju, dającego prawo do zdrowia i wygody oraz radości ży-cia, który sobie ludność zamożniejsza zagarnęła na własny użytek, odpychając ludność robotniczą na smrodliwe krawędzie miast i osad, do brudnych, dusznych, ciasnych, zatłoczonych lokali.

Résumé

La présente étude a été basée sur l'enquête, effectuée en 1933 par l'Institut d'Economie Sociale dans dix neuf localités les plus industrialisées de la République de Pologne. L'enquête a embrassé 668 logements, dont 443 occupés par des chômeurs et 225 par des ouvriers ayant un emploi. Les résultats de l'enquête ont été étudiés en les comparant aux résultats du recensement de 1921 et des enquêtes effectuées en 1927 — 1929 par l'Office Central de Statistique et l'Institut d'Economie Sociale.

Sur le nombre total de logements embrassés par l'enquête 64% environ reviennent aux logements d'une pièce, 27,7% de deux pièces et 8,4% de trois et quatre pièces. Les ouvriers employés occupent des logements quelque peu meilleurs que les chômeurs. La comparaison du nombre des logements d'une pièce au total des logements en 1921 ainsi que des moyennes de chambres par logement, indique que les conditions de logement des ouvriers à l'époque de l'enquête (1933) ont empiré par rapport aux années ci-dessus. La superficie moyenne d'un logement s'établit à 21,4 m² et la superficie d'une pièce à 14,8 m². Le volume moyen d'un logement est de 56,9 m³ et d'une pièce de 39,3 m³. Les logements des chômeurs sont plus exigus que ceux occupés par des ouvriers ayant du travail. Les logements situés dans le sous-sol ou les mansardes constituent 21,2% du nombre total des logements embrassés par notre enquête. Dans le groupe des ouvriers employés, en particulier, les logements de sous-sol et des mansardes représentent 15,0% et dans celui des chômeurs — 24,6%. La comparaison avec les données anciennes et les

résultats du recensement de 1921 fait ressortir dans ce domaine aussi une situation moins bonne.

Les logements ouvriers laissent beaucoup à désirer. La moitié des locaux possède des fenêtres trop petites; leur superficie totale ne dépasse pas 1 m² de fenêtre par 9 m² de plancher. La moitié des logements sont sombres, plus de la moitié humides. Pas plus de 1,8% de logements possèdent un WC sur place, 85,9% de logements sont privés d'égout. 14,0% de logements possèdent des fourneaux et poêles en fonte et 73,2% seulement des poêles permanents. 68,6% de logements sont éclairés au carbure de calcium ou au pétrole. Le plus grand manque de toutes ces installations se fait sentir dans les logements d'une pièce. En conséquence les logements ouvriers deviennent la source de toutes les maladies.

Les logements ouvriers sont surpeuplés. Il revient en effet, en moyenne, 5,1 personnes par logement et 3,5 personnes par pièce. Les logements d'une pièce, en particulier, sont habités en moyenne par 5 personnes. La moitié des logements examinés était habitée par 4 à 6 personnes par logement, un quart environ par 7 personnes et plus. Dans la moitié environ des logements d'une pièce on compte plus de 5 personnes par logement. La comparaison aux résultats du recensement de 1921 et des études anciennes démontre que sous le rapport de la densité du peuplement des logements ouvriers, la situation a empiré. La capacité des locaux examinés est dans 70% de cas insuffisante et au dessous des exigences les plus simples de l'hygiène. A côté du surpeuplement on constate également le phénomène du sous-louage. Dans 23,5% des logements — un quart du total environ — on trouve des sous-locataires. Dans nombre de cas on observe la co-habitation de plusieurs familles. Dans ce domaine également la situation est plus défavorable qu'elle n'apparaît à la lumière des données du recensement de 1921. A côté du surpeuplement il convient de relever le nombre insuffisant de lits: il revient 2,1 lits par logement, 1,5 lits par pièce ce qui veut dire que 2,3 personnes doivent coucher dans le même lit. La situation toujours plus difficile des chômeurs les oblige à changer continuellement de logement et à s'installer dans des cabanes, granges etc. Le loyer moyen s'établissait, d'après notre enquête, à 17,77 zl. en oscillant entre les limites de 9,20 zlo-

tys à Siemianowice et 38,50 zlotys à Varsovie. Le loyer moyen par 1 m² de superficie s'établit à 0,81 zlotys et par m³ de capacité — à 0,30 zlotys. Dans les petits logements le loyer est relativement plus élevé que dans les logements plus vastes.

Par rapport aux salaires des ouvriers employés ou aux revenus ou dépenses des familles ouvrières, le poids des loyers est passée de 4 — 5% du total des dépenses (1927 — 1929) à 15,4 — 17,7%, poste rigide et invariable du budget. Dans les logements occupés par les chômeurs le loyer absorbe suivant nos calculs 45,7% des revenus des chômeurs.

Les dépenses pour le logement ont augmenté du fait des amendements à la loi sur la protection des locataires qui ont permis aux loyers, à l'époque de la plus forte baisse des prix de tous les autres articles, d'atteindre 100% de leur montant d'avant guerre.

Ankieta mieszkaniowa

- Miasto..... Ulica..... Nr. domu..... Nr. mieszkania.....
 Zawód główny, fach, specjalność lub też rodzaj wykonywanej pracy, do-
 starczającej głównych środków utrzymania głównego lokatora
- Czy pracuje stale (tak lub nie)
- Jeżeli nie pracuje stale, to jak dawno (od jakiej daty) pozostaje bez
 pracy
- 1) Gdzie mieści się mieszkanie: w suterenie na par-
 terze na (którem) piętrze na poddaszu
- 2) Czy mieszkanie jest zajmowane we własnym domu, czy też odnajęte

- 3) Czy mieszkanie składa się z izby kuchennej (tak lub nie)
- 4) Jeżeli mieszkanie nie składa się wyłącznie z izby kuchennej to podać:
 a) liczbę pokoiów
- b) liczbę kuchen
- Razem pokoiów i kuchen
- 5) Czy jest w mieszkaniu ustęp (tak lub nie)
- skanalizowany lub nieskanalizowany (tak lub nie)
- Jeżeli ustępu w mieszkaniu niema, to gdzie znajduje się ustęp (na
 wspólnym korytarzu, na schodach, w podwórku)
- 6) Czy jest wodociąg i zlew w mieszkaniu
- 7) Jakie jest palenisko kuchenne: piec kuchenny murowany, piecyk
 gazowy, piecyk żelazny
- 8) Jakie jest oświetlenie: elektryczne, gazowe, naftowe
- 9) Czy mieszkanie jest zajęte przez jedną rodzinę (tak lub nie)
- Jeżeli przez kilka rodzin, to przez ile
- Czy w mieszkaniu są samotni sublokatorzy (rki) i ilu
- 10) Ile osób stale zamieszkuje lokal:
 a) dzieci do ukończonych lat 14: mężczyzn kobiet Razem
- b) o s ó b p o w y ż e j lat 14: mężczyzn kobiet Razem
- Razem: mężczyzn kobiet Ogółem
- 11) Ile z tych osób przypada na rodzinę lokatora głównego
- na rodziny inne na sublokatorów samotnych
- 12) Ile osób z pośród zamieszkujących mieszkanie, liczących powyżej
 lat 14, stale pracuje ile pracuje czasowo
- ile osób pozostaje bez pracy ile dzieci poniżej lat
 14 pracuje stale czasowo
- 13) Liczba łóżek z pościelą w mieszkaniu

- 14) Czy mieszkanie służy tylko do zamieszkiwania (tak lub nie).....
czy też do wykonywania pracy i jakiej (praca przy warsztacie, ma-
szynie do szycia, praniu i t. p.).....
Ile osób pracuje w warsztacie znajdującym się w mieszkaniu.....
z tego ile osób zamieszkałych..... ile osób niezajmują-
cych tego mieszkania
- 15) Dokładne oznaczenie zajęcia wykonywanego w mieszkaniu
- 16) Rozmiary mieszkania

Przeznacze- nie izby	Wymiary izby w metrach			Ilość okien i powierzchni		Czy po- kój jest sło- neczny	Ściany suche czy wil- gotne	Piec stały czy prze- nośny	Uwagi
	dłu- gość	szero- kość	wyso- kość	Ilość	po- wierz- chnia w m ²				
Izba kuchenna									
Przedpokój									
Pokój I									
„ II									
„ III									
i t. d.									

- 17) Wysokość komornego miesięczna wraz ze wszystkimi dopłatami
(jeżeli komorne wypłacane jest w ratach nie miesięcznych to prze-
liczyć jego wysokość miesięczną).....
Wysokość samych dopłat za wodę, oświetlenie schodów, dozorecy
(stróża) i t. p. (wymienić rodzaj dopłat)

Miejscowość i data opisu mieszkania

.....

Podpis lokatora lub kogoś z osób obecnych w mieszkaniu

.....

Podpis opisującego mieszkanie

.....

Ankieta mieszkaniowa

wśród rodzin bezrobotnych

Miasto..... Ulica..... Nr. domu..... Nr. mieszkania.....

Zawód główny, fach, specjalność lub też rodzaj wykonywanej pracy,
dostarczającej głównych środków utrzymania przed utratą pracy głów-
nego lokatora

Jak dawno (od jakiej daty) pozostaje bez pracy

1) Gdzie mieści się mieszkanie: w suterenie..... na par-
terze..... na (którym) piętrze..... na poddaszu.....

2) Czy mieszkanie jest zajmowane we własnym domu, czy też odnajęte

3) Czy mieszkanie składa się z izby kuchennej (tak lub nie)

4) Jeżeli mieszkanie nie składa się wyłącznie z izby kuchennej to podać:

a) liczbę pokoi.....

b) liczbę kuchen

Razem pokoi i kuchen

5) Czy jest w mieszkaniu ustęp (tak lub nie).....

skanalizowany lub nieskanalizowany (tak lub nie).....

Jeżeli ustępu w mieszkaniu nie ma, to gdzie znajduje się ustęp (na
wspólnym korytarzu, na schodach, w podwórku).....

6) Czy jest wodociąg i zlew w mieszkaniu

7) Jakie jest palenisko kuchenne: piec kuchenny murowany, piecyk
gazowy, piecyk żelazny

8) Jakie jest oświetlenie: elektryczne, gazowe, naftowe

9) Czy mieszkanie jest zajęte przez jedną rodzinę (tak lub nie)

Jeżeli przez kilka rodzin, to przez ile

Czy w mieszkaniu są samotni sublokatorzy (rki) i ilu

10) Ile osób stale zamieszkuje lokal:

a) dzieci do ukończonych lat 14: mężczyzn..... kobiet..... Razem.....

b) osób powyżej lat 14: mężczyzn..... kobiet..... Razem.....

Razem: mężczyzn..... kobiet..... Ogółem.....

11) Ile z tych osób przypada na rodzinę lokatora głównego

na rodziny inne..... na sublokatorów samotnych

12) Ile osób z pośród zamieszkujących mieszkanie, liczących powyżej

lat 14 stale pracuje..... ile pracuje czasowo

ile osób pozostaje bez pracy..... Ile dzieci poniżej lat 14 pra-
cuje stale..... czasowo.....

- 13) Liczba łóżek z pościelą w mieszkaniu
- 14) Czy mieszkanie służy tylko do zamieszkiwania (tak lub nie)
czy też do wykonywania pracy i jakiej (praca przy warsztacie, ma-
szynie do szycia, praniu i t. p.)
Ile osób pracuje w warsztacie znajdującym się w mieszkaniu
z tego ile osób zamieszkałych ile osób niezamiesz-
kujących tego mieszkania
- 15) Dokładne oznaczenie zajęcia wykonywanego w mieszkaniu
- 16) Rozmiary mieszkania

Przeznacze- nie izby	Wymiary izby w metrach			Ilość okien i powierzchni		Czy po- kój jest sło- neczny	Ściany suche czy wil- gotne	Piec stały czy prze- nośny	Uwagi
	dłu- gość	szero- kość	wyso- kość	Ilość	po- wierz- chnia w m ²				
Izba kuchenna									
Przedpokój									
Pokój I									
„ II									
„ III									
i t. d.									

- 17) Wysokość komornego miesięczna wraz ze wszystkimi dopłatami (je-
żeli komorne wypłacane jest w ratach nie miesięcznych to przeliczyć
jego wysokość miesięczną)
Wysokość samych dopłat za wodę, oświetlenie schodów, dozorcę
(stróża) i t. p. (wymienić rodzaj dopłat)
- 18) Ile miesięcy lokator główny zalega z komornem?
- 19) Jaki był dochód z zarobków dorywczych, zapomóg i t. p. w ciągu
ostatniego miesiąca w złotych
- 20) Z ilu izb składające się mieszkanie zamieszkiwał bezrobotny bezpo-
średnio przed utratą pracy

Miejscowość i data opisu mieszkania

Podpis lokatora lub kogoś z osób obecnych w mieszkaniu

Podpis opisującego mieszkanie

ANSTWOWE
PEDAGOGICZNE ŻEŃSKIE
SIEDLCACH
3663



Poz. ks. inw. 1063

T R E Ś Ć

	Str.
SŁOWO WSTĘPNE	5— 6
PRZEDMOWA	7— 8
I. Źródła	9—15
II. Wielkość mieszkań	16—38
1. Liczba izb w mieszkaniu	16
2. Powierzchnia i pojemność mieszkań	23
3. Poziomy zamieszkania: sutereny, poddasza, parter i piętra	32
4. Wnioski	37
III. Zaopatrzenie mieszkań	39—54
1. Oświetlenie naturalne mieszkań, wilgoć w mieszkaniach	39
2. Zaopatrzenie mieszkań w wodociągi, zlewy i ustępy	46
3. Paleniska kuchenne w mieszkaniach oraz piece stałe i przenośne	50
4. Instalacje świetlne w lokalach	51
5. Zaopatrzenie mieszkań w chwili obecnej w porównaniu z badaniami dawnymi	52
6. Wnioski	53
IV. Zaludnienie mieszkań	55—83
1. Przeciętna liczba osób na mieszkanie i na izbę	55
2. Gęstość zaludnienia: powierzchnia i pojemność mieszkań w przeliczeniu na jedną osobę	63
3. Podnajemstwo i kątownictwo w mieszkaniach	69
4. Liczba łóżek w mieszkaniach oraz w przeliczeniu na zamieszkałe osoby	77
5. Skład zawodowy głów rodzin	79
6. Eksmisje bezrobotnych z mieszkań	80
7. Długość trwania bezrobocia	81
8. Wnioski	82
V. Wydatki na opłatę mieszkania	84—103
1. Wysokość komornego w 19 objętych ankietą miejscowościach	84
2. Zależność pomiędzy względną wysokością czynszu a wielkością mieszkania	89
3. Wysokość komornego w zestawieniu z dochodami robotników	92
4. Wnioski	102
VI. Zakończenie	104
RÉSUMÉ	108
ZAŁĄCZNIKI	111

PAŃSTWOWE
 LICZYM PEDAGOGICZNE ZBIORY
 W SIEDLCACH
 Nr. 3663.